

# Genealogia rodu Korfantych z uwzględnieniem elementów biografii członków rodziny Wojciecha Korfantego oraz weryfikacją wyvodu przodków opracowanego przez Artura Korfantego

Krzysztof Bulla

Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

ORCID: 0000-0002-1500-8510

## Wstęp

**Wojciech Korfanty jest niewątpliwie jedną z najbardziej znanych postaci historycznych pochodzących ze Śląska. Na temat jego działalności politycznej i narodowej ukazało się wiele publikacji. Wydaje się, że w życiorysie Korfantego pozostało już niewiele białych plam czy zagadek do wyjaśnienia.** Za jedną z nich można uznać pochodzenie i historię rodzinną przodków tego śląskiego polityka. Kwestia ta nie jest błaha. Nie ulega wątpliwości, że jednym z istotnych czynników kształtujących postępowanie każdego człowieka są wartości zaszczipione przez najbliższych krewnych oraz odebrane wychowanie. Równie ważne bywają otoczenie, w którym się dorasta, oraz przekazywane z pokolenia na pokolenie tradycje, ale także sposób patrzenia na świat. Czynniki te nie zawsze oddziałują bezpośrednio na podejmowane decyzje, ale mają bardzo duży wpływ na kształtowanie się tożsamości regionalnej czy narodowej.

Motywy do tworzenia legend rodzinnych bywa chęć uszlachetnienia przodków. Ich autorzy bazują nieraz na niepotwierdzonych źródłowo przesłankach czy luźnych skojarzeniach, na przykład podobieństwie nazwiska do jakiegoś słowa występującego w innym języku, co ma uzasadniać przybycie z dalekiego kraju, czy posiadanie nazwiska zakończonego

na -ski jako wystarczającego dowodu na szlacheckie pochodzenie przodków. Legendy tego typu można zweryfikować nawet po dość pobieżnej kwerendzie archiwalnej. Inaczej jest w przypadku bardzo rozbudowanych wywodów, na przykład tego, który Artur Jan Korfanty opracował dla swojego rodu<sup>1</sup>. Wymagają one sprawdzenia każdego faktu genealogicznego, jaki został w nich podany.

Weryfikacja wyvodu przodków Wojciecha Korfantego i Artura Jana Korfantego oraz ich rozbudowa o nowe fakty wpisują się w profil naukowy Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”. Instytucja ta od wielu lat prowadzi program badawczy skupiony na rekonstrukcji i archiwizacji genealogii rodzin chłopskich zamieszkujących wsie Górnego Śląska. W jego ramach opublikowano już kilkanaście monografii oraz artykułów naukowych, a chorzowskie muzeum na wolnym powietrzu jest obecnie główną placówką prowadzącą badania genealogiczne rodów chłopskich w regionie i jedną z ważniejszych w kraju<sup>2</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, iż realizowane przez instytucję badania wychodzą poza ramy definicji genealogii jako nauki. Nie ograniczają się wyłącznie do ustalania dat i miejsc narodzin, śmierci i zgonów oraz stopnia pokrewieństwa i powinowactwa między badanymi osobami. Zawsze połączone są z rekonstrukcją historii rodzinnej przedstawianej na tle realiów społeczno-gospodarczych.

Wobec tego głównym celem niniejszego artykułu będzie zweryfikowanie pojawiających się w literaturze faktów genealogicznych i ustalenie tych dotąd nieznanych. Zostaną one uzupełnione o informacje biograficzne dotyczące zwłaszcza najbliższej rodziny Wojciecha Korfantego, a także o próbę charakterystyki – na podstawie wybranych osób – takich zjawisk jak: przekształcanie się ludności chłopskiej w robotniczą, awans społeczny i zmiana statusu majątkowego rodzin w wyniku pracy w górnictwie pod koniec XIX wieku oraz wpływu konsekwencji działalności politycznej Wojciecha Korfantego na różnych członków jego rodziny.

■ 1 *Genealogia rodu Korfantych*, [@:] <http://prac.us.edu.pl/~okonska/Korfanty/Orfano.htm>, dostęp: 5.10.2021.

2 Jako monografie ukazały się: M. Morys-Twarowski, *Dzieje rodu Morysów ze Śląska Cieszyńskiego od XVIII do początku XX wieku*, Chorzów 2016; P. Piwowarczyk, *Rolnictwo i rolnicy w Bogucicach ze szczególnym uwzględnieniem rodziny Nyców*, Chorzów 2018; M. Mitrenga, *Genealogia świerklanieckiego rodu Mitrągów/Mitrengów*, Chorzów 2018; M. Morys-Twarowski, *Dzieje rodu Tomanków ze Śląska Cieszyńskiego od XVII do początku XX wieku*, Chorzów 2020; A. Paczyna, *Malokowie z Radzionkowa i okolic*, Chorzów 2020. W ramach artykułów naukowych zamieszczonych w poszczególnych tomach „Rocznika Muzeum »Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie«” opublikowano genealogię rodzin: Kłodów, Hellerów, Zajaków, Salamonów, Brannych, Miencielów, Waclawików. Ponadto w ramach serii „Historia, ludzie i miejsca. Zeszyty budownictwa drewnianego Muzeum »Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie«” opracowania genealogicznego doczekali się właściciele budynków znajdujących się na ekspozycji muzeum.

W związku z realizacją założonych celów artykuł podzielono na trzy zasadnicze części stanowiące osobne rozdziały, choć połączone ze sobą treściowo. W pierwszym z nich uwagę skupiono na najbliższej rodzinie Wojciecha Korfanteo: jego rodzicach, rodzeństwie i żonie. Poza danymi *stricte* genealogicznymi przytoczono niektóre informacje biograficzne, zwłaszcza te dotyczące otoczenia, w którym się wychowywał, relacji rodzinnych czy zdarzeń mających istotny wpływ na ukształtowanie się jego poglądów. Autor świadomie rezygnuje ze szczegółowego omawiania działalności politycznej i narodowej, w szczególności po wyborze Wojciecha Korfanteo w 1903 roku na posła do Reichstagu, gdyż stanowczo przekraczałoby to ramy artykułu. Informacje te łatwo znaleźć w licznych opracowaniach monograficznych, które wspomniane zostaną w dalszej części tekstu. Jeżeli są przytaczane, to tylko wówczas, gdy wymaga tego spójność narracji.

Druga część artykułu dotyczy rekonstrukcji wyvodu przodków Wojciecha Korfanteo – na tyle, na ile udało się tego dokonać w oparciu o udostępnione autorowi materiały archiwalne. Jednakże aby w jednej pracy omówić zarówno jego zstępnych, jak i wstępnych, w celu uniknięcia powtarzania tych samych treści konieczne okazało się przyjęcie dość nietypowej struktury tekstu. Wywód przodków w linii ojcowskiej i matczynej będzie prowadzony bowiem nie od Wojciecha Korfanteo, ale dopiero od poziomu dziadków, czyli Adama Korfanteo, Franciszki Wypior, Jana Klechy oraz Józefy Cyron. Takie potraktowanie problemu podyktowane zostało tym, że informacje o nim samym oraz jego rodzicach przedstawione będą w rozdziale pierwszym.

W ramach dwóch pierwszych rozdziałów postawiono następujące pytania badawcze: Czy wszyscy możliwi do odszukania przodkowie Wojciecha Korfanteo pochodzili z terenu Górnego Śląska, czy też część z nich wywodziła się z terenów dawnej I Rzeczypospolitej? Czy przodkowie Wojciecha należeli wyłącznie do stanu chłopskiego i wyznawali religię katolicką? Jakimi zawodami się parali? Jakie mogły być relacje między Wojciechem Korfantym i jego rodzicami oraz rodzeństwem, a także jaki wpływ miały one na wychowanie oraz działalność polityczną tego śląskiego polityka?

Trzecia część artykułu stanowi próbę weryfikacji wyvodu przodków opracowanego przez profesora estetyki Artura Jana Korfanteo. Nie skupiał się on *stricte* na przodkach Wojciecha Korfanteo, lecz na własnych antenatach. Jednakże badania genealogiczne, które przeprowadzone zostały w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, doprowadziły do odkrycia, że obie linie rodu Korfantych wywodzą się od wspólnego przodka w osobie Wojciecha Korfanteo żyjącego na przełomie XVII i XVIII wieku. Co jednak wyróżnia opracowanie Artura Jana Korfanteo, to próba do-

wodzenia, że ród Korfantych (*Corfantich*) pochodzi z Wenecji, gdzie miał być poświadczany w źródłach już od XIII wieku, a dopiero w XVII stuleciu jeden z jego przedstawicieli przybył do Siemianowic, gdzie osiadł na stałe. Zebrane przez niego dane zostaną skonfrontowane z wywodem przodków ustalonym dla Wojciecha Korfanteo w pierwszej części tego artykułu. W związku z tymi zamierzeniami wyłania się kolejne pytanie badawcze: na ile opracowanie Artura Jana Korfanteo zawiera prawdziwe i możliwe do potwierdzenia w źródłach archiwalnych dane, a także czy ród Korfantych faktycznie mógł wywodzić się z Włoch?

Dotychczas kwestia pochodzenia rodu Korfantych, relacji i powiązań rodzinnych czy wczesnych lat życia Wojciecha Korfanteo była wzmiankowana przy okazji różnych publikacji biograficznych poświęconych tej postaci. Bardzo obszerne i oparte na wielu źródłach opracowanie *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna* przygotował Marian Orzechowski. Jednak w rozdziale *To nazwisko Polsce hańby nie przyniesie...* podał on tylko kilka, nie zawsze prawidłowych, faktów o przodkach Wojciecha Korfanteo<sup>3</sup>. O rodzinie Wojciecha Korfanteo wspominał także Antoni Halor w opracowaniu *Człowiek charakteru. Materiały do refleksji nad biografią i dziełem Wojciecha Korfanteo (1873–1939)*. Skrytykował w nim podejście badaczy, którym przy tworzeniu biografii tego wielkiego polityka nie chciało się nawet zajrzeć do archiwum parafii Krzyża Świętego w Siemianowicach Śląskich i tam sprawdzić jego metrykę urodzenia. Popularnonaukową biografię *Wojciech Korfanty* napisał Jan Franciszek Lewandowski, który w rozdziale *Sadzawki* postanowił zweryfikować parę faktów na temat rodziny Wojciecha Korfanteo<sup>4</sup>. Z najnowszych publikacji można wymienić wydany w 2018 roku i wznowiony w 2023 roku album *Wojciech Korfanty 1873–1939* autorstwa Grzegorza Bębniaka, Sebastiana Rosenbauma i Mirosława Węckiego, w którym przytoczono kilka faktów genealogicznych, choć niektóre z pewną dozą wątpliwości<sup>5</sup>. W 2022 roku pojawiła się publikacja biograficzna *Korfanty. Silna bestia* napisana przez Józefa Krzyka i Barbarę Szmatoch. Pomimo jej reporterskiego stylu autorzy oparli się na sporym materiale źródłowym. Kwestiom genealogicznym poświęcili rozdział *Z Wenecji do Sadzawek*, gdzie poruszyli między innymi wątek legendy o włoskim pochodzeniu tej rodziny. Nie dokonali jednak weryfikacji faktów w oparciu o księgi metrykalne i akta stanu cywilnego<sup>6</sup>. O prywatnym życiu Wojciecha Korfanteo pisała ostatnio Aleksandra Goniewicz w publikacji *Korfanty, jakiego nie znacie*. Uwypu-

■ 3 M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975.

4 J. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013.

5 G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty 1873–1939*, Warszawa 2023.

6 J. Krzyk, B. Szmatoch, *Korfanty. Silna bestia*, Katowice 2020.

kliła w niej wiele ciekawych momentów z jego życia. Jednak wspominając o domu rodzinnym, rodzicach czy wczesnych latach życia w większości powtórzyła informacje obecne już w innych opracowaniach<sup>7</sup>. Dość szeroko kwestie genealogii tytułowego rodu porusza artykuł *Ewangelicka rodzina Korfanych w obronie polskości Górnego Śląska w okresie międzywojennym* autorstwa Mirosława Czyży. Jednakże tekst dotyczy głównie tej gałęzi rodu, z której pochodzili potomkowie Edmunda Korfanteo, czyli kuzyna Wojciecha Korfanteo, stąd w bardzo niewielkim stopniu odnosił się do niniejszych rozważań<sup>8</sup>.

Znacznie więcej informacji genealogicznych niż w źródłach drukowanych można było odnaleźć w internecie. Wywód przodków Wojciecha Korfanteo, bazujący na opracowaniu Artura Jana Korfanteo, lecz znacząco rozbudowany, dostępny jest na stronie administrowanej przez Jana Heimanna. Jest to kopia nieistniejącego już serwisu zmarłej prof. dr hab. Ireny Okońskiej-Kozłowskiej. Na stronie wykonano korekty zauważonych błędów. Nadal dodawane są drobne aktualizacje o nowe informacje związane z genealogią rodu Korfanych<sup>9</sup>. Na temat genealogii Wojciecha Korfanteo pojawiło się także opracowanie członków Górnośląskiego Towarzystwa Genealogicznego „Silius Radicum”. Po raz pierwszy zastanawiano się w nim nad prawdziwością włoskiego rodowodu rodu Korfanych. Tekst opublikowany został w periodyku genealogicznym „More Maiorum” jako punkt wyjścia do dalszych badań<sup>10</sup>. Z okazji 148. urodzin Wojciecha Korfanteo częściowe opracowanie jego przodków po kądzieli opublikował na stronie Muzeum Śląskiego Paweł Parys<sup>11</sup>. Podstawowe dane genealogiczne znaleźć można także w słownikach biograficznych<sup>12</sup>.

Głównymi źródłami wykorzystanymi do stworzenia niniejszego opracowania były księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej pw. św. Sta-

■ 7 A. Goniewicz, *Korfanty, jakiego nie znacie*, Katowice 2023.

8 M. Czyż, *Ewangelicka rodzina Korfanych w obronie polskości Górnego Śląska w okresie międzywojennym*, [w:] *Wkład ewangelików w obronę polskości w Katowicach i na Górnym Śląsku w latach 1919–1939*, red. J. Szturc, Katowice 2009, s. 71–84.

9 *Genealogia rodu Korfanych*, [a:] <http://prac.us.edu.pl/~okonska/Korfanty/Orfano.htm>, dostęp: 5.10.2021; *Genealogia rodu Okońskich*, [a:] <http://prac.us.edu.pl/~okonska/Lebek/Okonski.htm>, dostęp: 5.10.2021; *Ród Korfanych*, [a:] <https://janheimann.us.edu.pl/Irena/Korfanty/index.html#a>, dostęp: 20.12.2023; *Genealogia Rodu Korfanty wg prof. Artura Jana Korfanty*, [a:] <https://janheimann.us.edu.pl/Irena/Korfanty/Korfanty.htm>, dostęp: 20.12.2023.

10 *Wojciech Korfanty i jego weneckie korzenie*, „More Maiorum” 2014, nr 11, s. 42–45.

11 148. rocznica urodzin Wojciecha Korfanteo, [a:] <https://muzeumslaskie.pl/pl/aktualnosci/148-rocznica-urodzin-wojciecha-korfanteo/>, dostęp: 20.04.2021.

12 M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty*, [w:] *Śląski Słownik Biograficzny*, t. 1, red. J. Kantyka, W. Zieliński, Katowice 1977, s. 124–131; Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik Biograficzny*, Katowice 1996, s. 108–113.

niśława w Czeladzi przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Częstochowie, parafii rzymskokatolickich św. Michała Archanioła w Michałkowicach oraz Krzyża Świętego w Siemianowicach Śląskich, które zgromadzone są w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach, a także duplikaty tych ksiąg znajdujące się w Archiwum Państwowym w Katowicach. Linia matczyzna Wojciecha Korfantego była badana głównie w oparciu o mikrofilmy ksiąg metrykalnych z obszaru diecezji gliwickiej, przykładowo parafii w Sadowie, Boronowie czy Kopienicy, przechowywanych w tamtejszym archiwum diecezjalnym. Informacje genealogiczne dla bardziej współczesnych pokoleń pozyskiwano w większości z ksiąg Urzędów Stanu Cywilnego w Bytomiu, Hucie Jerzy, Królewskiej Hucie czy Katowicach, które znajdują się w Archiwum Państwowym w Katowicach, a w przypadku USC w Bytomiu – także ich duplikatów zgromadzonych w Landesarchiv Berlin. Cennym uzupełnieniem informacji genealogicznych była kwerenda przeprowadzona w prasie, a zwłaszcza takich tytułach jak „Katolik”, „Górnoślązak”, „Polak” czy „Gazeta Robotnicza”.

Imiona omawianych w artykule osób będą podawane w języku polskim zgodnie ze współczesnymi zasadami pisowni. W uzasadnionych przypadkach oryginalna pisownia z metryki czy aktu stanu cywilnego będzie ujmowana w nawiasie. Decyzja ta podyktowana jest tym, że źródła, z których korzystano, tworzone były w językach polskim, niemieckim i łacińskim, a same imiona zapisywano w różnych wariantach nawet w obrębie jednego języka. Dla większej czytelności artykułu i łatwiejszej identyfikacji wymienianych w nim osób konieczne było ujednoczenie zapisu. Podobną decyzję podjęto, jeśli chodzi o nazwy miejscowości. Jedynie w przypadku zawodów, ulic i placów podawano zapis zgodny z tym z epoki (a w nawiasie jego polski odpowiednik), gdyż na przestrzeni lat dochodziło do łączenia i dzielenia ulic, a tym samym nie zawsze możliwe jest proste przełożenie adresu na współczesny.

# 1. Najbliższa rodzina Wojciecha Korfanteo

## 1.1. Dziadkowie i wujkowie

Rodzinną miejscowością Wojciecha Korfanteo była siemianowicka część Sadzawek (*Sadzawka*)<sup>13</sup>. Obecnie stanowi ona część Siemianowic Śląskich, lecz w chwili jego narodzin była jeszcze podzielona między gminy wiejskie Siemianowice i Michałkowice<sup>14</sup>. W 1871 roku w tej pierwszej znajdowało się 20 budynków mieszkalnych zasiedlonych przez 285 osób, w tej drugiej tylko 9 domów i 95 mieszkańców<sup>15</sup>. Najpóźniej w 1874 roku Sadzawki wydzielono do osobnych jednostek administracyjnych: siemianowicka trafiła do obszaru dworskiego Siemianowice (*Gutsbezirk Siemianowitz II*), a michałowicka do obszaru dworskiego Michałkowice II (*Gutsbezirk Michalkowitz II*). Podzielone części Sadzawek spajała jednak przynależność to tego samego okręgu urzędowego Huta Jerzy (*Amtsbezirk Georgshütte*)<sup>16</sup>. Magnesem przyciągającym nowych mieszkańców do Sadzawek był rozwijający się wokół nich przemysł. Praca w kopalni czy hucie pozwalała nie tylko utrzymać się tym przedstawicielom rodzin chłopskich, którzy nie dziedziczyli gospodarstw, ale także awansować społecznie. Pracownicy byli werbowani do przemysłu z tych samych miejscowości, gdzie takie obiekty powstawały, jak to było w przypadku rodziny Korfantych pochodzących ze wsi Siemianowice (obecnie część miasta

■ 13 Urzędowa nazwa miejscowości w czasie narodzin Wojciecha Korfanteo to Sadzawka. Taki zapis występował także w ówczesnej polskiej i niemieckiej prasie. Czasami pojawiała się także wersja z śląskim pochylonym a, czyli Sodzawka. Jednak we wcześniejszych źródłach można spotkać się z innymi formami zapisu nazwy tej miejscowości: Sodzawki, Sadzawki, Sasawki, Siemianowitz v[el] Sadzawki, Siemianowice seu Kępa prope Sadzawki Attinentia Michalkovice[nsis], Sadzawki Attinen[tia] Siemianov[icensis], por. J.G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1845, S. 635–636; Archiwum Archidiecezjalne w Częstochowie [dalej: AAC], Parafia rzymskokatolicka św. Stanisława w Czeladzi [dalej: PRC], Księgi chrztów 1777–1813, s. 199, 236, 273, 336, 339, 343; *Die Gemeinden und Gutsbezirke der Provinz Schlesien und ihre Bevölkerung. Nach den Urmaterialien der allgemeinen Volkszählung vom 1. December 1871*, Berlin 1874, S. 340–341.

14 To efekt podziałów gruntów po zanikłej wsi Jakubowice, na których powstała osada Sadzawki. Stanowi o tym m.in. dokument zawarty w 1651 r. między braćmi Janem i Wojciechem Mieroszewskimi, por. W. Koenig, *Chronik von Siemianowitz, Laurahütte, Fannygrube und Georgshütte*, Laurahütte 1902, S. 125.

15 *Die Gemeinden und Gutsbezirke...*, s. 340–341. Do gminy Michałkowice należały wówczas wieś o tej samej nazwie i kolonie: Karlsberg, Karolinengrube, Glaubenshütte, Sadzawka, Theresiahütte. Do gminy Siemianowice natomiast wieś o tej samej nazwie oraz kolonie: Wanda, Czakai, Hugo, Srokowietz, Sadzawka, Gasthaus Laurahütte, Bahnhof Laurahütte, Georgshütte, Laurahütte, Karl-Hoffnungsrube, Fanny-Grubenfeld.

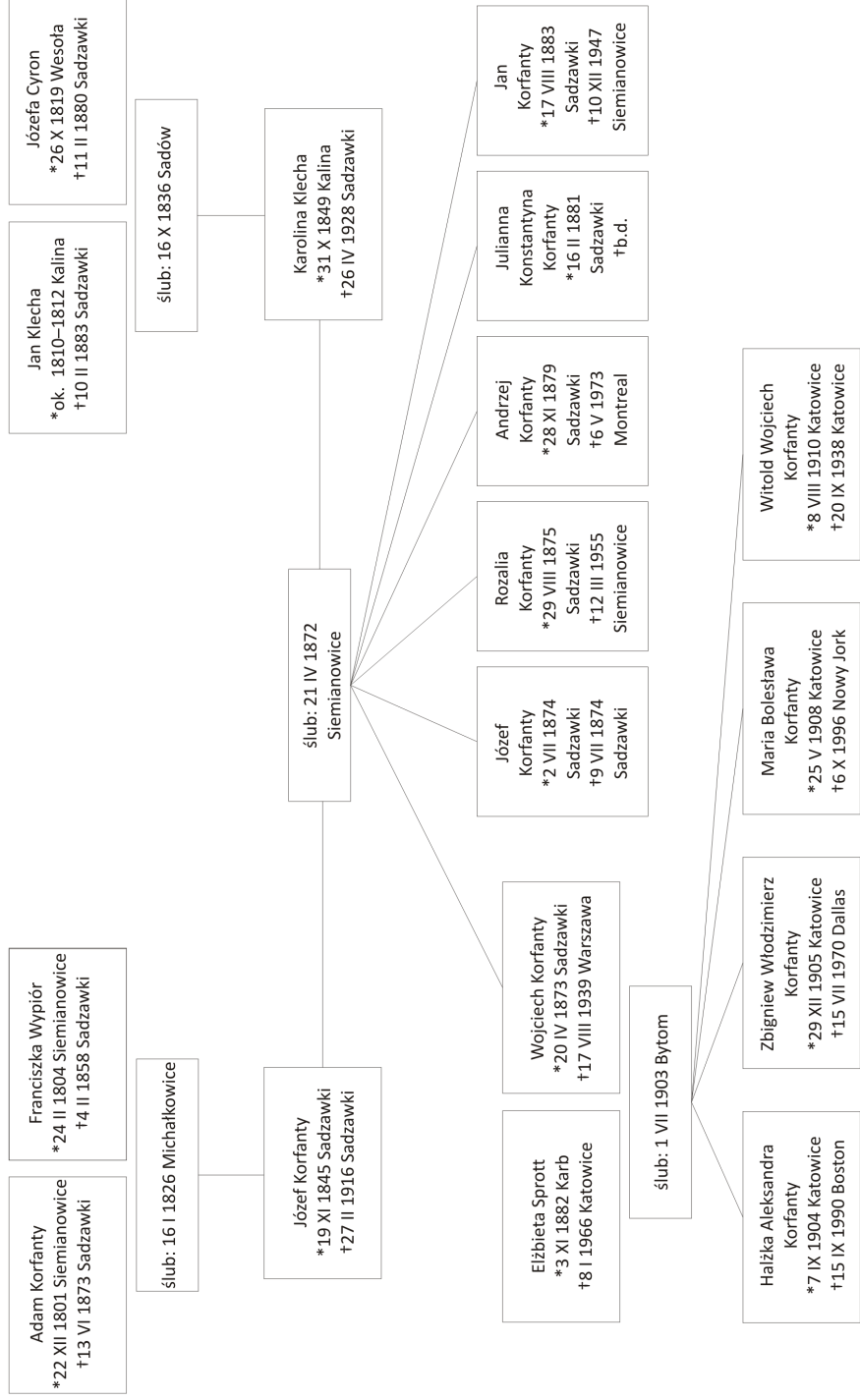
16 „Kattowitzer Kreisblatt”, nr 3 z 14.08.1874, s. 12.

Siemianowice Śląskie) w powiecie bytomskim, inne przybywały z bardziej odległych części Górnego Śląska, jak Klechowie, pochodzący z Kaliny w powiecie lublinieckim. Miejscem, w którym w połowie XIX wieku spłotyły się losy tych dwóch rodzin, była kopalnia węgla kamiennego „Fanny” (*Fannygrube*). Rozpoczęła ona działalność w 1804 roku i prawdopodobnie pozostałaby jedną z wielu kopalń, jakie istniały w tym czasie na Górnym Śląsku, gdyby nie katastrofa, która miała tam miejsce. W 1823 roku po raz pierwszy wybuchł w niej podziemny pożar. Utrzymywał się on z różną intensywnością aż do 1859 roku. Procesy zachodzące pod ziemią przekształcały okoliczny krajobraz, nadając mu wręcz wulkaniczny charakter. Nie było to jedyne zmartwienie lokalnej ludności. Według doniesień w pobliskich osadach nie można było liczyć na dobre warunki mieszkaniowe. Budynek często były przeludnione, o niskim standardzie sanitarnym i brudne. Nie wszyscy jednak mieli szczęście posiadać dach nad głową, więc szukali noclegu w ciepłych hałdach hutniczych, co niestety nierzadko kończyło się zatruciem czadem<sup>17</sup>.



# Tablica 1. Najbliżsi wstępn i zstępni Wojciecha Korfantego

Oprac. Krzysztof Bulla



Dziadek ojczysty Wojciecha Korfantego – Adam Korfanty – ożenił się 16 stycznia 1826 roku w parafii św. Michała Archanioła w Michałkowicach, a jego wybranką została Franciszka Wypior<sup>18</sup>. Para początkowo mieszkała w Siemianowicach, a przynajmniej na to wskazywałyby metryki ślubu i chrztów syna Piotra (\*30 VIII 1828 †20 IX 1860) oraz córek – Agnieszki (\*11 I 1831 †1834) i Rozalii (\*3 IX 1833 †17 VI 1839)<sup>19</sup>. W metryce chrztu pierwородnego syna Adam Korfanty określony został jako chałupnik<sup>20</sup> (*Häusler*), natomiast w metrykach dwóch córek już jako komornik<sup>21</sup> (*Innlieg[er]*). Trudno ustalić, co mogło być przyczyną spadku jego statusu materialnego. Wszystko jednak wskazuje na to, że między 1833 a 1836 rokiem rodzina przeniosła się z Siemianowic do Sadowek. Tam według ksiąg metrykalnych rodzi się syn Tomasz (\*17 IX 1836)<sup>22</sup>, a Adam Korfanty ponownie zostaje określony jako chałupnik (*Häusl[er]*). W tym miejscu na świat przyszli jeszcze: Franciszek (\*4 X 1839 †1916)<sup>23</sup>, Walenty (\*14 V 1842) oraz Józef (\*19 XI 1845)<sup>24</sup>.

Adam Korfanty zapewne posiadał w Sadowkach niewielkie gospodarstwo chałupnicze. Nie pozwalało mu ono jednak na utrzymanie całej rodziny, dlatego zmuszony był szukać dodatkowego zatrudnienia. Na pewno jednym z nich była praca na kopalni, gdyż pod koniec życia określany był inwalidą górniczym (*Berg-Invalide*). Zmarł 13 czerwca

■ 18 Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: APK], Sąd Obwodowy w Bytomiu [dalej: SOB], sygn. 715, s. 13. Świadcami sakramentu byli Antoni Żydek i Kazimierz Korpak.

19 APK, Akta stanu cywilnego [dalej: ASC], sygn. 16, s. 344, 417, 463–464; APK, Akta stanu cywilnego Parafii rzymskokatolickiej w Michałkowicach [dalej: ASC PRM], sygn. 742, s. 15; APK, SOB, sygn. 717, s. 11.

20 Chałupnik – chłop posiadający niewielki skrawek gruntu, na którym posadowiona była jego chałupa. Wyróżniano chałupników z ziemią (*Häusler mit Acker*) posiadających najczęściej 2–3 morgi roli (1–1,5 ha) oraz chałupników bez ziemi (*Häusler ohne Acker*) dysponujących jedynie niewielkim ogródkiem wokół domu. Pod względem stosunku do poddaństwa gruntowego wyróżniano chałupników wolnych (*Freihäusler*) oraz pańszczyźnianych (*Robothhäusler*).

21 Komornik (kątnik) – chłop nieposiadający ani własnego gruntu, ani domu. Mieszkał on „na komorze”, kątem u innego bogatszego gospodarza lub w dworskich czworakach. Utrzymywał się głównie z pracy najemnej.

22 APK, ASC, sygn. 16, s. 610. Wątpliwości co do tego, jak w księgach metrykalnych określano miejsce pochodzenia, przynosi fakt, że wśród świadków pojawia się Piotr Stelmach raz z Siemianowic, a innym razem z Sadowek, czasem określany jako siodłak, a czasem jako zagrodnik. Podobnie Jadwiga Stelmach: raz określona jest jako wdowa po siodłaku z Siemianowic, a raz jako zagrodniczka z Sadowek.

23 APK, ASC, sygn. 16, s. 532, 610.

24 Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [dalej: AAKat], Księgi metrykalne [dalej: KM], Parafia Michałkowice, sygn. 771, s. 93, 392. Wśród dzieci wymieniana jest jeszcze Jadwiga, ale jej aktu chrztu nie udało się odnaleźć, por. *Genealogia Rodu Korfanty*, [a@:] <https://janheimann.us.edu.pl/Irena/Korfanty/Korfanty.htm>, dostęp: 1.11.2023.

1873 roku, więc Wojciech Korfanty nie miał szansy go poznać. Jako przyczynę zgonu wpisano osłabienie organizmu spowodowane podeszłym wiekiem (*Entkräft[un]g*)<sup>25</sup>. Jego żona Franciszka Korfanty z domu Wypior zmarła przed swoim mężem 4 lutego 1858 roku. Jako przyczynę zgonu podano zapalenie płuc (*Brustentzündung*)<sup>26</sup>.

Dziadek macierzysty Wojciecha Korfanteo – Jan Klecha – ożenił się 16 października 1836 roku w parafii Sądów z Józefą Cyron (Czyroń)<sup>27</sup>. Mieszkali początkowo w Kalinie, gdzie Jan był siodłakiem<sup>28</sup> (*Bauer, Freibauer*), raz tylko został określony jako półsiodłak<sup>29</sup> (*Halbbauer*). Tam urodzili się: Karol (\*20 I 1838), Franciszek (\*12 III 1840), Paulina (\*22 X 1843), Aleksander (\*1 III 1847), Karolina (\*31 X 1849) oraz Jan (\*17 II 1853)<sup>30</sup>. Jednak między 1854 a 1859 rokiem rodzina postanawia przeprowadzić się do Bytkowa. Tam też rodzi się córka Joanna (\*11 III 1859). Jan Klecha był wówczas zatrudniony w przemyśle hutniczym (*Huttenarb[eiter]*)<sup>31</sup>.

Pierwszym członkiem rodziny Klechów, który rozpoczął pracę na kopalni „Fanny”, był zapewne Aleksander Klecha. Zatrudniony został w 1870 roku jako rębacz (*hajer, Hauer*)<sup>32</sup>, ale wcześniej pracował już na kopalni „Hohenlohe” (*Hohenlohegrube*). Z górnictwem związany był jeszcze jego brat, Jan Klecha, który w 1876 roku pracował jako ciskacz (*šleper, Schlepper*)<sup>33</sup> na kopalni „Laura” (*Lauragrube*), a potem przeszedł do kopalni „Fanny”. Natomiast z rodziny Korfantych jako pierwszy w tym zakładzie zatrudniony został Franciszek, który wcześniej pracował jako parobek. W 1856 roku zaczął swą karierę zawodową jako ciskacz, by później uzyskać stanowisko rębacza. Niedługo potem, w 1857 roku, w wieku 15 lat pracę na kopalni rozpoczął Walenty Korfanty, dla którego było to pierw-

■ 25 APK, ASC, sygn. 20, s. 148.

26 APK, ASC PRM, sygn. 740, s. 12.

27 Archiwum Diecezjalne w Gliwicach [dalej: ADG], Parafia rzymskokatolicka św. Józefa w Sadowie [dalej: PRS], Księgi małżeństw 1834–1842, s. 11. Świadcami sakramentu byli Filip Krupa, nauczyciel z Olszyny, oraz Mikołaj Błaszczyk, młynarz z Kaliny.

28 Siodłak – chłop posiadający zwykle 30 morgów ziemi, czyli jeden łan (ok. 16,7 ha). Pod względem poddaństwa gruntowego rozróżniano siodłaków wolnych (*Freibauer*), czyli zwolnionych od odrabiania pańszczyzny, oraz pańszczyźnianych (*Robothbauer*), którzy byli zobowiązani do jej pełnienia. Siodłacy świadczyli ją ze sprzężajem, a więc ze zwierzętami pociągowymi – końmi lub wołami.

29 Półsiodłak – chłop posiadający połowę dawnego gospodarstwa siodłaczego, a więc ok. 15 morgów ziemi. Do powstania tej grupy dochodziło w wyniku podziału uprawianego areалу między braci.

30 ADG, PRS, Księga chrztów 1830–1839, s. 193; ADG, PRS, Księga chrztów 1839–1848, s. 58, 189; ADG, PRS, Księga chrztów 1848–1858, s. 33, 107.

31 AAKat, KM, Parafia Michałkowice, sygn. 773, s. 173.

32 Rębacz – niem. *Hauer*, śl. *hajer* – górnik wyrabujący węgiel w przodku.

33 Ciskacz – niem. *Schlepper*, śl. *šleper* – robotnik obsługujący wózki transportujące urobek.

sze zatrudnienie. Podobnie jak jego brat zaczął od stanowiska wozaka, by później pracować jako rębacz. Najpóźniej, bo w 1868 roku, na kopalni pojawił się Józef Korfanty, który rozpoczął pracę już jako rębacz<sup>34</sup>.

W kontekście wyboru zawodu zastanawiający jest powód przeprowadzki rodziny Jana i Józefy Klechów. Jako siodłacy czy półsiodłacy najprawdopodobniej posiadali dość duże gospodarstwo, nawet jeżeli nie miało powierzchni pełnego łanu, to powinno było im pozwolić na utrzymanie się tylko z pracy na roli. Co ciekawe, w niektórych aktach małżeństw ich dzieci z lat 70. XIX wieku nadal są określani jako rolnicy w Kalinie<sup>35</sup>, choć już tam nie mieszkali i tym zawodem się nie trudnili. Jan Klecha po przybyciu do Bytkowa został robotnikiem hutniczym. Nie mając odpowiednich kwalifikacji, wykonywał raczej gorzej płatne prace. Po przeprowadzce do Sadzawek także pracował w hucie. Jednak pod koniec życia określany był częściej jako robotnik górniczy (*Bergarbeiter*), tak odnotowano na przykład w akcie zgonu żony Józefy Klechy, zmarłej 11 lutego 1880 roku w Sadzawkach, będących częścią obszaru dworskiego Michałkowiec<sup>36</sup>. Trzy lata później, 10 lutego 1883 roku, w tej samej miejscowości zmarł Jan Klecha określony jako robotnik górniczy. Zgon zgłosił jego syn – górnik (*Bergmann*) Jan Klecha<sup>37</sup>. W chwili śmierci babci macierzystej Wojciech Korfanty miał 7 lat, natomiast gdy zmarł dziadek macierzysty – 10. Zapewne miał szansę ich poznać, gdyż dom rodzinny Korfantych znajdował się w tej samej osadzie, ale po siemianowickiej stronie.

Nie jest nawet wykluczone, że rodziny Korfantych i Klechów mieszkały po sąsiedzku. Według spisu mieszkańców z 1913 roku rodzina Korfantych mieszkała pod adresem Myslowitzer Chaussee (Mysłowicka) 19, natomiast w tym samym czasie pod adresem Myslowitzer Chaussee (Mysłowicka) 12a mieszkała Eufemia Klecha, wdowa po Aleksandrze, który zresztą pracował razem z Józefem Korfantym na tej samej kopalni „Fanny”. Budynki najpewniej stały naprzeciwko siebie, lecz administracyjnie każdy z nich leżał w innej gminie<sup>38</sup>.

■ 34 APK, Zakłady Hohenlohego S.A. Wełnowiec, sygn. 2669, s. 28, 34, 35, 37.

35 APK, Urząd Stanu Cywilnego w Hucie Jerzy [dalej: USCHJ], sygn. 26, s. 31.

36 APK, USCHJ, sygn. 53, s. 10.

37 APK, USCHJ, sygn. 56, s. 9.

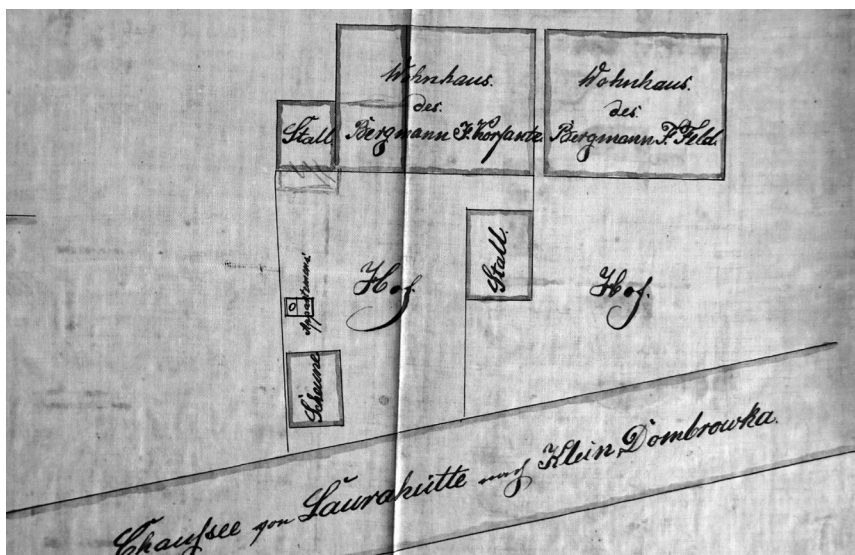
38 *Adreßbuch für Kattowitz, Schloß Kattowitz, Brynow, Hohenlohehütte, Domb, Bogutschütz-Zawodzie, Gieschewald, Laurahütte, Siemianowitz, Zalenze, Ellgoth-Idaweiche. Unter Benutzung amtlicher Quellen*, [Katowice] 1913, s. 175, 177.

## 1.2. Rodzice a Wojciech Korfanty

### 1.2.1. Dzieciństwo, młodość i wychowanie

#### Wojciecha Korfanteo

Połączenie obu rodzin nastąpiło w chwili zawarcia małżeństwa przez Józefa Korfanteo i Karolinę Klechę. Miało to miejsce 21 kwietnia 1872 roku w parafii Krzyża Świętego w Siemianowicach<sup>39</sup>. Duplikaty ksiąg metrykalnych nie zawierają jednak informacji, kto udzielił ślubu ani kim byli świadkowie tego sakramentu. Ich pierwszy syn Wojciech urodził się 20 kwietnia 1873 roku o godzinie dziesiątej rano w siemianowickiej części Sadzawek<sup>40</sup>. Trudno obecnie stwierdzić, czy był to ten sam budynek, w którym zamieszkał Adam Korfanty po przeprowadzce do Sadzawek. W życiorysie Wojciecha Korfanteo opublikowanym w 1934 roku w prasie wspomniano, że: „Domek był niewielki: 1 izba, kuchnia, sień. Obok ogródek, który umożliwił prowadzenie małego gospodarstwa. Stara chałta nie dotrwała, niestety, do naszych czasów”<sup>41</sup>.



Ryc. 1. Plan sytuacyjny przedstawiający zabudowania należące do Józefa Korfanteo i Franciszka Felda

Źródło: UMŚ, WOZ, AKB, sygn. 3

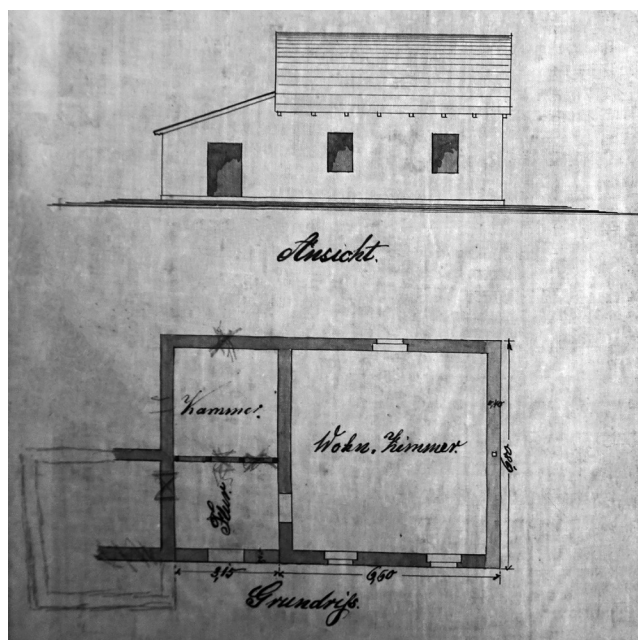
■ 39 APK, ASC, sygn. 19, s. 32.

40 W wydanym przez Instytut Pamięci Narodowej albumie poświęconym Wojciechowi Korfanteemu jako godzinę jego narodzin podano dwudziestą drugą, pomimo iż autorzy zamieszczają skan aktu chrztu Wojciecha Korfanteo, w którym wprost zapisano, że urodził się o dziesiątej rano, por. G. Bębnik, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 13.

41 „Przyszłość”, R. 1, nr 38, z 11.11.1934, [b.p.].

Opis ten znajduje potwierdzenie w źródłach, ale należy zaznaczyć, iż dom pierwotnie był większy. Jednak Józef Korfanty co najmniej od 1875 roku był właścicielem tylko jego połowy. Druga część należała wówczas do górnika Franciszka Felda, który już w kwietniu tego roku uzyskał zezwolenie, aby przebudować ją na dwupiętrowy murowany budynek z poddaszem. Składał się on z czterech mieszkań, a każde z nich z izby, kuchni i komory. Feld stopniowo dobudowywał kolejne obiekty na działce, jeszcze w sierpniu 1875 roku uzyskał zgodę na wzniesienie budynku gospodarczego na węgiel (*Kohlstall*), a później także dobudował do budynku mieszkalnego lokal usługowy, sklep (*Laden*), który wykorzystywano najprawdopodobniej jako piekarnię<sup>42</sup>.

Rodzina Korfantych musiała początkowo zadowolić się mieszkaniem w domu składającym się z izby, komory i sieni. Całość miała długość 9,75 m i szerokość 6,80 m, co dawało łącznie około 66,3 m<sup>2</sup>. W ciągu dwóch lat, czyli do 1877 roku, do budynku dostawiono oborę, a na działce wybudowano dodatkowo wolnostojącą stodołę oraz wychodek<sup>43</sup>.



Ryc. 2. Rysunek przedstawiający front oraz rzut przyziemia domu rodziny Korfantych w Sadzawkach

Źródło: UMŚ, WOZ, AKB, sygn. 3

42 „Katolik”, R. 33, nr 12 z 27.01.1900, [b.p.]; Urząd Miasta Siemianowice Śląskie [dalej: UMŚ], Wydział Organizacji i Zarządzania [dalej: WOZ], Akta kancelaryjno-budowlane [dalej: AKB], sygn. 5/154 [b.p.].

43 UMŚ, WOZ, AKB, sygn. 6/3, [b.p.]; UMŚ, WOZ, AKB, sygn. 6/7, [b.p.].

Chrzest Wojciecha Korfantego miał miejsce 23 kwietnia 1873 roku w parafii Krzyża Świętego w Siemianowicach. Świadkami chrztu byli Wojciech (*Albert*) Wanoth<sup>44</sup> oraz Maria Mańka<sup>45</sup>. Niemieckim odpowiednikiem imienia Wojciech jest Adalbert, choć funkcjonuje równocześnie zredukowana wersja tego imienia w postaci Albert. Geneza obu imion jest taka sama, gdyż wywodzą się ze zbitki dwóch słów *adal* (szlachezny ród) oraz *beraht* (jasny, lśniący lub sławny, znakomity)<sup>46</sup>. Należy zwrócić uwagę, że Wojciech Korfanty w sprawach urzędowych (np. podpisując się na akcie ślubu czy aktach urodzenia dzieci) używał imienia nadanego mu na chrzcie, czyli Albert. Forma imienia w postaci Adalbert pojawia się głównie w źródłach i opracowaniach zagranicznych, ale jako tłumaczenie polskiego imienia Wojciech<sup>47</sup>.

Nazwisko Wojciecha Korfantego najprawdopodobniej wywodzi się od gwarowego *korfanty* oznaczającego diabła. Słowo to zapożyczono z języka czeskiego w XVI wieku, w którym pojawia się określenie *kornifel*, *kornyfel* – diabeł rogaty, a tam trafiło za pośrednictwem języka łacińskiego *cornifer* – rogaty<sup>48</sup>. Taką etymologię nazwiska proponował także prof. Jan Miodek<sup>49</sup>.

W 1927 roku Wojciech Korfanty stwierdził, że był synem „rodziców polskich, ale bez uświadomienia narodowego”<sup>50</sup>. W rodzinie używało się języka polskiego, a czytania w tym języku nauczyła go mama w oparciu o *Żywoty Świętych* Piotra Skargi. Książka ta znajdowała się w zbiorach rodowych od dłuższego czasu, gdyż była prezentem dla Józefa Korfantego z okazji ukończenia szkoły ludowej. Za okres przełomowy w uświadomieniu narodowym Wojciecha Korfantego uznaje się jego naukę w gimnazjum w Katowicach. W placówce tej miał zetknąć się z „hakatystycznymi profesorami” gardzącymi narodem mówiącym tym samym językiem, którego on używał w domu rodzinnym, oraz religią katolicką, którą wy-

■ 44 Zapewne tożsamy z górnikiem Wojciechem Wanotem, który 22 maja 1865 r. w parafii w Siemianowicach bierze ślub z Franciszką Molką. Być może Wojciech Korfanty otrzymał imię na cześć chrzestnego, por. APK, ASC, sygn. 17, s. 61.

45 AKP, ASC, sygn. 18, s. 285.

46 J. Grzenia, *Słownik imion*, Warszawa 2004, s. 41.

47 Za niepoprawne jednak należy uznać stwierdzenia, że urodził się pod imieniem lub używał na co dzień imienia Adalbert, por. *Wojciech Korfanty*, [[:]] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Korfanty](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Korfanty), dostęp: 1.11.2023; *Wojciech Korfanty (1873–1939)*, [[:]] <https://dzieje.pl/postacie/wojciech-korfanty-1873-1939>, dostęp: 1.11.2023; S. Rosenbaum, M. Węcki, *Ślązak i Polak Wojciech Korfanty*, [[:]] <https://przystanekhistoria.pl/pa25/tematy/wojciech-korfanty/57939,Slazak-i-Polak-Wojciech-Korfanty-18731939.html>, dostęp: 1.11.2023; *Wojciech Korfanty – wielki szermierz sprawy niepodległościowej*, [[:]] <https://www.polskieradio.pl/350/6865/art-tykul/2168643,wojciech-korfanty-wielki-szermierz-sprawy-niepodleglosciowej>, dostęp: 1.11.2023.

48 R. Dźwigoł, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, Kraków 2004, s. 100–101.

49 J. Miodek, *Dioból*, „Śląsk” 2007, R. 13, nr 10, s. 62.

50 W. Korfanty, *Odezwa do ludu górnośląskiego*, Katowice 1927, s. 3–4.

znawała cała jego rodzina. Skłoniło go to do zainteresowania się szerzej historią, kulturą i literaturą polską, a nawet do prób rozbudzania poczucia narodowego u innych kolegów mówiących po polsku<sup>51</sup>.

W podobny sposób najmłodsze lata Wojciecha Korfanteo i starania rodziców o utrzymanie rodziny opisano w gazecie „Przyszłość” w 1934 roku:

Dużo miał kłopotu ojciec, by tę gromadkę wyżywić i wykształcić. Bo zarobki w górnictwie nie były wysokie. Za 12-godzinny dzień pracy w kopalni „Fanny”, wówczas własności barona Rheinhabena otrzymywało się coś 2 marki, później trochę więcej. A jednak musiało wystarczyć i był jeszcze grosz na polskie elementarze z Bytomia, na polskie gazety, w domu panował duch polski i mały Wojciech, nauczony Czytania na „Żywotach Świętych” Skargi nie był podatny na wpływy niemieckie. Mógł więc, ukończywszy z pięknym wynikiem szkołę w Siemianowicach, śmiało iść do jeszcze silniejszej twierdzy niemieckiej, do gimnazjum w Katowicach [...]. W gimnazjum panował duch iście pruski. Nie uważano jeszcze wtedy polszczyzny za groźnego przeciwnika, nie narzekało się jeszcze na grosspolnische Propaganda, ale mimo to o Polakach mówiono zjadliwie i z pogardą, zozydano dawną Rzeczpospolitą. Ale w duszy młodego Korfanteo coś się buntowało, gdy słyszał jak potwarzano i wyśmiewano jego naród ojczysty<sup>52</sup>.

Wydaje się, że wyważona wypowiedź Wojciecha Korfanteo z 1927 roku bardziej oddaje prawdziwe poglądy jego i rodziców. Na Górnym Śląsku mówienie po polsku, a najczęściej po śląsku, nie zawsze było równoznaczne z poczuciem przynależności do narodu polskiego. W 2. połowie XIX wieku, a nawet w 1. połowie XX wieku spora grupa Ślązaków nie czuła związku z żadnym narodem, bywali też tacy, którzy określali się mianem Prusaków<sup>53</sup>. Z tego powodu propolscy działacze musieli wykonywać ogromną pracę, aby przekonać choć część z nich do polskiej przynależności narodowej<sup>54</sup>. Niewielu było wówczas takich Ślązaków,

■ 51 Ibidem, s. 3–4.

52 „Przyszłość”, R. 1, nr 38 z 11.11.1934, [b.p.].

53 W „Katoliku” wprost pisano, że „Dawniej czuli się Górnoszlązacy po polsku mówiącymi Prusakami”. Jednak w wyniku zjednoczenia Niemiec, nasilenia się polityki germanizacyjnej oraz Kulturkampf u lud śląski zraził się do niemieckiej państwowości pruskiej, por. „Katolik”, R. 26, nr 51 z 2.05.1893 [b.p.], „Gazeta Opolska”, R. 8, nr 7 z 22.01.1897, [b.p.]; G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 12–13.

54 „Dziennik Śląski”, R. 4, nr 270 z 23.11.1901, [b.p.]; „Gazeta Opolska”, R. 14, nr 8 z 17.02.1903, [b.p.]; „Gazeta Opolska”, R. 14, nr 65 z 14.08.1903, [b.p.]; „Gazeta Opolska”, R. 14, nr 46 z 9.06.1903, [b.p.]; „Gazeta Ludowa”, R. 11, nr 264 z 18.11.1921, [b.p.].



jak Wojciech Korfanty, którzy przy niewielkim wpływie z zewnątrz<sup>55</sup> byli w stanie wykształcić u siebie polską świadomość narodową<sup>56</sup>.

W latach 80. XX wieku rodzina Korfantych postanowiła poprawić swoje warunki mieszkaniowe oraz zyskać źródło pasywnego dochodu, zdecydowali się więc na budowę kamienicy. Inicjatywa ta zapewne wymagała niemałego wkładu pieniężnego. Przypadła ona na lata 1884–1886, choć prace nad ukończeniem obiektu mogły trwać jeszcze dłużej. Być może z tego względu Wojciech Korfanty po ukończeniu szkoły powszechnej w 1885 roku nie podjął dalszej nauki. W katowickim gimnazjum kształcił się bowiem dopiero w latach 1887–1895. Początkowo, nim udało mu się wynająć stancję, chodził do szkoły z domu, pieszo<sup>57</sup>.

W miejscu dawnych zabudowań gospodarczych wzniesiono istniejącą do dzisiaj kamienicę. Budynek został zaprojektowany jako wielorodzinny i podzielony na część frontową oraz oficynę. Każda z nich miała osobną klatkę schodową. Na poziomie sutereny znajdował się ciąg pomieszczeń piwnicznych. Przez parter przebiegała brama wjazdowa (*Einfahrt*) umożliwiająca przedostanie się na podwórze. Na tym poziomie znajdowały się także trzy mieszkania składające się z izby i kuchni. Na pierwszym i drugim piętrze ulokowano po trzy mieszkania o takim samym układzie pomieszczeń oraz po mieszkaniu jednopokojowym. Obiekt zwieńczony był poddaszem użytkowym. Na każdym piętrze w obu klatkach schodowych zamontowane były zlewy użytkowe (*Ausgussbecken*), a na ustępy przeznaczona była przybudówka przylegająca od północy do oficyny, w której znajdowały się klozety ze spluczkami<sup>58</sup>. Na działce w 1895 roku dobudowano jeszcze szopy na węgiel (*Kohlenstälchen*)<sup>59</sup>. Od momentu wzniesienia kamienicy w dokumentach jako zawód Józefa Korfanteo zaczęto wpisywać określenie właściciel domu (*Hausbesitzer*), co pozwala sądzić, że wynajem mieszkań stał się jego głównym źródłem zarobku.

W literaturze pojawia się informacja, że wzniesienie kamienicy było na tyle dużym wysiłkiem finansowym dla Józefa Korfanteo, że bez pomocy ze strony syna Wojciecha nie udałooby się jej wybudować. Nie było to jednak możliwe, gdyż ten w 1886 roku miał zaledwie 12 lat, więc nie mógł

■ 55 W młodości Wojciechowi Korfanteemu bardzo imponowali bracia Skowrońscy – Aleksander i Leopold. Jak sam pisał, „Głęboko się ludzie nad tem zastanawiali dlaczego ci dwaj Skowrońscy choć wyszli na panów, mówią po polsku. Z czasem coraz więcej naszych robotników rozumiało to i wyczytało w książkach albo od takich panów jak Skowrońscy dowiadywało się. Tak rodziła się Polska na Śląsku”, por. „Polonia” 1933, R. 10, nr 2991, z. 2, s. 8.

56 M. Tobiasz, *Pionierzy odrodzenia narodowego i politycznego na Śląsku (1763–1914)*, Katowice 1945, s. 110–112.

57 „Przyszłość”, R. 1, nr 38 z 11.11.1934, [b.p.].

58 UMŚ, WOZ, AKB, sygn. 5/156, [b.p.].

59 UMŚ, WOZ, AKB, sygn. 6/3, [b.p.]; UMŚ, WOZ, AKB, sygn. 6/7, [b.p.].

zaciągnąć pożyczki na ten cel. Nie da się przy tym wykluczyć, że po osiągnięciu dorosłości, a najpewniej dopiero po wybraniu na posła, wspierał finansowo ojca w spłacie zadłużenia. Budynek powstał zapewne w ramach *Beihilfehäuser*, czyli pomocy finansowej na budowę domów oferowanej pracownikom przez zakłady przemysłowe. Jej celem było zaspokojenie niedoborów lokalowych dla szybko rosnącej liczby zatrudnionych w przemyśle. Rozwiązanie to oferowano pracownikom o ugruntowanej pozycji materialnej, ale często nie mieli oni wystarczającego wkładu własnego, który pozwoliłby uniknąć zaciągnięcia pożyczki na ten cel. Między innymi ze względu na trudności finansowe w spłacie zadłużenia wielu górników i hutników na przełomie XIX i XX wieku było zmuszonych sprzedawać wybudowane domy<sup>60</sup>.

Jako nastolatek Wojciech Korfanty bardzo aktywnie angażował się w działalność propolską, między innymi wraz z księdzem Janem Kapicą odwiedzał kupców oraz właścicieli kamienic i zachęcał ich, aby używali tylko polskich napisów na wywieszonych tablicach. Zorganizował 7-osobowe kółko samokształceniowe, na które przychodzić miał ksiądz Skowroński, udostępniający zainteresowanym polskie książki (podczas ich czytania niejednokrotnie korzystać musieli ze słownika polsko-niemieckiego). Korfanty uczestniczył też w zebraniach Towarzystwa św. Alojzego w Siemianowicach. Na jednym z nich żandarm Dzieniszewski zauważył, że jakiś uczeń katowickiego gimnazjum przemawiał w języku polskim i głosił hasła uznane przez niego za niebezpieczne<sup>61</sup>. Gdy w toku śledztwa ustalono, że był to Wojciech Korfanty, poinformowano o tym fakcie dyrektora katowickiego gimnazjum dr. Ernsta Müllera. Ten nie chciał, aby jego szkołę skończył człowiek, który mógł być jednym z „wielkopolskich agitatorów”. Próbował przemówić Korfantemu do rozsądku, zwracając się do niego słowami: „Coś ty sobie, chłopcze, narobił? Przy twoich zdolnościach możesz być między Polakami wielkim człowiekiem, lecz będziesz miał marne życie. Wróć do nas, wszystko się naprawi i będzie ci dobrze w życiu”<sup>62</sup>. Wobec braku zmiany postawy Wojciecha Korfanteo 14 sierpnia 1895 roku rada pedagogiczna podjęła uchwałę o wydaleniu go ze szkoły<sup>63</sup>. Dzięki pomocy hrabiego Józefa Kościelskiego wyjechał w 1895 roku do Berlina, gdzie był wolnym słuchaczem na politechnice w Charlottenburgu, natomiast maturę zdał eksternistycznie rok później<sup>64</sup>.

■ 60 J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty...*, s. 20; „Der Oberschlesier”, Jg. 2, nr z 17.01.1920, S. 1–2; K. Seidl, *Das Arbeiterwohnungswesen in der ober-schlesischen, Kattowitz* 1913, S. 14–19.

61 „Przyszłość”, R. 1, nr 38 z 11.11.1934, [b.p.].

62 „Dziennik Śląski”, R. 13, nr 8 z 12.01.1910, [b.p.].

63 J.F. Lewandowski, *Najmłodsze lata Korfanteo*, „Śląsk” 2009, R. 15, nr 5, s. 42–45.

64 G. Bębnik, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 24.

### 1.2.2. Studia i początki działalności prasowej

W ramach omawiania relacji między Wojciechem Korfantym a rodzicami konieczne wydaje się przytoczenie kilku informacji o jego działalności politycznej oraz prasowej na przełomie XIX i XX wieku. Uniezależnił się wówczas finansowo od rodziców, jednak jego działalność wciąż mocno oddziaływała na pozostałych członków rodziny, tym bardziej że wspierała go ona w większym lub mniejszym stopniu. Konsekwencje zaangażowania Wojciecha Korfanteo będą szczególnie widoczne w kontekście wydarzeń, jakie towarzyszyły pierwszym wyborom parlamentarnym, w których postanowił wziąć bierny udział. Zanim jednak to nastąpiło, w latach 1896–1897 studiował prawo we Wrocławiu. Został wówczas członkiem Towarzystwa Akademików Górnoślązaków we Wrocławiu, do którego wstąpił 4 listopada 1896 roku. Dołączył także do Związku Młodzieży „Zet”. W ramach obowiązków członka tej organizacji miał nielegalnie – jadąc pociągiem z Katowic do Sosnowca – przewozić do zaboru rosyjskiego pisma (m.in. „Polaka” czy „Przegląd Wszepolski”). Aby utrzymać się na studiach, udzielał korepetycji, przykładowo Witoldowi Jundzille, z którym w latach 1897–1899 podróżował po Europie. Ponownie na uniwersytecie we Wrocławiu znalazł się w latach 1899–1901, ale jeszcze w 1901 roku przeniósł się do Berlina, gdzie rozpoczął pracę w „Dzienniku Berlińskim”. Ponadto nawiązał współpracę z wydawanym w Poznaniu tygodnikiem „Praca”<sup>65</sup>. To w nim pojawił się tekst *Do moich braci Górnoślązaków*, w którym stwierdził, że:

Jako syn ludu górnośląskiego, który między Wami żył, z Wami cierpiał, który na własnej osobie doznał, co to jest brutalność pruska, który własnymi oczyma patrzył, jak jawni i ukryci wrogowie nasi ograbiają lud polski z przyrodzonych praw jego, jak Niemcy i żydzi wyzyskują pracę Górnoślązaków, tuszę, iż dobrze odczują i zrozumieć Wasze potrzeby, i razem z Wami, dłoń w dłoń, skutecznie walczyć będę za sprawę polską w Staropolsce<sup>66</sup>.

W 1901 roku Wojciech Korfanty wydał dwie broszury *Precz z Centrum!* oraz *Baczność! Chleb drożeje!* Były one manifestem skierowanym przeciwko partii Centrum reprezentującej środowiska katolików w Niemczech. W pierwszej głosił, że jej działalność przynosi ludności polskiej więcej szkód niż korzyści. O ile w okresie Kulturkampf u zarówno Niemcy, jak i polscy katolicy walczyli wspólnie z antykościelną działalnością państwa, o tyle gdy Bismarck musiał zawiązać sojusz z partią Centrum, aby wal-

65 J. Krzyk, B. Szmatoch, *Korfanty...*, s. 28–30.

66 „Praca: tygodnik ilustrowany”, R.5, nr 44 z 3.11.1901, s. 1995.

czyć z ruchami socjaldemokratycznymi, organizacja ta według Korfante-  
go stała się podporą rządu. Rzucił oskarżenia, że wśród księży wielu było  
germanizatorów i fałszywych przyjaciół. Dowodził, że centrowcy nie chcą  
polepszenia bytu zwykłego robotnika, głosując w parlamencie za podnie-  
sieniem podatków na wojsko oraz przeciw ustawom dotyczącym sądów  
procederowych, ubezpieczeń od kalectwa i nieszczęśliwych wypadków  
czy 8-godzinnego dnia pracy<sup>67</sup>.

W drugiej broszurze wskazywał, jakie negatywne skutki przyniosłoby  
podniesienie ceł na zboże. Mocno uderzył w środowiska konserwatywne,  
w tym zwłaszcza w junkierstwo i ich wystawny tryb życia. Można nawet  
stwierdzić, iż tekst miał charakter socjalistyczny, gdyż Korfanty wyraź-  
nie podkreślał wyzysk rolników i robotników, ich niedolę w państwie  
niemieckim, zagrożenie powszechnego głodu oraz rozprzestrzenienia się  
chorób i alkoholizmu wśród klas pracujących<sup>68</sup>.

W grudniu 1901 roku Wojciech Korfanty zaczął wydawać w Katowi-  
cach własną gazetę „Górnoślązaka”, której był naczelnym redaktorem<sup>69</sup>.  
W pierwszym numerze redakcja stwierdziła, że ma to być pismo „szczerze  
polskie, prawdziwie katolickie i szczerze ludowe”<sup>70</sup>. W styczniu 1902 roku  
przed izbą karną sądu w Poznaniu Wojciech Korfanty został oskarżony  
o podburzanie do gwałtów poprzez artykuły *Do moich braci Górnośląz-  
aków* oraz *Do Niemców* opublikowane w tygodniku „Praca”. Ze względu  
na możliwość ucieczki sąd nie zgodził się na wypuszczenie Korfante-  
go za kaucją, a wykonanie kary 4-miesięcznego pozbawienia wolności rozpo-  
czął tuż po zakończeniu procesu<sup>71</sup>. Więzienie we Wronkach, gdzie prze-  
bywał, opuścił 30 maja 1902 roku<sup>72</sup>.

Proces kształcenia się oraz dojrzewania narodowego Wojciecha Kor-  
fante-  
go nie pozostał bez wpływu na jego rodziców. Jeżeli początkowo fak-  
tycznie nie czuli się Polakami, a jedynie polskojęzycznymi mieszkańcami  
Niemiec, to z czasem poprzez aktywność swojego syna zaangażowali się  
w propolską działalność. Podobny proces uświadamiania narodowego za-  
szedł u jego braci i sióstr, choć – jak zostanie to przedstawione w dalszej  
części tekstu – ich późniejsze wybory życiowe nie zawsze były oczywiste.

■ 67 [W. Korfanty], *Precz z Centrum!*, „Wydawnictwo przyjaciół ludu polskiego”  
1901, z. 1, s. 1–15.

68 [W. Korfanty], *Bacność! Chleb drożeje!*, „Wydawnictwo przyjaciół ludu pol-  
skiego” 1901, z. 2, s. 1–13.

69 „Głos Ludu Śląskiego”, nr 47 z 23.11.1901, s. 6.

70 „Górnoślązak”, nr 1 z 15.12.1901, [b.p.].

71 „Gazeta Opolska”, R. 13, nr 8 z 28.01.1902, [b.p.].

72 „Gazeta Opolska”, R. 13, nr 45 z 6.06.1902, [b.p.].

### 1.2.3. Zamieszki w Hucie Laura i proces sądowy

Polityczna podbudowa, którą Wojciech Korfanty wykonał w latach 1901–1903, pozwoliła mu wyrosnąć na realnego kandydata do Reichstagu. Jednak ostra krytyka partii Centrum przyczyniła się także do zaostrzenia nastrojów wśród jego zwolenników. Kulminacyjnym momentem były wydarzenia mające miejsce w niedzielę 21 czerwca 1903 roku, związane z wiecem partii Centrum przygotowywanym na siódmą wieczorem w oberży Ludwiga w Hucie Laura. Atmosfera wokół tego spotkania była bardzo napięta, gdyż odbywało się na cztery dni przed wyborami do Reichstagu. W dodatku proboszcz parafii siemianowickiej – ksiądz Andrzej Świdler (*Schwider, Schwieder, Szwider*) – podczas mszy miał zapraszać na ten wiec z zastrzeżeniem, że wstęp dozwolony jest tylko dla zwolenników partii Centrum. Pojawiały się nawet głosy, że w tym dniu księża w kazaniach jawnie występowali przeciwko polskiemu ruchowi narodowemu<sup>73</sup>.

Ze względu na to, że wiec odbywał się w dniu wolnym od pracy, budynek oberży wypełnił się po brzegi, a ci, którzy nie zmieścili się w środku, tworzyli liczny tłum przed lokalem. W większości byli to jednak zwolennicy Wojciecha Korfanteo jako kandydata na posła. By utrzymać porządek, spotkanie dozorowało trzech policjantów, dwóch żandarmów i pięciu strażaków<sup>74</sup>.

Według aktu oskarżenia zaraz po próbie rozpoczęcia spotkania przez księdza Andrzeja Świdra, proboszcza parafii w Siemianowicach, pojawiły się okrzyki: „Precz z Centrum! Niech żyje Korfanty!”<sup>75</sup>. Jak relacjonowano w prasie, miał zapanować: „zgiełk i hałas, poczęto lżyć księdza i wznoszono okrzyki na cześć p. Korfanteo. Przewodniczący nie mogąc przyjść do słowa, polecił żandarmowi rozwiązać zebranie”<sup>76</sup>.

Część osób postanowiła opuścić lokal, ale niektórych usuwano siłą. Inicjatorem rozruchów był nieznany człowiek, który opierał się przed wyjściem z budynku i odmawiał podania nazwiska. Ze względu na brak współpracy żandarm Beckert postanowił go aresztować. Ten jednak odepchnął go i uciekł na ulicę. Służbom udało się go dogonić i złapać. W chwili nakładania kajdanek tłum przed oberżą ujął się za zbiegiem i zaczął obrzucać urzędników błotem. Urzędnik Schröter próbował wzywać po polsku i niemiecku, aby tłum się rozszedł, ale w odpowiedzi na te słowa zaczęto rzucać kamieniami i kawałkami żelaza, zmuszając policjantów

■ 73 „Gazeta Lwowska”, nr 207 z 11.09.1903, s. 3; „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 207 z 10.09.1903, [b.p.].

74 A. Plutyński, *Walka na Górnym Śląsku*, Lwów 1905, s. 25; „Gazeta Lwowska”, nr 207 z 11.09.1903, s. 3; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia...*, s. 85.

75 A. Plutyński, *Walka...*, s. 25.

76 „Gazeta Lwowska”, nr 207 z 11.09.1903, s. 3.

do puszczania aresztanta i wycofania się<sup>77</sup>. Mistrz kominiarski Paweł Drobig postanowił zaalarmować straż pożarną, która próbowała zaprowadzić porządek, polewając tłum z sikawek. Ten rzucił się na strażaków, przecinał węże sikawek i wyrzucił je do stawu. Następnie skierował się w stronę oberży hutniczej oraz spółki konsumowej, w których wybito szyby. Tłum dotarł także pod probostwo, gdzie zniszczono wrota, płot, drzwi i wybito okna. Szyby zniszczono także w willi radcy Fitznera oraz budynku dyrekcji huty. Gdy tłum zmierzał do budynku policji i urzędu górniczego, policja i żandarmi zagroździ mu drogę, doszło do tego na rogu ulic Hutniczej i Richtera. W tym miejscu miał po polsku uspokajać zebranych redaktor Jerzy Haase<sup>78</sup>, gdy to nie pomogło, policja otworzyła ogień, zabijając kolarza Tomasza Trafalczyka, a innych raniąc. To rozproszyło tłum, a konni żandarmi zaprowadzili porządek. Około północy do Bytomia przybyło wojsko i miało już nie mieć nic do roboty, choć według niektórych przekazów dopiero o drugiej trzydzieści w nocy zapanował całkowity spokój<sup>79</sup>.

Za udział w zamieszkach do odpowiedzialności pociągnięto 74 osoby. Negatywne konsekwencje tych wydarzeń dotknęły nie tylko zwolenników Wojciecha Korfantego, ale także jego najbliższych krewnych, w tym ojca i brata. Podczas rozprawy sądowej oznajmiono, że osoby, które nie opuściły sali pomimo wezwania, zostały oskarżone o naruszenie paragrafu 15 prawa o stowarzyszeniach<sup>80</sup>, natomiast pozostała część, która nie opuściła placu przed oberżą Ludwiga pomimo trzykrotnego wezwania, winna miała być naruszenia paragrafu 116 kodeksu karnego, czyli zbiegowiska<sup>81</sup>. Jako winnych uczestniczenia w rozruchach w myśl paragrafu 115<sup>82</sup> oraz naruszenia pokoju krajowego według paragrafu 125<sup>83</sup> kodeksu karnego wskazano tych,

■ 77 „Gazeta Lwowska”, nr 207 z 11.09.1903, s. 3; „Praca: tygodnik ilustrowany”, R. 7, nr 38 z 20.09.1903, s. 1162–1163; „Górnoślązak”, R. 2, nr 213 z 16.09.1904, [b.p.]; „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 208 z 11.09.1903, [b.p.].

78 Jerzy Haase – działacz socjaldemokratyczny i redaktor „Gazety Robotniczej” w l. 1901–1907. Na Górny Śląsk do Królewskiej Huty przyjechał w marcu 1901 r., por. „Równość”, R. 5, nr 8 z 19.03.1901, s. 7; „Dziennik Śląski”, R. 4, nr 128 z 6.06.1901, [b.p.].

79 „Gazeta Lwowska”, nr 207 z 11.09.1903, s. 3; „Praca: tygodnik ilustrowany”, R. 7, nr 38 z 20.09.1903, s. 1162–1163; „Górnoślązak”, R. 2, nr 213 z 16.09.1904, [b.p.]; „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 207 z 11.09.1903, [b.p.].

80 Przepis stanowił, że kto po rozwiązaniu zebrania przez delegata miejscowej władzy policyjnej nie oddali się natychmiast, ten podlega karze pieniężnej lub więzienia.

81 Przepis stanowił, że jeżeli urzędnik właściwy albo dowódca siły zbrojnej wezwie tłum, zgromadzony na drogach publicznych, ulicach lub placach do oddalenia się, wówczas każdy ze zgromadzonych, który nie oddał się po trzykrotnym wezwaniu, uznawany jest za członka zbiegowiska.

82 Przepis stanowił, że ten, kto stawia opór urzędnikowi lub zniewala go, uczestnicząc w publicznym zgromadzeniu, odpowiedzialny jest za uczestnictwo w rozruchach.

83 Przepis stanowił, że jeżeli tłum publicznie się gromadzi i wspólnymi siłami dopuszcza się gwałtu na osobach lub na rzeczach, to każdy uczestnik takiego zgromadzenia jest odpowiedzialny za naruszenie pokoju krajowego (miru powszechnego).

k którzy znajdowali się w tłumie uwalniającym aresztanta oraz wędrującym w stronę probostwa. Większość oskarżonych tłumaczyło się, że wprawdzie znajdowali się pośród zebranych, ale to nie oni rzucali kamieniami, niszczyli cudzą własność czy wykrzykiwali hasła zagrzewające do walki, a jedynie przyglądali się całemu zdarzeniu. Ewentualnie twierdzili, że nie byli w stanie opuścić lokalu, w którym odbywało się spotkanie, z powodu ogromnego tłoku, więc nie mogli być winni zbiegowiska.

Podczas rozprawy sądowej stwierdzono, że Józef Korfanty miał wyjść z domu z zięciem Rudolfem Kozielskim, ten jednak twierdził, że w tłumie szybko stracił go z oczu<sup>84</sup>. Według oskarżycieli miał potem stać przed oberżą Ludwiga i zachęcać tłum do odbicia aresztowanego mężczyzny okrzykami: „Nie dajcie się!”, a także krzyczeć: „Polacy, nie dajcie się!”, gdy policjanci zostali zmuszeni do wycofania się<sup>85</sup>. Jednakże Józef Korfanty zaprzeczał, że coś takiego miało miejsce. Na potwierdzenie wersji oskarżycieli przywołano zeznania 13-letniego chłopca o nazwisku Woźnica. Ten jednak przed obliczem sprawiedliwości odwołał swoje słowa, twierdząc, że były zmyślane, wypowiedziane w obawie przed aresztowaniem przez sędziego śledczego i wtrąceniem do kozy<sup>86</sup>. Próbując się bronić, Józef Korfanty twierdził, że wprawdzie był w lokalu, w którym odbywał się wiec, ale miał opuścić salę po jego rozwiązaniu, przechodząc do przybocznej izby, w której z dwoma towarzyszami pił piwo. Po wyjściu na zewnątrz zauważył zbiegowisko i nawet głośno mówił, że najlepiej, aby wszyscy spokojnie rozeszli się do domów.

Wersję Korfanteo potwierdzał świadek Wilhelm, który zeznał, że podszedł do niego, gdy ten przez chwilę stał przy murze oberży. Oskarżony miał w jego obecności wypowiedzieć następujące słowa: „To jest prawdziwy mord ze strony tych ludzi, lepiej by zrobili, gdyby się rozeszli do domu”<sup>87</sup>. Wbrew temu, co twierdzili przedstawiciele władz, nie widział nigdzie aresztanta czy żandarmów, a także by któryś z nich wzywał do rozejścia się. Niedługo po wspomnianej wymianie zdań miał skierować się do domu<sup>88</sup>.

■ 84 Józef Korfanty wg Rudolfa Kozielskiego oraz Roberta Kaligi miał wyjść na spotkanie ubrany na ciemno, ale miał koszulę z kołnierzykiem i krawatkę (krawat). Co do tego drugiego elementu ubioru Paweł Drobig miał inne zdanie, twierdząc, że „nie miał krawatki, lecz fałę, jak ją na wsi noszą”. Kłopotliwe są natomiast personalia teścia Józefa Korfanteo, jego córka Rozalia wg aktu małżeństwa ożeniła się z Janem Kozielskim, a nie Rudolfem, dodatkowo zamieszanie wprowadza jeszcze relacja prasowa, która teścia Korfanteo nazywa Rudolfem Kościelskim, por. „Głos Śląski”, R. 1, nr 166 z 18.09.1903, [b.p.].

85 „Gazeta Lwowska”, nr 207 z 11.09.1903, s. 3.

86 „Praca: tygodnik ilustrowany”, R. 7, nr 38 z 20.09.1903, s. 1162–1163.

87 „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 213 z 17.09.1903, [b.p.].

88 „Głos Narodu”, R. 11, nr 249, z 12.09.1903, s. 2; „Dziennik Polski”, R. 36, nr 425 z 12.09.1903, s. 3.

Przeciwko Józefowi Korfantemu postanowił zeznawać mistrz kominiarski i naczelnik straży pożarnej (*Brandmeister*) Paweł Drobig, który twierdził, że między ósmą a ósmą piętnaście widział go przed piekarnią Guttsmanna i słyszał, jak wołał: „Chłopcy, nie dajcie się!”<sup>89</sup>. Jednak, jak przekonywał adwokat Różański, taki przebieg zdarzeń nie zgadzał się czasowo z tym, gdzie faktycznie znajdował się Józef Korfanty. Przypomniano, że ten po zakończeniu spotkania wyszedł z sali zebrania do oberży, gdzie siedział przy piwie do ósmej trzydzieści. Potwierdził to w swych zeznaniach Rudolf Szytko (*Sittko*), który im towarzyszył. Potem, z nikim nie rozmawiając, Korfanty miał udać się do domu Molki, mieszkającego obok lokalu Ludwiga, gdzie spędził kwadrans, a stamtąd około ósmej czterdzieści pięć wyruszył prosto do domu w Sadzawkach. W drodze towarzyszyli mu Rudolf i Ludwik Szytkowie, Paweł Szczypa i Karol Jochemczyk, a później na ulicy Böhma (Głowackiego) spotkali jeszcze Jana Banducha, który do nich dołączył<sup>90</sup>.

Po zakończeniu dochodzenia dowodowego prokurator Fipper zaznaczył, że proces nie ma charakteru politycznego, oskarżeni mają być jedynie ukarani za popełnione czyny zabronione. Przykładowo ci, którzy nie opuścili lokalu na żądanie żandarma Beckerta, mieli dopuścić się wykroczenia przeciw paragrafowi 15 prawa o stowarzyszeniach, osoby, które nie opuściły placu przed oberżą na żądanie urzędników, naruszyły paragraf 116 prawa karnego, natomiast uczestnicy wydarzenia, którzy brali udział w uwolnieniu aresztanta, wybijaniu szyb, uszkodzeniu sikawek, winni byli zakłócenia spokoju krajowego i buntu. Za wszystkie przewinienia prokurator żądał dla Józefa Korfanteo oraz jego syna Andrzeja Korfanteo kary dwóch lat pozbawienia wolności. Sąd, orzekając wyrok, stwierdził, że wszystkie zaburzenia, które miały miejsce w Hucie Laura, popełnione były na komendę „Niech żyje Korfanty”, a krew zabitych spoczywa na tych, którzy wywołali zamieszki – na zwolennikach Wojciecha Korfanteo, a nie na urzędnikach. Orzekając karę dla bliskich Wojciecha Korfan-

■ 89 Wg innych relacji prasowych miał krzyczeć: „Dzieci, nie dajcie się!”. Można się także dowiedzieć, że mistrz murarski Krajusek miał słyszeć, jak Paweł Drobig mówił, że w sumie to nie jest pewien, czy to Korfanty krzyczał te słowa, bo było już trochę ciemno. Ten jednak zaprzeczał oskarżeniom, gdyż twierdził, że jako mistrz kominiarski co miesiąc odwiedzał Korfanteo w jego domu przy wymiataniu komina, więc bez problemu był w stanie go rozpoznać. Nadsztygarzy Sandyga i Lukosz z kopalni „Fanny” stwierdzili, że Korfanty zazwyczaj pracował na dzienną zmianę, więc nie było go w domu podczas wizyt kominiarza, choć od 1901 r. już nie pracował w zakładzie. W późniejszych zeznaniach Paweł Drobig stwierdził, że roboty kominiarskie dokonywali jego czeladnicy, a on tylko dozorował ich pracę, zaś Korfanteo widywał raz na kilka miesięcy, por. „Głos Śląski”, R. 1, nr 166 z 18.09.1903, [b.p.]; „Gazeta Opolska”, R. 15, nr 18 z 1.03.1904, [b.p.]; „Nowiny Raciborskie”, R. 16, nr 26 z 1.03.1904, [b.p.].

90 „Górnoślązak”, R. 2, nr 213 z 16.09.1903, [b.p.], „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 213 z 17.09.1903, [b.p.].



tego, postanowił o wymierzeniu roku pozbawienia wolności dla ojca oraz 9 miesięcy dla brata Andrzeja<sup>91</sup>. Wyroku nie udało się zmienić pomimo wniesienia apelacji i starań adwokata Dziembowskiego z Poznania, uznanego przez prasę za najlepszego prawnika, jaki mógł zostać wynajęty. Sąd nie zgodził się także na udzielenie przepustki obu Korfantym, gdyż stwierdził, iż istnieje realne zagrożenie ucieczką<sup>92</sup>.



Ryc. 3. Fragment pocztówki przedstawiającej wizerunek Wojciecha Korfantego kandydującego do wyborów do Reichstagu w 1903 roku

Źródło: Biblioteka Śląska, sygn. G 4633 I: skan zdjęcia udostępniony w ramach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej

Niewątpliwie radykalna działalność polityczna Wojciecha Korfantego opłaciła się. W pierwszej turze wyborów uzyskał 11 579 głosów, a jego najpoważniejszy konkurent Paweł Letocha z partii Centrum 19 719 głosów. Dało mu to możliwość przejścia do drugiej tury (wyborów ścisłych), w której dzięki poparciu ze strony pozostałych kandydatów otrzymał 23 402 głosy, a Letocha 22 809 głosów. Oznaczało to, że Wojciech Korfanty został posłem do Reichstagu. Wprawdzie wybory te zostały później powtórzone, lecz z pomyślnym dla Wojciecha Korfantego rezultatem. Wybór na posła, a także zawarcie małżeństwa w tym samym roku były zamknięciem pewnego okresu w jego życiu, a jednocześnie rozpoczęły nowy etap związany z wielką polityką, nie tylko regionalną, ale i międzynarodową.

■ 91 „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 215 z 19.09.1903, [b.p.]; „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 217 z 22.09.1903, [b.p.].

92 „Katolik”, R. 37, nr 26, z 1.03.1904; „Głos Śląski”, R. 2, nr 49 z 1.03.1904, [b.p.].

#### 1.2.4. Rodzinne relacje po wyborach do Reichstagu

O działalności Józefa Korfantego po 1903 roku prasa pisała już niewiele. Wiadomo, że wspierał działalność wydawniczą syna, gdyż był agentem<sup>93</sup> „Polaka” i „Kuryera Śląskiego” działającym w Sadzawkach<sup>94</sup>. Warto też zwrócić uwagę, że status materialny rodziców Wojciecha Korfantego podniósł się. Jak wspomniano, już w 1885 roku Józefowi Korfantemu udało się wybudować kamienicę, która zapewne stanowiła stałe źródło dochodu. Zgodnie ze spisami mieszkańców z lat 1911 i 1913 znajdowała się ona przy Myslowitzer Chausse (Mysłowickiej) 19, a Józef Korfanty określany był już wyłącznie jako właściciel domu (*Hausbesitzer*), a nie górnik. Jednakże, jak wynika z listu Wojciecha Korfantego do Zygmunta Celichowskiego z 1 września 1904 roku, wtrącenie ojca i brata do więzienia w wyniku wydarzeń, które miały miejsce w Hucie Laura, negatywnie odbiło się na ich budżecie domowym. Sam Wojciech narzekał: „Moja pensja redaktorska jest zbyt szczupła, abym mógł ich utrzymać”<sup>95</sup>. Z tego powodu próbował dorabiać jako współwłaściciel niewielkiej firmy zajmującej się sprzedażą węgla i wapna.



Ryc. 4. Józef Korfanty z żoną Karoliną z domu Klecha – rodzice Wojciecha Korfantego

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Fotograficzne Czesława Datki, sygn. 18-41

Niewielką wzmiankę na temat Józefa Korfantego poczynił Antoni Plutyński, obecny w 1903 roku w redakcji „Górnoślązaka”:

■ 93 Agent – w rozumieniu przedstawiciela przedsiębiorstwa wykonującego określone zadania, w tym przypadku zajmującego się kolportażem gazet.

94 „Polak”, R. 5, nr 1 z 2.01.1909, [b.p.]; „Polak”, R. 5, nr 3 z 7.01.1909, [b.p.].

95 *Listy Wojciecha Korfantego do Zygmunta Celichowskiego* (oprac. M. Maśnyk), „Dzieje Najnowsze” 1985, R. 17, z. 1, s. 187–188.

Oto ojciec Korfantego, wysoki i kościsty, rasowy i muskularny, omawiać ma z panem Szprotem, również byłym górnikiem, średniego wzrostu, krępy i ruchliwy, projektowane małżeństwo dzieci. Nie zważając na mnie mówili długo i szeroko o dawnych czasach w kopalniach węgla, kiedy to górników spuszczano na dół przyczepionych do lin, a stropy się waliły, przypominali wielkie katastrofy pożarów i tych, co tam zginęli. O małżeństwie nie było słowa. To było już pewne, gdy wspomnienia ojców tak były podobne<sup>96</sup>.

Józef Korfanty zmarł w 1916 roku. Jak pisano w prasie, był znany „w szerokich kołach ludności polskiej na Śląsku jako dobry obywatel, a w życiu narodowym i politycznym żywo uczestniczył”<sup>97</sup>.

Trochę w cieniu syna i męża żyła Karolina Korfanty. Po długich ciężkich cierpieniach zmarła 26 kwietnia 1928 roku o godzinie pierwszej po południu w swym domu w Sadzawkach. W nekrologu zapisano, że umarła jako prawdziwa katoliczka, pojednana z Bogiem, z wielką pokorą, zgodnie z katolickim życiem, jakie prowadziła. Była członkinią Katolickiego Towarzystwa Polek, a jednym z jej ostatnich życzeń było, aby do trumny włożyć jubileuszowe odznaczenie tego towarzystwa. Podkreślono także jej zasługi w nauczaniu swych dzieci czytania i pisania po polsku. Od 1902 roku była członkinią Czytelni dla Kobiet w Siemianowicach<sup>98</sup>. Karolinę Korfantę pochowano 29 kwietnia na cmentarzu parafialnym w tej miejscowości. Pogrzeb, jak donosiła prasa, miał się przerodzić w manifestację narodową. Wzięło w nim udział kilka tysięcy ludzi, w tym górnicy, hutnicy, powstańcy oraz duchowieństwo z senatorem księdzem Brandysem na czele<sup>99</sup>.

Przeciwnicy Wojciecha Korfantego, chcąc mu zaszkodzić, wielokrotnie wywelekali różne wydarzenia z przeszłości. W artykule *Korfantjada* zamieszczonym w „Kocyndrze”, a będącym parodią *Dziadów* Adama Mickiewicza, odwiedzają go duchy jego rodziców, które mówią:

Wojtku, synku najmilszy,  
Blask Twój – cierpień nam nie zmniejszy  
Czyścić mielim już na ziemi  
Z różnemi sprawkami twemi  
[...]  
Maską świętą nas nie zbawisz  
Gdy sam siebie nie poprawisz<sup>100</sup>.

■ 96 J.F. Lewandowski, *Najmłodsze lata Korfantego...*, s. 42–42.

97 „Kurjer Zagłębia”, R. 11, nr 54 z 17.03.1916, s. 3.

98 Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik...*, s. 111.

99 „Polonia”, r. 5, nr 116 z 27.04.1928, s. 3; „Polonia”, R. 5, nr 120 z 1.05.1928, s. 6; „Katolik Polski”, R. 4, nr 103 z 3.05.1928, [b.p.].

100 „Kocynder” z 19–21.02.1928, [b.p.].

Fragment ten zapewne nie jest obiektywny, choć trzeba zauważyć, że działalność Wojciecha Korfantego przynosiła negatywne konsekwencje nie tylko dla niego samego, ale także ściągała niemałe problemy na jego rodzinę.

### 1.3. Rodzeństwo Wojciecha Korfantego

#### 1.3.1. Józef Korfanty

Drugim synem Józefa i Karoliny Klechy był Józef. Urodził się 2 lipca 1874 roku, a trzy dni później został ochrzczony w siemianowickiej parafii. Zmarł bardzo szybko, bo już 9 lipca 1874 roku. Jako przyczynę zgonu podano drgawki, konwulsje (*Krämpfe*)<sup>101</sup>.

#### 1.3.2. Rozalia Korfanty

Siostrą Wojciecha Korfantego, a zarazem trzecim dzieckiem Józefa i Karoliny Korfantych była Rozalia, która urodziła się 29 sierpnia 1875 roku w Sadzawkach<sup>102</sup>. Zanim Wojciecha Korfantego dotknęły trudności związane z zawarciem małżeństwa, z podobnym problemem musiała się mierzyć jego młodsza siostra. Nie dotyczyło to jednak ślubu kościelnego, lecz cywilnego. Miał się on odbyć 16 listopada 1896 roku. Józef Korfanty zamówił salę i muzykę, a goście przybyli na wesele. Jednak urzędnik policyjny zabronił zawarcia tego dnia związku małżeńskiego. Tłumaczył się tym, że jego sekretarz zapisał zapowiedzi cztery dni później, czego świadomości narzeczeni nie mieli. Zapewne oznaczało to, że nie był spełniony warunek niemieckiego prawa o aktach stanu cywilnego, nakazujący, aby zapowiedzi były wywieszane w budynku gminnym lub innym miejscu przez minimum dwa tygodnie. Wobec tego młodzi musieli przelożyć ślub na 17 listopada<sup>103</sup>. Ponadto urzędnik powoływał się na prawo stanowiące, że jeżeli wesele miało się odbyć w publicznej sali, to organizatorzy byli zobowiązani przedłożyć policji listę gości. Po jej otrzymaniu spostrzegł, że wśród zaproszonych było dużo Polaków i jak donosiła prasa, miał się przestraszyć, „żeby Polski na weselu nie odbudowano”. Związana z tym była kolejna restrykcja, a więc odmówienie młodej parze grania muzyki na weselu. Obawiano się, że wśród zaproszonych gości będą „polscy agitatorzy” chcący odgrywać patriotyczne melodie. W tej sprawie u landrata interweniował sam Wojciech Korfanty. Ostatecznie zakończyło się obecnością na sali niemieckiego żandarma, który miał pilnować, by „goście weselni nie tańczyli”<sup>104</sup>.

■ 101 APK, ASC, sygn. 18, s. 369; APK, ASC, sygn. 20, s. 177.

102 APK, USCHJ, sygn. 2, s. 120.

103 APK, USCHJ, sygn. 46, s. 52.

104 „Kronika Tygodniowa do Przyjaciela Rodzinnego”, R. 2, nr 48 z 27.11.1896, s. 6; „Katolik”, R. 30, nr 50 z 29.04.1897, [b.p.].

Rozalia Korfanty w chwili ślubu pracowała na kopalni (*Grubenarbeitern*), zapewne w ten sposób podreperowując domowy budżet, nadszarpnięty kosztami budowy kamienicy. Za mąż wyszła za hutnika (*Werkarbeiter*) Jana Kozielskiego urodzonego 22 września 1867 roku w Hucie Laura (*Laurahütte*), syna niezjącego wówczas woźnicy Pawła Kozielskiego oraz Pauliny Heimel. Świadkami małżeństwa byli górnicy Marcin Pluta i Fryderyk Szczygieł, obaj z Sadowek. Od 1926 roku dwie córki Pawła i Rozalii Kozielskich zatrudnione były w założonych przez Wojciecha Korfanteo Śląskich Zakładach Graficznych i Wydawniczych „Polonia” Spółka Akcyjna w Katowicach. Były to telefonistka Matylda (\*21 I 1906) oraz stenotypistka Jadwiga (\*21 I 1911)<sup>105</sup>. Ich matka Rozalia zmarła 12 marca 1955 roku w Siemianowicach Śląskich<sup>106</sup>.

### 1.3.3. Andrzej Korfanty

Jako czwarty z rodzeństwa Korfantych urodził się Andrzej (*Andreas*). Miało to miejsce 28 listopada 1879 roku w Sadowkach<sup>107</sup>. Najprawdopodobniej był jednym z dzieci, które w 1892 roku napisały polski list do redakcji „Katolika”<sup>108</sup>. Podobnie jak ojciec został oskarżony o uczestnictwo w zbiegowisku w Hucie Laura w 1903 roku. Jak sam twierdził, po rozwiązaniu przez księdza Andrzeja Świdra wiecu partii Centrum w lokalu Ludwiga miał iść w kierunku domu, ale „gdy usłyszał, że trąbią na ogień, wrócił się”<sup>109</sup>. Spotkał wówczas swojego brata Jana, a następnie Artura Wicika<sup>110</sup>. Stojąc na ulicy Hugona, widzieli, jak sikawkami lano wodę na ludzi<sup>111</sup>. Następnie chciał jechać do Katowic, aby o całym zdarzeniu poinformować „Górnoślązaka”, ale w drodze na dworzec trafili na drugą sikawkę, ciągniętą przez ludzi. Adwokat Różański miał dowodzić, że Andrzej Korfanty „stał tylko 2 minuty w uliczce poprzecznej, na której nie popełniono żadnych gwałtów. Gwałtów dopuszczono się tyl-

■ 105 Spis pracowników Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” Spółka Akcyjna w Katowicach (wg stanu na dzień 1 lipca 1930 r.), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, 27/1, s. 103.

106 APK, USCHJ, sygn. 46, s. 51–52.

107 APK, USCHJ, sygn. 6, s. 135.

108 „Katolik”, R. 25, nr 115 z 24.12.1892, [b.p.].

109 Ten przyznał się, że stojąc na ul. Hugona, krzyknął dwa razy „Niech żyje Korfanty”, a przed oberżą hutniczą „Polacy wedle Ballestrema mają pyski. Niech się więc otworzą dzisiaj te pyski i wołają: Niech żyje Korfanty, precz z Letochą”, por. „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 208 z 11.09.1903, [b.p.].

110 Artur Wicik był redaktorem „Górnoślązaka”. Oskarżony został o to, że stojąc na ul. Hugona, krzyknął trzy razy „Niech żyje Korfanty” oraz stojąc przed oberżą hutniczą „Polacy wedle Ballestrema mają pyski, Niech się więc otworzą dzisiaj te pyski i wołają: Niech żyje Korfanty, precz z Letochą”, por. „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 208, [b.p.].

111 „Górnoślązak”, R. 2, nr 210 z 16.09.1903, [b.p.].

ko na głównych ulicach”<sup>112</sup>. Ze względu na to, że nie miał przy sobie pieniędzy, nie pojechał do Katowic, lecz wrócił do domu. Za naruszenie spokoju krajowego skazany został na karę dziewięciu miesięcy więzienia<sup>113</sup>.

Andrzej Korfanty działał aktywnie w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Po zawieszeniu siemianowickiego gniazda w 1906 roku publikował w prasie odezwy nawołujące do jego reaktywacji i zachęcał do przybywania na spotkania organizowane w Reichshalle w Katowicach<sup>114</sup>. Tamże wraz z bratem Wojciechem Korfantym występował na wiecach organizowanych w ramach Związku Wzajemnej Pomocy. W swoich przemówieniach opisywał między innymi, jak bieda i nędza wkrada się do chat robotniczych, gdy w pałacach wyzyskiwaczy kapitalistów panuje przepych i przesyty<sup>115</sup>.

Według „Górnoślązaka” w 1906 roku miał rozpowszechniać, że od 1 kwietnia gazeta ta przestanie się ukazywać, i zachęcał, aby w to miejsce abonować „Polaka” wydawanego przez jego brata<sup>116</sup>. Andrzej zaprzeczał publicznie, aby kiedykolwiek miało dojść do takiej sytuacji<sup>117</sup>. Był także aktywnym uczestnikiem kampanii wyborczej listy polskiej i wieców politycznych. W styczniu 1907 roku brał udział w jednym z nich, zorganizowanym w celu poparcia księdza Skowrońskiego, proboszcza z Ligoty Białskiej, jako kandydata na posła do Reichstagu w okręgu pszczyńsko-rybnickim<sup>118</sup>.

Ze spisu powszechnego mieszkańców Kanady z 1921 i 1931 roku dowiadujemy się, że przybył do tego kraju w 1908 lub 1909 roku. Trudno ustalić, jaki był powód wyjazdu Andrzeja<sup>119</sup>. Pomimo tego, że wyemigrował dość szybko do Ameryki Północnej, to jeszcze w 1928 roku został wymieniony wśród grupy działaczy narodowych, którzy w 1903 roku rozpoczęli ruch polski na Górnym Śląsku<sup>120</sup>.

■ 112 „Górnoślązak”, R. 2, nr 213 z 19.09.1903, [b.p.].

113 „Górnoślązak”, R. 2, nr 213 z 19.09.1903, [b.p.]; „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 208 z 11.09.1903, [b.p.]; „Głos Śląski”, R. 2, nr 47 z 27.02.1904, [b.p.].

114 „Polak”, R. 2, nr 82 z 10.06.1906, [b.p.]; „Polak”, R. 2, nr 84 z 14.07.1906, [b.p.].

115 „Polak”, R. 2, nr 131 z 1.12.1906, [b.p.]; „Polak”, R. 2, nr 104 z 30.08.1906, [b.p.]; „Polak”, R. 2, nr 95 z 9.08.1906, [b.p.].

116 „Gazeta Robotnicza”, R. 16, nr 26 z 31.03.1906, [b.p.].

117 „Polak”, R. 2, nr 39 z 31.03.1906, [b.p.].

118 „Dziennik Śląski”, R. 10, nr 20 z 24.01.1907, [b.p.].

119 W literaturze pojawia się wzmianka, że spowodowane to było obawą przed aresztowaniem po zamieszkach politycznych w Hucie Laura w 1903 r. Nie wydaje się to możliwe, gdyż Andrzej Korfanty orzeczoną w wyroku karę więzienia odbył w pełni, por. J.F. Lewandowski, *Tragedia Korfantego*, „Śląsk” 1997, R. 3, nr 6 (20), s. 7.

120 Library and Archives Canada, Seventh Census of Canada 1931, Province Nova Scotia, District Inverness 59, Sub-district Inverness (Town) No. 38, s. 34: dostęp za pomocą portalu Ancestry.de; Library and Archives Canada, Seventh Census of Canada 1931, Province Nova Scotia, District Inverness 12, Sub-district Inverness (Town) No. 48, s. 21: dostęp za pomocą portalu Ancestry.de.

We wspomnianym wcześniej artykule *Korfantjada* z 1928 roku pojawia się także postać Andrzeja Korfanteo, wypominająca Wojciechowi Korfantemu przywłaszczenie pieniędzy darowanych dla ofiar procesu po zamieszkach w Hucie Laura z 1903 roku<sup>121</sup> oraz fałszywą pobożność. Poruszana kwestia odwołuje się do zarzutów, jakie pojawiały się jeszcze przed I wojną światową w prasie. W „Gazecie Robotniczej” stwierdzono, że to socjaliści stworzyli komitet, który zbierał pieniądze na uwięzionych i udzielał wsparcia wszystkim bez względu na poglądy polityczne. Po zapomogę do Trąbalskiego przychodzić mieli zarówno Karolina Korfanty, jak i jej syn Andrzej. Ten drugi miał nawet skarżyć się na to, że Wojciech Korfanty bardziej był zajęty swoim ślubem niż obroną ojca w sądzie, mówiąc:

Dziś będą sędzić ojca i mnie i te dziesiątki ludzi niewinnych, którzy we więzieniu siedzą. Kto powinien się najbardziej ująć za nami? Przedewszystkiem mój brat Wojciech, który jest posłem. Lecz już od paru tygodni wcale nie dał znać o sobie, mieszka w Galicji, nie wiem nawet gdzie. Na wszystkie moje listy nie mam odpowiedzi<sup>122</sup>.

Ponadto wyznaczony przez Wojciecha Korfanteo adwokat Adamczewski miał nie wywiązywać się ze swoich obowiązków. Dopiero z pomocą Trąbalskiego Andrzejowi Korfantemu udało się pozyskać trzech obrońców: Hernstadta, Steinitza i Neumanna, którzy objęli obroną wszystkich oskarżonych i opłaceni byli z pieniędzy socjalistów<sup>123</sup>.

Polityczni przeciwnicy wyciągali różnego rodzaju wydarzenia z przeszłości Wojciecha Korfanteo, często oskarżając go o egoizm w stosunku do osób, które się dla niego poświęciły. Trudno obecnie ocenić, czy słowa, które zostały przypisane Andrzejowi Korfantemu, są prawdziwe, ewentualnie czy zostały przytoczone w niezmienionej formie<sup>124</sup>.

Warto jednak zauważyć, że Andrzej Korfanty nigdy nie zdecydował się wrócić do Sadowek, a nawet odwiedzić odrodzonej II Rzeczypospolitej, mimo że jego brat przez pewien czas był jedną z najważniejszych postaci w kraju. W liście z 3 marca 1939 roku do brata Jana stwierdził, że myślał o tym, aby odwiedzić kiedyś rodzinę, ale śmierć matki w 1928 roku uprzydatniła go i w końcu nie udało mu się przyjechać do Polski. Jedyne informacje o tym, jak wygląda życie na Górnym Śląsku pod rządami polskimi, czerpał z angielskiej prasy, stąd – jak sam twierdził – nie miał wiarygodnego obrazu. Z bratem Wojciechem kontaktu nie utrzymywał, gdyż w treści listu prosił

■ 121 „Kocynder” z 19–21.02.1928, [b.p.].

122 „Gazeta Robotnicza”, r. 18, nr 114 z 26.09.1908, [b.p.]; „Gazeta Górnicza”, r. 7, nr 40 z 3.10.1908, s. 4.

123 Ibidem.

124 „Głos Górnego Śląska”, R. 6, nr 72 z 3–5.11.1926, [b.p.].

Jana o adres do niego. Był jednak mocno zaniepokojony i zawstydzony tym, co pisano o Wojciechu Korfantym w „Ameryka-Echo”. Nie wiedział, czy podawane tam informacje można uznać za prawdziwe<sup>125</sup>.

Żoną Andrzeja (*Andrew*) została Róża (*Rose*) Copan. Mieszkali w Inverness w prowincji Nova Scotia, gdzie Andrzej pracował jako górnik w kopalni węgla kamiennego. Posiadał tam drewniany dom i doczekał się trojga dzieci: Henryka Józefa (*Henry Joseph*)<sup>126</sup> urodzonego w 1917 roku, choć Andrzej w liście do brata Jana użył imion Tadeusz Henryk<sup>127</sup>; Marii Weroniki (*Mary Veronica*) urodzonej w 1920 roku oraz Karoliny Leoni (*Caroline Leona*) urodzonej w 1923 roku<sup>128</sup>. Z czasem przeprowadził się do Montrealu, gdzie zatrudniony był jako pracownik hotelowy (kierownik magazynu) w Mount Royal Hotel<sup>129</sup>. Zmarł 6 maja 1973 roku i został pochowany na cmentarzu Notre-Dame-des-Neiges Cemetery w Montrealu<sup>130</sup>.

### 1.3.4. Julianna Konstantyna Korfanty

Piątym dzieckiem Józefa i Karoliny Korfantych była Julianna Konstantyna (*Juliane Constantine*), która urodziła się 16 lutego 1881 roku w Sądawkach<sup>131</sup>. Na temat jej życia udało się zebrać niewiele informacji. Wiadomo, że 21 stycznia 1902 roku w parafii Siemianowice wyszła za mąż za 28-letniego oberżystę, restauratora (*Gastwirt*) Antoniego Scholza z Lysek (*Lissek*). Jako świadków tego wydarzenia wymieniono Jana Kozielskiego oraz Alojzego Wrożynę<sup>132</sup>. W późniejszym okresie Julia używała także nazwiska w formie Szulc, między innymi tak została wymieniona w nekrologu swojej matki<sup>133</sup>.

■ 125 Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik...*, s. 109.

126 *Henry Joseph Korfanty*, [[:]] <https://www.findagrave.com/memorial/17919303/henry-joseph-korfanty>, dostęp: 1.11.2023.

127 Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik...*, s. 109.

128 Library and Archives Canada, Seventh Census of Canada 1931, Province Nova Scotia, District Inverness 59, Sub-district Inverness (Town) No. 38, p. 34: dostęp za pomocą portalu Ancestry.de; Library and Archives Canada, Seventh Census of Canada 1931, Province Nova Scotia, District Inverness 12, Sub-district Inverness (Town) No. 48, s. 21: dostęp za pomocą portalu Ancestry.de.

129 Library and Archives Canada; Voters Lists, Federal Elections, 1949, Electoral District of Cartier, City of Montreal, Urban polling Division No. 17, s. 1: dostęp za pomocą portalu Ancestry.de.

130 *Andrew Korfanty*, [[:]] <https://www.cimetierenotredamedesneiges.ca/en/find-a-grave>, dostęp: 1.11.2023.

131 APK, USCHJ, sygn. 8, s. 23.

132 AAKat, Parafia rzymskokatolicka pw. Krzyża Świętego w Siemianowicach, Księga ślubów 1868–1905, sygn. 864, s. 386.

133 „Polonia”, R. 5, nr 116 z 27.04.1928, s. 3.



### 1.3.5. Jan Korfanty

Jako szósty w rodzinie Korfantych urodził się Jan (*Johann*). Miało to miejsce 17 sierpnia 1883 roku w Sadowkach<sup>134</sup>. Wymieniono go w 1928 roku wśród grupy działaczy narodowych, którzy w 1903 roku rozpoczęli ruch polski na Górnym Śląsku. Towarzyszył on między innymi bratu Andrzejowi podczas rozruchów w Hucie Laura, które odbyły się w tym samym roku<sup>135</sup>.

Brał udział w I powstaniu śląskim. Do jego zadań należała reorganizacja w porozumieniu z Józefem Dreyzą grupy siemianowickiej stacjonującej w pobliżu kopalni „Saturn”. Bardzo nieprzychylnie o jego działalności w tym czasie wypowiadał się Alojzy Pronobis. Zarzucał mu, że „gdy do ognia miało w powstaniu pójść, umknął ze swoim kolegą Kuźmą dzisiejszym komisarzem w Laurahucie cichaczem na tysięczną posadę w Sosnowcu”<sup>136</sup>. Miał mu za złe, że wraz z Kuźmą i Morgałą zmusili go do oddania komendy nad batalionem, jaki miał zorganizować na kopalni „Saturn”. Twierdził także, że na dzień przed wymarszem do walki Korfanty i Kuźma dostali posady kontrolerów żywności, za które płacono im tysiące marek miesięcznie. Natomiast po zakończeniu powstania nie zwrócili wydanych im rewolwerów, gdyż już je sprzedali<sup>137</sup>. Relacja ta ma charakter jednostronny, trudno więc obiektywnie ocenić, na ile ich działania naruszały normy moralne.

Nie ulega wątpliwości, że Jan Korfanty współtworzył struktury Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska na terenie Siemianowic. W 1920 roku był pracownikiem Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego. Brał udział w II i III powstaniu śląskim, miał wyróżnić się w walkach w rejonie siemianowickim<sup>138</sup>. Był skarbnikiem Towarzystwa Śpiewu Polskiego „Kasyno”<sup>139</sup>, przewodniczącym siemianowickiego koła Polskiego Czerwonego Krzyża<sup>140</sup>. Od 24 stycznia 1926 roku prezes nowo utworzonego obwodu siemianowickiego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego<sup>141</sup>. Aktywnie uczestniczył w wiecach Katolickiego Bloku Ludowego, wspierając swojego brata Wojciecha Korfanteo<sup>142</sup>. W 1930 roku został wybrany do Rady Gminy Siemianowice Śląskie. Jednak została ona rozwiązana w 1932 roku, a w jej miejsce powołano radę

■ 134 APK, USCHJ, sygn. 10, s. 85.

135 „Polonia”, R. 5, nr 159 z 10.06.1928, s. 4; „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 208 z 11.09.1903, [b.p.].

136 A. Pronobis, *Historia powstania górnośląskiego i jego rezultaty*, [b.m.d.], s. 29.

137 Ibidem, s. 28–29, 39, 44, 53.

138 Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik...*, s. 111.

139 „Śpiewak Śląski”, R. 3, nr 5 z 1.03.1922, s. 39.

140 „Polak”, R. 25, nr 58 z 12.03.1926, [b.p.].

141 „Polonia”, R. 3, nr 27 z 27.01.1926, s. 5; „Polonia”, R. 4, nr 31 z 1.11.1927, s. 9.

142 „Polonia”, R. 5, nr 23 z 23.01.1928, s. 4.

komisaryczną<sup>143</sup>. W skład Komisarycznej Rady Miejskiej Siemianowic Śląskich wszedł w 1934 roku w miejsce zmarłego posła Sosińskiego<sup>144</sup>.

Poza działalnością polityczną głównym źródłem zarobku Jana Korfantego była praca w górnictwie, gdzie dosłużył się stopnia nadgórnika (*Oberheuer*). Był także właścicielem kamienicy przy ulicy Mysłowickiej 3, gdzie poza wynajmem mieszkań prowadził kiosk, do którego w 1932 roku, jak donosiła prasa, włamano się za pomocą podrobionych kluczy. Ukradziono wówczas 5 butelek koniaku, 6 butelek likieru, 2 skrzynki cygar, około 1800 papierosów, 3 kilogramy tytoniu fajkowego i 8 paczek tytoniu tureckiego<sup>145</sup>.

16 września 1939 roku Jan Korfanty został aresztowany i przewieziony do Katowic, potem do Rawicza, a następnie do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Po II wojnie światowej pełnił rolę wójta Pruszkowa<sup>146</sup>. Zmarł 10 grudnia 1947 roku w Siemianowicach Śląskich. 13 grudnia wyprowadzono trumnę ze zwłokami z domu żałoby przy ulicy Mysłowickiej, a następnie w kościele Krzyża Świętego w Siemianowicach Śląskich odbyło się nabożeństwo żałobne<sup>147</sup>.

Żoną Jana Korfantego została Wiktoria (*Victoria*) Rzychoń urodzona 24 listopada 1889 roku w kolonii Wanda, jako córka muflarza (*Muffelmacher*) Pawła Rzychonja i Anny z domu Kroll<sup>148</sup>. Mieli razem czwórkę dzieci: Stefanię (\*1914), Jana (\*1917), Czesława (\*1919) oraz Marię (\*1921)<sup>149</sup>. Wiktoria Korfanty aktywnie działała w towarzystwach śpiewaczych i uczestniczyła w życiu społeczno-narodowym. W okresie II wojny światowej została wciągnięta przez Jerzego Poloczka do pracy konspiracyjnej wraz z siostrami Anną i Rozalią. 24 grudnia 1939 roku została zaprzysiężona w „Siłach Zbrojnych Polski”. Od grudnia 1939 do lutego 1942 roku w domu Korfantych przy Mysłowickiej 3 znajdowała się skrzynka dla komendy Okręgu Śląskiego SZP-ZWZ. Wiktoria została aresztowana 18 lutego 1943 roku. Najpierw przetrzymywano ją w Sosnowcu w więzieniu Radocha, a później przewieziono do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Zmarła tam na tyfus plamisty 11 kwietnia 1943 roku, a 15 kwietnia jej ciało spalono w krematorium<sup>150</sup>.

■ 143 „Kattowitzer Zeitung”, Jg. 62, nr 83 z 9.04.1930; „Polonia”, R. 9, nr 2823 z 18.08.1932, s. 7.

144 „Gazeta Siemianowicka”, R. 9, nr 92 z 18.11.1934, [b.p.]; „Polonia”, R. 16, nr 5336 z 25.08.1939, s. 9.

145 „Siedem Groszy”, R. 1, nr 163 z 31.10.1932, s. 2.

146 Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik...*, s. 111.

147 „Dziennik Zachodni”, R. 3, nr 339 z 12.12.1947, s. 2; „Śpiewak” 1948, R. 22, nr 3, s. 23.

148 APK, Urząd Stanu Cywilnego w Hucie Laura, sygn. 25, s. 192.

149 J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty...*, s. 334–338.

150 Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet, Korfanty zd. Rzychoń Wiktoria, nr inw. 156/WSK, s. 2–9.

#### 1.4. Żona Wojciecha Korfantego

Kolejną ważną osobą w życiu Wojciecha (*Alberta*) Korfantego była żona Elżbieta Sprott<sup>151</sup>. Ślub cywilny zawarł z nią 1 lipca 1903 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bytomiu. Mieszkał wówczas przy Mühlstraße (ul. Młyńskiej) 12, a jako zawód podał, że jest redaktorem (*Redaktion*). Elżbieta (*Elisabeth*) Sprott, wówczas bez zawodu, mieszkała w Bytomiu przy Miechowitzer Chaussee (ul. Wrocławskiej) 15<sup>152</sup>. Urodziła się 3 listopada 1882 roku w Karbiu (*Karf*). Jej rodzicami byli właściciel domu (*Hausbesitzer*) Peter Sprott i Paulina z domu Franz. Jako świadków tego wydarzenia wskazano lekarzy ogólnych (*praktische Arzt*) Maksymiliana Hanke z Bytomia oraz Jana Stęślickiego z Siemianowic<sup>153</sup>.

Ślub kościelny para zawarła dopiero 5 października 1903 roku w parafii św. Krzyża w Krakowie. Wojciech (*Albertus*) Korfanty był już wówczas posłem do Reichstagu (*legatus ad comitia imperii germanici, redactor*), ale na czas ślubu mieszkał w Krakowie przy ulicy Szpitalnej 38. Jego małżonka Elżbieta Sprott została wpisana jako zamieszkała pod tym samym adresem. Świadcami sakramentu byli doktor Władysław Żydłowicz (lekarz zamieszkały w Krakowie przy ul. Floriańskiej 22), Władysław Turski (starszy inżynier Wydziału Krajowego zamieszkały przy ul. Studenckiej 7 w Krakowie), Józef Poręba (kandydat notarialny zamieszkały w Krakowie przy ul. Batorego 25) oraz dr Zygmunt Balicki (literat zamieszkały w Krakowie przy ul. Dębniaki 15)<sup>154</sup>.

Z zawarciem ślubu kościelnego wiązało się wiele trudności. Pierwotnie miał on odbyć się w Bytomiu w kościele Trójcy Świętej, będącej rodzinną parafią panny młodej. Jednakże ksiądz proboszcz Reinhold Schirmeisen na krótko przed ceremonią, już po ogłoszeniu zapowiedzi, postanowił uzależnić udzielenie sakramentu od tego, czy pan młody w polskich i niemieckich gazetach przeprosi wszystkich księży, przeciwko którym występował w „Górnoślązaku”, oraz biskupa wrocławskiego księdza kardynała Koppa, a także da przyrzeczenie, że już nigdy nie będzie występować przeciw księżom<sup>155</sup>. Wojciech Korfanty nie chciał się na to zgodzić i interweniował u nuncjusza apostolskiego w Monachium, ten jednak nie przychylił się do jego prośby<sup>156</sup>. Działania niemieckiego duchowieństwa

■ 151 Jej nazwisko zapisywano także jako Sprot, a po 1922 r. najczęściej jako Szprot.

152 Po połączeniu Miechowitzer Chaussee z Hindenburgstrasse doszło do zmiany numeracji budynków. Dom rodziny Sprottów stał przy obecnej ul. Wrocławskiej 55.

153 LB, SOPP, SB, Heiratsregister 1903, nr 144.

154 „Dziennik Śląski”, R. 6, nr 232 z 9.10.1903, [b.p.]; Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta stanu cywilnego Parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Krakowie, sygn. 184, s. 3.

155 „Gazeta Opolska”, R. 14, nr 54 z 7.07.1903, [b.p.].

156 „Gazeta Opolska”, R. 14, nr 74 z 15.09.1903, [b.p.].

nie były przypadkowe. Zakaz udzielenia ślubu kościelnego Wojciechowi Korfantemu został wydany zaraz po zawarciu przez niego ślubu cywilnego. Oznaczało to, że względem prawa kanonicznego nadal był kawalerem. Dawało to środowiskom skupionym wokół partii Centrum pole do ataku, gdyż żył w grzesznym związku.



Ryc. 5. Ślub Wojciecha Korfante i Elżbiety Szprot, 5 października 1903 roku  
Źródło: Biblioteka Śląska, sygn. G 4581 I: skan zdjęcia udostępniony w ramach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej

Wobec niemożności zawarcia małżeństwa kościelnego w Niemczech Wojciech Korfante zaczął starać się o uzyskanie go w Austrii, a dokładnie w Krakowie<sup>157</sup>. Pomóc w tym miał ksiądz Władysław Bandurski, który poinformował go, że proboszcz parafii św. Krzyża Władysław Mikulski podjąłby takie ryzyko<sup>158</sup>. Początkowo utrzymywano ten fakt w tajemnicy,

■ 157 Ibidem.

158 „Gazeta Opolska”, R. 15, nr 38 z 19.06.1904, [b.p.]; „Gwiazda. Gazetka Tygodniowa dla Ludu Polsko-Katolickiego”, R. 1, nr 17 z 18.10.1903, [b.p.]; „Posłaniec Niedzielný dla Dyecezyi Wrocławskiej”, R. 9, nr 37 z 1.09.1903, [b.p.].

co nie było łatwe w obliczu konieczności zdobycia potwierdzenia domicylu. Jak donosiła później „Polonia”, Wojciech Korfanty nie mógł przez dłuższy czas mieszkać ze swoją przyszlą małżonką w Krakowie, gdyż na jaw wyszłyby jego zamiary. Wobec tego poprosił o wystawienie karty meldunkowej przez pewnego doktora zamieszkałego przy ulicy Floriańskiej. Zapewne był nim późniejszy świadek na ślubie Władysław Żydłowicz. Podobnie uczyniła Elżbieta Sprott, która miała być lokatorką u pewnej pani będącej właścicielką kamienicy w pobliżu. Z pomocą studenta pracującego w urzędzie policji udało się wszystko wpisać do odpowiedniej kartoteki, zaś następnego dnia Wojciech Korfanty zgłosił się do urzędu policji z prośbą o poświadczenie miejsca zamieszkania (domicylu). Po wręczeniu go księdzu Mikulskiemu ten mógł zacząć wygłaszać zapowiedzi<sup>159</sup>.

Dopiero na dwa dni przed datą ślubu na zjeździe biskupów małopolskich ksiądz Władysław Bandurski postanowił poinformować o tym fakcie biskupa krakowskiego księdza kardynała Jana Puzynę. Ten początkowo chciał zakazać udzielenia ślubu Wojciechowi Korfantemu, ale pod wpływem perswazji ze strony innych księży biskupów miał pogodzić się z tym faktem, machnąc ręką i powiedzieć „Będę miał jednego nieprzyjaciela mniej”<sup>160</sup>. Ksiądz Mikulski mógł wówczas przystąpić do udzielania sakramentu, choć wciąż czynił to na własną odpowiedzialność.

Uzyskawszy wiadomość o małżeństwie Wojciecha Korfanteo, biskup wrocławski kardynał Jerzy Kopp wysłał do Watykanu skargę na księdza Mikulskiego, aby wytoczono mu proces kanoniczny za to, że udzielił ślubu z naruszeniem przepisów. Miał żądać dla niego surowej kary oraz unieważnienia udzielonego małżeństwa<sup>161</sup>. Kardynał Kopp wskazywał, że ksiądz Mikulski nie był właściwym proboszczem dla osób biorących ślub i nie posiadał poświadczeń od proboszczów parafii, z których pochodzili narzeczeni, dotyczących tego, że zapowiedzi zostały należycie wygłoszone. Według kardynała Elżbieta Sprott nie przybyła do Krakowa w zamiarze pozostania w tym mieście i nie jest prawdą, że pracowała jako nauczycielka, gdyż nie posiadała stosownych kwalifikacji do wykonywania tego zawodu<sup>162</sup>.

Na swoją obronę ksiądz Mikulski stwierdził, że na mocy austriackiego prawa cywilnego, aby zawrzeć ważne małżeństwo, konieczne było zamieszkiwanie w Austrii przez co najmniej sześć tygodni. Według przedstawio-

■ 159 „Polonia”, R. 5, nr 290 z 19.11.1928, s. 5.

160 „Polonia”, R. 5, nr 291 z 20.10.1928, s. 4. Wersji słów, które miał wypowiedzieć kardynał, jest kilka, np. „Może to i lepiej, że się wszystko skończyło, będę miał o jednego wroga mniej”.

161 „Gwiazda. Pismo Tygodniowe dla Ludu Polsko-Katolickiego”, R. 2, nr 9 z 28.02.1904, s. 10; „Głos Śląski”, R. 2, nr 43 z 23.02.1904, [b.p.].

162 „Głos Śląski”, R. 2, nr 48 z 28.02.1904, [b.p.]; „Głos Śląski”, R. 2, nr 104 z 7.05.1904, [b.p.].

nych mu dokumentów przyszli małżonkowie przebywali na terenie diecezji krakowskiej przez trzy miesiące, bo mieli przybyć tam 6 lipca 1903 roku. Natomiast od 16 sierpnia 1903 roku, czyli przez siedem tygodni do chwili zawarcia ślubu, mieszkali na terenie parafii. Elżbieta Sprott, tłumacząc się brakiem środków na utrzymanie mieszkania, miała zatrudnić się jako nauczycielka języka niemieckiego w dwóch najniższych oddziałach 8-klasowej szkoły żeńskiej panny Heleny Kaplińskiej w Krakowie. Słowa te była w stanie potwierdzić stosownym zaświadczeniem o zatrudnieniu od 10 września 1903 roku aż do końca roku szkolnego. Według księdza Mikulskiego miała twierdzić, że była zdecydowana zostać w mieście tak długo, jak będzie to niezbędne do otrzymania ślubu<sup>163</sup>.

Ksiądz Mikulski tłumaczył dalej, że aby zawrzeć ważne małżeństwo, wymagane było, aby narzeczeni złożyli stosowne oświadczenia wobec własnego proboszcza, innego kapłana (ale za pozwoleniem właściwego proboszcza) lub biskupa diecezjalnego, a także – w każdym z tych przypadków – w obecności dwóch lub trzech świadków. Udzielający ślubu miał dysponować świadectwem z urzędu parafialnego w Katowicach o braku przeszkód małżeńskich. Stosownego dokumentu dla parafii bytomskiej nie miał, lecz w oparciu o ustne oświadczenie wiarogodnych świadków i ogłoszone tam zapowiedzi zyskał pewność, że żadna przeszkoda kanoniczna nie zachodziła<sup>164</sup>. Świadków ceremonii było natomiast czterech, a kościół był wypełniony po brzegi. Na ceremonię licznie przybyła krakowska inteligencja. Ostatecznie w 1904 roku Święta Kongregacja Soboru Trydenckiego oświadczyła, że zawarty przez Wojciecha Korfanteo ślub był ważny, a papież to orzeczenie zatwierdził<sup>165</sup>.

### 1.5. Teściowie

Losy Piotra Sprotta, czyli ojca Elżbiety, są przykładem tego, jak rozwój przemysłu na Górnym Śląsku i ciężka praca mogły być dźwignią do osiągnięcia sukcesu społecznego przez biedną ludność śląskich wsi. Urodził się 18 maja 1849 roku we wsi Tanina w powiecie lublinieckim jako ósme dziecko komornika i górnika Wilhelma Sprotta i Magdaleny Pawelczyk<sup>166</sup>. W związku z tym, że rodzina nie posiadała nawet własnego domu, nie wspominając o gospodarstwie, Piotr zmuszony był dość wcześnie poszukiwać pracy. Zapewne krótko po osiągnięciu dorosłości przeniósł się do Byto-

■ 163 „Głos Śląski”, R. 2, nr 104 z 7.05.1904, [b.p.]; „Wieniec – Pszczołka”, R. XXIX, nr 29 z 19.07.1903, s. 449–450.

164 „Głos Śląski”, R. 2, nr 104 z 7.05.1904, [b.p.].

165 „Gazeta Opolska”, R. 15, nr 37 z 6.05.1904, [b.p.].

166 ADG, Parafia rzymskokatolicka Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, filia Kochanowice, Księga chrztów 1844–1872, s. 99–100.

nia, gdzie zatrudnił się jako górnik. W 1871 roku był jednym z pierwszych członków tworzących Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu<sup>167</sup>. Nie zerwał jednak kontaktów z rodzinnymi stronami, gdyż 12 czerwca 1876 roku zawarł w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dobrodzieniu ślub z Pauliną Franciszką Franz. Jego wybranka urodziła się 5 kwietnia 1850 roku w Dobrodzieniu i była córką mieszczanina Wilhelma Franza i Emilii Wytzka<sup>168</sup>.

Pierwszym dzieckiem tej pary była urodzona w Bytomiu Maria Rozalia (\*31 VIII 1877<sup>169</sup>). Drugi w kolejności był syn Teodor Paweł (\*3 VII 1879 †31 IX 1879<sup>170</sup>), który urodził się w Dobrodzieniu, a poród odbierała akuszerka Anna Franz. Niestety niedługo potem zmarł w Bytomiu. Około 1880 roku rodzina przeprowadziła się do Karbia, gdzie mieszkała na zmianę w domu u Filipa Kierschnioka oraz u Schoena<sup>171</sup>. W tym czasie rodzą się Jan Stefan (\*26 XII 1880<sup>172</sup>), Berta (\*10 V 1884 †10 IV 1885<sup>173</sup>), Otylia Łucja (\*12 XII 1885<sup>174</sup>) oraz Paweł (\*18 VI 1887<sup>175</sup>). Około 1885 roku Piotr Sprott poza pracą na kopalni zaczyna zajmować się także handlem, określany jest jako (*Kaufmann*), a częściej jako przekupnik, sprzedawca wiktuałów (*Viktualienhändler*). Być może to ta działalność pozwoliła zebrać wystarczającą kwotę, aby wybudować lub kupić dom, ewentualnie aby wznieść taki obiekt w ramach *Beihilfehäuser*, gdyż jako górnikowi taka pomoc mogła być mu udzielona przez zakład. Własny dom posiadał na pewno już w 1889 roku – tam rodzi się córka Julianna (\*3 II 1889<sup>176</sup>).

Według wykazu katolicko-polskich kupców, przemysłowców i rzemieślników, zamieszczonym w gazecie „Praca”, w 1893 roku Paweł Sprott prowadził w Karbie skład towarów kolonialnych<sup>177</sup>. Należał do związku katolickich kupców, handlował między innymi mąką pszenną, drożdżami, rodzynkami, migdałami, kawą czy cukrem i innymi towarami kolonialnymi<sup>178</sup>. Sytuacja majątkowa rodziny musiała być dobra, gdyż był w stanie prowadzić działalność charytatywną, przekazał na przykład 5 marek

■ 167 Książka pamiątkowa wydana z okazji 25-letniego istnienia Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu, s. 62. W spisie członków z 1871 r. pojawia się Piotr Sprot.

168 APC, Urząd Stanu Cywilnego w Dobrodzieniu [dalej: USCD], sygn. 2, s. 23.

169 LB, SOPP, SB, Geburtsregister 1877, nr 796.

170 APC, USCD, sygn. 6, s. 144; LB, SOPP, SB, Słęberegister 1879, nr 634.

171 Najprawdopodobniej był to sztygar Juliusz Schoen mieszkający przy Grosse Dombrowka Strasse 2.

172 LB, SOPP, Standesamt Miechowitz [dalej: SM], Geburtsregister 1880, nr 369.

173 APK, Urząd Stanu Cywilnego w Miechowicach [dalej: USCM], sygn. 19, s. 132; APK, USCM, sygn. 80, s. 94.

174 APK, USCM, sygn. 21, s. 485.

175 APK, USCM, sygn. 24, s. 23.

176 APK, USCM, sygn. 27, s. 75.

177 „Praca”, R. 4, nr 28 z 11.07.1893, s. 8.

178 „Katolik”, R. 26, nr 149 z 19.12.1893, [b.p.]; „Katolik”, R. 25, nr 112 z 17.12.1892, [b.p.].

na pomoc naukową dla uczącej się biednej polskiej młodzieży pochodzącej ze Śląska<sup>179</sup>. Później rodzina przeniosła się bliżej centrum Bytomia – już w 1899 roku mieszkała w domu przy Miechowitzerstrasse (ul. Wrocławskiej) 15, którego właścicielem był Piotr Sprott<sup>180</sup>. W latach 1899–1906 do rodziny należała jeszcze kamienica przy Friedrich-Wilhelm-Ring (plac Grunwaldzki) 10, a w latach 1899–1907 kamienica przy Ritterstrasse (ul. Rycerska) 4. Obiekty te były jednak przeznaczone wyłącznie do zamieszkania przez najemców<sup>181</sup>. Piotr Sprott zmarł 24 lipca 1923 roku w Brzezinach<sup>182</sup>.

W literaturze przyjęło się, że Elżbieta Sprott, zanim wyszła za mąż, pracowała jako ekspedientka w domu towarowym braci Barasch. Niektórzy autorzy wysuwali nawet przypuszczenia, że Wojciech Korfanty mógł poznać swoją przyszłą żonę właśnie podczas wizyty w sklepie<sup>183</sup>. Nie ma jednak przekonujących dowodów, które mogłyby o tym świadczyć. Sam Wojciech Korfanty stanowczo zaprzeczał, żeby Elżbieta Sprott kiedykolwiek pracowała jako sprzedawczyni, a tym bardziej u Barascha w Bytomiu. Plotka ta narodziła się w drodze wymiany zdań na łamach prasy między Wojciechem Korfantym a Wincentym Czaplickim, właścicielem magazynu sprzętów kuchennych w Katowicach. Zainicjował ją artykuł *Rozszerzajcie „Polaka”*, w którym zachęcano do zakupu abonamentu tej gazety na przyszły kwartał. Wskazywano, że jest to gazeta katolicka, polska i ludowa, a jej zadaniem jest obrona biednego ludu ciemniejszego przez hakatystów i wyzyskiwanego przez niemieckich kapitalistów. Jednak by zachęcić, zwłaszcza kobiety, do abonowania gazety, przygotowano sześć nagród, z czego trzy pierwsze to: urządzenia kuchenne o wartości 130 marek, zestaw stołowy i zegar stojący o wartości 50 marek oraz unikatowy serwis do kawy. Nagrody te można było oglądać w sklepie braci Barasch w Katowicach<sup>184</sup>. Aby je wygrać, poza zakupem abonamentu, należało przesłać do redakcji najpiękniejszą bajkę lub pieśń ludową. Konkurs ten został skrytykowany w gazecie „Postęp” w artykule *Jak poseł Korfanty pojmuje hasło swój do swego*. Stwierdzono w nim, że promuje w ten sposób żydowski sklep braci Barasch, pomimo że taki sam asortyment ma

■ 179 „Katolik”, R. 26, nr 20 z 16.02.1893, [b.p.].

180 G. Mejer, *Adreß-Buch der Stadt Beuthen O.S. einschliesslich des Verwaltungsbezirks Schwarzwald und der Gemeinde Rossberg. 1899 und 1900*, Beuthen 1899, S. 67.

181 Ibidem, s. 82, 87, 88; G. Mejer, *Adreß-Buch der Stadt Beuthen O.S. einschliesslich des Verwaltungsbezirks Schwarzwald und der Gemeinde Roßberg. 1906 und 1907*, Beuthen 1907, S. 91, 136, 150; *Rycerska 7*, [@:] <http://www.architekturabytomia.org/budynek/rycerska7>, dostęp: 12.11.2023; *Grunwaldzki 10*, [@:] <http://www.architekturabytomia.org/budynek/grunwaldzki10>, dostęp: 12.11.2023.

182 „Polak”, R. 2, nr 168 z 26.07.1923, [b.p.].

183 J. Lewandowski, *Wojciech...*, s. 50; J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty...*, s. 71.

184 „Polak”, R. 2, nr 38 z 29.03.1906, [b.p.].



w swym sklepie Polak Wincenty Czaplicki, który może nawet taniej sprzedałby towary na ów konkurs<sup>185</sup>.

Komentarz zamieszczony w „Postępie” bardzo nie spodobał się Korfantemu. Jako odpór na przytoczone słowa opublikowano w „Polaku” artykuł *Walka z wiatrakami*. Wykazywano w nim, że poznaniacy wydający „Postęp” nie mają pojęcia o stosunkach panujących na Górnym Śląsku. Stwierdzono bowiem, że gdyby nie opłaty uiszczane za publikowanie niemieckich i żydowskich anonsów, to żadne czasopismo nie byłoby się w stanie utrzymać. Polskich przedsiębiorców w okolicy było bardzo mało, a i tak nie wszyscy chcieli wspierać ogłoszeniami prasę. Zarzucano im nawet, że nie mają kapitału na prowadzenie poważnej działalności i nie potrafią wytrzymać konkurencji z niemieckimi kupcami. Według gazety średniozamożni obywatele zapłacili około 100 000 marek za weksle kupców osiadłych na Śląsku, a ci i tak zbankrutowali. Wspomniano także, że Czaplicki miał być żonaty z Niemką i wśród Niemców miał uważać się za Niemca, zaś wśród Polaków za Polaka. Jednak tym drugim miał sprzedawać swoje produkty drożej niż obcym<sup>186</sup>.

Czaplicki postanowił odnieść się do tych zarzutów na łamach „Górnoślązaka”. Oświadczył, że publikował płatne anonse w gazetach Wojciecha Korfanteo<sup>187</sup>, a oferowane przez niego produkty są wysokiej jakości, w przeciwieństwie do tandety bazarowej (*wybirki*), jaką można kupić u braci Barasch, którą Korfanty z taką lubością promował. Deklarował także, że nie wziął od społeczeństwa ani grosza na założenie swojego przedsiębiorstwa. Co do żony Niemki stwierdził, że gusta ma takie sam jak Korfanty, który też ma żonę Górnoślazaczkę, ale był przekonany, że jego żona po polsku mówi znacznie lepiej. Ponadto pracowała w pierwszorzędnym składzie na Górnym Śląsku, zaś żona Korfanteo u braci Barasch.

Tezom postawionym przez Czaplickiego Korfanty stanowczo zaprzeczył, ale jak donosiła prasa, zamiast wyładować złość na oponencie, postanowił ścigać kolegę i redaktora naczelnego „Górnoślązaka” Piechulika. Najpierw wymógł na nim przyznanie się do tego, czy to on dopuścił do opublikowania artykułu Czaplickiego. Kiedy ten przyjął na siebie całą odpowiedzialność za umieszczenie tekstu w części redakcyjnej, Korfanty stwierdził, że mówienie, iż jego żona była sprzedawczynią w sklepie, ani

■ 185 „Postęp”, R. 17, nr 72 z 29.03.1906, [b.p.].

186 „Polak”, R. 2, nr 44 z 12.04.1906, [b.p.]; „Gazeta Robotnicza”, R. 16, nr 34 z 28.04.1906, [b.p.].

187 Wydaje się, że opublikował tylko dwa anonse w „Polaku”. Jego sklep znajdował się w Katowicach przy Querstrasse (ul. Poprzecznej) 2. Poza sprzętami kuchennymi sprzedawał broń, amunicję i przybory myśliwskie. Jak twierdził, specjalizował się m.in. w maszynach do prania, wyżymarkach czy lodowniach, por. „Polak”, R. 1, nr 63 z 19.09.1905, [b.p.]; „Polak”, R. 1, nr 64 z 21.09.1905, [b.p.]; *Adreßbuch für Kattowitz, Hohenlohehütte, Zalenze und Zawodzie*, Kattowitz 1907, S. 47.

jemu, ani jej nie ubliża, bo praca nikogo nie hańbi. Zabolało go natomiast porównanie żony do *wybirki* baraschowej. W tej sytuacji zażądał, aby Piechulik przeprosił jego żonę. Ten jednak nie zamierzał tego zrobić, więc Wojciech Korfanty, aby wymierzyć mu karę, wyjął z kieszeni harap<sup>188</sup> i obić go nim kilka razy<sup>189</sup>.

Niezwykła determinacja, z jaką Wojciech Korfanty bronił honoru swojej żony, świadczy o tym, że był pewny swoich twierdzeń. Na początku XX wieku rodzina Sprottów była w bardzo dobrej sytuacji materialnej, więc nie wydaje się, aby musieli posyłać córki do pracy (w przeciwieństwie do rodziny Korfantych), co potwierdzają ich akty małżeństw<sup>190</sup>. Tym bardziej mało prawdopodobne jest, aby pracowały u konkurencji, gdyż Piotr Sprott miał własny sklep. Wydaje się, że Wojciech Korfanty mógł poznać Elżbietę za pośrednictwem jej krewnych lub kogoś zaprzyjaźnionego z jej rodziną. Oba rody były silnie zaangażowane w działania polskich katolików na Górnym Śląsku, toteż niewykluczone, że tam przecięły się losy rodzin Korfantych i Sprottów.

## 1.6. Dzieci

### 1.6.1. Halżka Aleksandra

Pierwszym dzieckiem Wojciecha i Elżbiety Korfantych była Halżka Aleksandra (*Alexandra*), która urodziła się 7 września 1904 roku w Katowicach, w mieszkaniu rodziny Korfantych przy Teichstrasse (ul. Stawowej) 3<sup>191</sup>. Fakt ten zgłosił jej ojciec, który określił, że z zawodu jest pisarzem (*Schriftsteller*)<sup>192</sup>.

Po raz pierwszy Halżka Aleksandra wyszła za mąż 26 kwietnia 1926 roku. Jej mężem został podpułkownik Rudolf Apolinary Rupp, zamieszkały wówczas w koszarach kawalerii w Bielsku, a urodzony 16 czerwca 1892 roku<sup>193</sup> w Urożu w powiecie drohobyckim, jako syn obywatela ziemskiego Henryka Rupp'a i Katarzyny z domu Müller zamieszkałych w Wołostkowie<sup>194</sup>. Ślub kościelny odbył się 27 kwietnia

■ 188 Harap – bicz z krótką rękojeścią i długim plecionym rzemieniem. Używany był dawniej do karcenia nieposłusznych psów myśliwskich.

189 „Gazeta Robotnicza”, R. 16, nr 34 z 28.04.1906, [b.p.]; „Polak”, R. 2, nr 53 z 3.05.1906, [b.p.].

190 LB, SOPP, SB, Heiratsregister 1900, nr 34; LB, SOPP, SB, Heiratsregister 1903, nr 144; LB, SOPP, SB, Heiratsregister 1912, nr 35; LB, SOPP, SB, Heiratsregister 1920, nr 486.

191 Aleksandra Goniewicz błędnie podaje, że rodzina Korfantych w tym czasie mieszkała przy „Techstrasse Nr 3 (obecnie Joachima Lelewela)”, por. A. Goniewicz, *Korfanty...*, s. 18.

192 APK, Urząd Stanu Cywilnego w Katowicach [dalej: USCK], sygn. 61, s. 337.

193 Z nekrologów wynikałoby jednak, że urodził się w 1893 r.

194 „Polonia”, R. 3, nr 117 z 29.04.1926, s. 5; „Kattowitzer Zeitung”, Jg. 58, nr 97

1926 roku w kościele Mariackim w Katowicach, a sakramentu udzielił sam biskup August Hlond.

Rudolf Rupp był dowódcą 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich<sup>195</sup>, a potem 12 Pułku Ułanów Podolskich. Brał udział w walkach o granicę polską, między innymi podczas wojny polsko-bolszewickiej. Odnaczono go Orderem Virtuti Militari, 4-krotnie Krzyżem Walecznych, serbsko-słowiańsko-chorwackim Orderem Orła Białego, francuskim Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej. Po przejściu w stan spoczynku pracował jako pełnomocnik handlowy i kierownik oddziału eksportowego firmy „Fulmen” Górnośląski Handel Węgla, Sp. z o.o. Pełnił także funkcję prezesa Koła Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach. Rudolf Rupp zmarł 29 marca 1938 roku w wieku 45 lat. Jego pogrzeb odbył się 31 marca w Krakowie, a pochowany został na cmentarzu Rakowickim<sup>196</sup>. Razem z Halżką doczekali się dwóch córek.

Halżka Rupp wraz z matką aktywnie działała w Katolickim Towarzystwie Polek, w którym była jedną z członkiń zarządu głównego<sup>197</sup>. Była redaktorką rubryk *Świat kobiety* oraz *Kącik dla dzieci* w „Polonii”<sup>198</sup>. Gazetę tę wydawała wraz ze swoim bratem Zbigniewem aż do wybuchu II wojny światowej. Dopiero wkraczające wojska niemieckie zmusiły ją do opuszczenia Katowic. W 1940 roku udało jej się przedostać do Francji, a gdy ta została zajęta, trafiła do Wielkiej Brytanii. Jako bezpaństwowiec opuściła ten kraj 22 października 1954 roku, a już 28 października wysiadła ze statku parowego Liberté w Nowym Jorku. Celem jej podróży był dom przy ulicy 67–19 Exeter, Forrest Hills w tymże mieście. Tam swoje życie zawodowe związała z modą – otworzyła własny salon<sup>199</sup>.

Drugim mężem Halżki został rotmistrz Konstanty Kozłowski, redaktor bostońskiego „Kuryera Codziennego” (*editor Polish Daily Courier*)<sup>200</sup>. Halżka zmarła na raka 15 września 1990 roku w Bostonie<sup>201</sup>.

z 29.04.1926, [b.p.]; „Siedem Groszy”, R. 7, nr 102 z 12.04.1938, s. 2; APK, USCK, sygn. 379, s. 30–31.

195 W tym samym pułku w ramach kursu dla podoficerów służył Zbigniew Korfanty. Być może to on zapoznał Rudolfa Ruppę ze swoją siostrą Halżką.

196 „Siedem Groszy”, R. 7, nr 89 z 30.03.1938, s. 1–2; „Polska Zachodnia”, R. 13, nr 88 z 30.03.1938, s. 3; „Kurier Wieczorny”, R. 4, nr 87 z 28.03.1939, s. 4.

197 „Siedem Groszy”, R. 6, nr 327 z 27.11.1937, s. 2; „Polonia”, R. 14, nr 4570 z 7.07.1937, s. 9; „Polonia”, R. 13, nr 4347 z 19.11.1936, s. 9.

198 „Polonia”, R. 16, nr 5185 z 24.03.1939, s. 7; „Polonia”, R. 15, nr 5092 z 19.12.1938, s. 8.

199 The National Archives and Records Administration, Passenger and Crew Lists of Vessels Arriving at and Departing from Ogdensburg, New York, 5/27/1948 – 11/28/1972, 28 October 1954, Liberte, Manifest No 154; na podstawie skanu na portalu Ancestry.de; J. Krzyk, B. Szmatoch, *Korfanty...*, s. 320–321.

200 Polk’s Boston (Suffolk County, Mass.), City Directory, vol. CLXL, Boston 1964, p. 986; Polk’s Boston (Suffolk County, Mass.), City Directory, vol. CL, Boston 1955, p. 1178.

201 J. Krzyk, B. Szmatoch, *Korfanty...*, s. 320–321.

### 1.6.2. Zbigniew Włodzimierz

Jako drugi w kolejności urodził się Zbigniew Włodzimierz (*Włodimir*) Korfanty. Miało to miejsce 29 grudnia 1905 roku w mieszkaniu jego rodziców Wojciecha i Elżbiety w Katowicach przy Teichstrasse (ul. Stawowej) 3. Ojciec określony został jako właściciel drukarni (*Buchdruckereibesitzer*)<sup>202</sup>.

W 1924 roku Zbigniew ukończył gimnazjum Ojców Jezuitów w Chyrowie<sup>203</sup>. Następnie trafił na kurs Podchorążych Rezerwy Kawalerii do Biedruska pod Poznaniem. Jako żołnierz 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich brał udział w zawodach hippicznych, zajął pierwsze miejsce w konkursie ciężkim<sup>204</sup>. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na którym w 1930 roku uzyskał tytuł magistra praw<sup>205</sup>. Gdy 14 czerwca 1927 roku zakładano Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Spółka Akcyjna z siedzibą w Katowicach, jeszcze jako student prawa znalazł się wśród założycieli. Poza nim pojawili się tam Wojciech Korfanty, Elżbieta Korfantowa z domu Szprot, dyrektor Czesław Chmielewski i dyrektor Jerzy Lewandowicz. Zbigniew był także w radzie nadzorczej tej spółki<sup>206</sup>. Z zarządu odwołany został 11 stycznia 1934 roku razem z Czesławem Chmielewskim<sup>207</sup>. Jednym z jego zainteresowań była motoryzacja. Przez pewien czas uczestniczył w rajdach samochodowych<sup>208</sup>.

15 czerwca 1935 roku Zbigniew Włodzimierz Korfanty poślubił Eugenię Noakowską, zamieszkałą w Katowicach przy ulicy Generała Zajączka 14, urodzoną 25 listopada 1913 roku w Kadyjewce (Kadjewce) w powiecie słowianoserbskim, córkę niezującego już inżyniera górniczego Feliksa Noakowskiego i Izabeli z domu Sągajło<sup>209</sup>. Miał z nią dwójkę dzieci<sup>210</sup>. Po odbyciu aplikacji w Sądzie Okręgowym w Mysłowicach i kancelarii Mildner-Mroczkowski, 1 października 1936 roku został wpisany na listę

■ 202 APK, USCK, sygn. 66, s. 26. Choć w wyborach do Reichstagu w 1905 r. wskazano, że na pierwszym miejscu w okręgu miasto Katowice oraz pow. katowicki i zabrzański z liczbą 23 208 oddanych głosów był redaktor (*Redakteur*) Korfanty z Katowic, por. „Kattowitzer Kreisblatt”, nr 42 z 20.10.1905, s. 220.

203 *Księga pamiątkowa 50-lecia Konwiktu i Gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie. 1886–1936*, Kraków 1936, s. 161.

204 „Jeździec i Hodowca” 1926, R. 5, nr 1–2, s. 12.

205 Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik...*, s. 109.

206 „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego”, R. 6, nr 26 z 2.09.1927, s. 317.

207 „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze”, R. 11, nr 17 z 18.09.1934, s. 407.

208 „Polonia”, R. 7, nr 1930 z 19.02.1930, s. 11; „Polonia”, R. 7, nr 2093 z 4.08.1930, s. 6; „Polska Zachodnia”, R. 5, nr 197 z 3–4.08.1930, s. 9; „Polonia”, R. 10, nr 3257 z 2.11.1933, s. 6.

209 APK, USCK, sygn. 407, s. 80–81; „Polonia”, R. 12, nr 3835 z 17.06.1935, s. 6.

210 Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik...*, s. 109.

adwokatów<sup>211</sup>. Niedługo potem otworzył kancelarię w Katowicach przy ulicy 3 Maja 10<sup>212</sup>.

Po śmierci ojca to na Zbigniewie spoczął ciężar prowadzenia „Polonii”. W tym czasie doszło też do dziwnego zdarzenia – 20 sierpnia 1939 roku do mieszkania Zbigniewa Korfanteo włamała się nieznana osoba, która poszukiwała akt procesowych dotyczących pobytu Wojciecha Korfanteo w więzieniu w Warszawie, pozostawiając wszelkie kosztowności i pieniądze nienaruszone<sup>213</sup>.

W związku z wybuchem II wojny światowej 7 września 1939 roku rodzina podjęła decyzję o wyjeździe na Wschód. Zbigniew wraz z Tadeuszem Ullmannem postanowili udać się do Lwowa, lecz zostali aresztowani przez NKWD. Udało im się jednak uciec na Węgry, a następnie do Francji. Eugenia Korfanty natomiast zatrzymała się pod Rownem, a potem wyjechała do Warszawy, gdzie przebywała do lutego 1940 roku. Następnie przez Kraków, Wiedeń i Rzym dotarła do Francji, gdzie zatrzymał się Zbigniew Korfanty, po czym znów na pewien czas rozdzielili się, gdyż żona z dziećmi przez Anglię oraz Kanadę przedostała się do Stanów Zjednoczonych. Zbigniew wraz z Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie także trafił do Anglii. Tam w 1941 roku był w Komitecie Wykonawczym Obchodów Rocznicy III Powstania Śląskiego i przyczynił się do wydania publikacji *Walka o Śląsk trwa – w 20. Rocznicy III powstania śląskiego 1921–1941*. Później trafił na kurs oficerski do Stanów Zjednoczonych. Zapewne z tym wydarzeniem związany jest rejs rozpoczęty 19 listopada 1943 roku na okręcie Capetown Castle płynącym z Liverpoolu do Nowego Jorku, gdzie dotarł 29 listopada 1943 roku<sup>214</sup>.

W Anglii przebywał aż do 1949 roku. Gdy stracił nadzieję na możliwość powrotu z rodziną do Polski, postanowił dołączyć do niej w Stanach Zjednoczonych. Nie został tam jednak mile powitany, gdyż podejrzewano go o współpracę z komunistami. Między innymi dzięki interwencji Stanisława Mikołajczyka wyszedł na wolność<sup>215</sup>. Zbigniew Korfanty zmarł 15 lipca 1970 roku w Parkland Memorial Hospital w Dallas w Teksasie w wieku 64 lat. W akcie zgonu określony został jako prawnik i wydawca (*Lawyer*

■ 211 *Sprawozdanie Izby Adwokackiej w Katowicach za rok 1936/37*, Katowice 1937, s. 57.

212 „Polonia”, R. 14, nr 4412 z 26.01.1937, s. 1.

213 „Polonia”, R. 16, nr 5332 z 21.08.1939, s. 8.

214 B. Szmatloch, *Myślami zawsze była z Polską*, „Śląsk” 2007, R. 13, nr 7, s. 36–39; idem, *Myślami zawsze była z Polską* (2), „Śląsk” 2007, R. 13, nr 7, s. 30–33; Passenger and Crew Lists of Vessels Arriving at New York, 1897–1957, 29 November 1943, Capetown Castle, List 2: dostęp za pomocą portalu Ancestry.de.

215 B. Szmatloch, *Myślami zawsze była z Polską...*, s. 36–39; idem, *Myślami zawsze była z Polską* (2)..., s. 30–33.

& Publisher)<sup>216</sup>, choć po przybyciu do Stanów Zjednoczonych pracował początkowo na stacji benzynowej, a potem w warsztacie samochodowym. Pochowano go na Calvary Hill Cemetery and Mausoleum w Dallas<sup>217</sup>.

### 1.6.3. Maria Bolesława

Trzecim dzieckiem Wojciecha Korfantego była Maria Bolesława, która urodziła się 25 maja 1908 roku w domu przy Meisterstrasse (ul. Fryderyka Chopina) 8. Jej ojciec, podobnie jak w przypadku starszego syna, podał urzędnikowi stanu cywilnego, że jest właścicielem drukarni (*Buchdruckereibesitzer*)<sup>218</sup>.

Bardzo często zwracano się do niej Myszka. Określenie to nie było zarezerwowane tylko dla najbliższych Marii, pojawiało się także w ówczesnej prasie<sup>219</sup>. Działała w Katolickim Towarzystwie Polek wraz ze swoją mamą Elżbietą. W szczególności zaangażowana była w organizację święta dzieci (w 1932 i 1933 roku), w trakcie którego urządzono różne zabawy i zawody<sup>220</sup>.

Maria Bolesława wyszła za mąż 30 września 1933 roku w Katowicach za inżyniera górniczego Tadeusza Stanisława Ullmanna, zamieszkałego w Świętochłowicach przy ulicy Bytomskiej 40, urodzonego 19 maja 1903 roku w Krakowie, syna nieżyjącego Edmunda Ullmanna, zamieszkałego do śmierci w Stryju, i Zofii z domu Łomickiej, zamieszkałej w Krakowie<sup>221</sup>. Ślub odbył się w kościele Mariackim w Katowicach, udzielił go ksiądz biskup August Hlond<sup>222</sup>. Tadeusz Ullmann był kierownikiem kopalni „Matylda”<sup>223</sup>, a także członkiem zarządu głównego Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych<sup>224</sup>.

Wybuch II wojny światowej zmusił rodzinę Ullmannów do opuszczenia kraju. Podobnie jak w przypadku pozostałego rodzeństwa Maria także

■ 216 *Texas Deaths, 1890–1976*, [a:] <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:K3DP-J3K>, dostęp: 1.11.2023.

217 *Zbigniew Korfanty*, [a:] <https://www.findagrave.com/memorial/135566917/zbigniew-korfanty>, dostęp: 1.11.2023.

218 APK, USCK, sygn. 162, s. 390. W Księdze adresowej Katowic z 1908 r. występuje zarówno jako właściciel drukarni (*Buchdruckereibesitzer*), jak i pisarz (*Schriftsteller*), zamieszkały przy Meisterstrasse 8, por. *Adressbuch für Kattowitz, Hohenlohehütte, Bogutschütz-Zawodzie und Zalenze 1908*, [Kattowitz] 1908, s. 78.

219 „Polonia”, R. 9, nr 2771 z 26.06.1932, s. 2.

220 „Polonia”, R. 8, nr 2393 z 6.06.1933, s. 5; „Polonia”, R. 9, nr 2767 z 22.06.1932, s. 1; „Polonia”, R. 9, nr 2770 z 25.06.1932, s. 1.

221 APK, USCK, sygn. 400, s. 397–398.

222 „Wiadomości Diecezjalne” 1933, R. 8, nr 11, s. 364; „Polonia”, R. 10, nr 3229 z 4.10.1933, s. 10.

223 „Polonia”, R. 10, nr 3149 z 16.07.1933, s. 13.

224 „Przegląd Górniczo-Hutniczy” 1932, R. 24, nr 4, s. 226.

przebyła długą drogę, zanim udało się jej wydostać z okupowanej Polski. Ostatecznie Ullmannowie zamieszkali w Stanach Zjednoczonych w Nowym Jorku. Przybyli tam w styczniu 1946 roku. Początkowo określali się jako bezpaństwowcy, ale 5 kwietnia 1946 roku wystąpili o naturalizację. Według spisu powszechnego z 1950 roku Tadeusz (*Thaddeus*) pracował jako asystent kierownika działu eksportu maszyn kinowych (*Assistant Manager Cinema Machine Export Dept.*). Rodzina mieszkała przy 68–49 Burns Street w Nowym Jorku. Para miała jednego syna<sup>225</sup>. Tadeusz Ullmann zmarł w 1975 roku, natomiast Maria Ullmann – 6 października 1996 roku.

#### 1.6.4. Witold Wojciech

Najmłodszym synem Wojciecha Korfantego był Witold Wojciech (*Adalbert*) urodzony 8 sierpnia 1910 roku. Fakt ten zgłosiła do Urzędu Stanu Cywilnego w Katowicach akuszerka Marta Schwarzer z domu Stanisłowski. W akcie urodzenia jako zawód Wojciecha Korfantego wpisano, że był redaktorem (*Redakteur*). Razem z żoną Elżbietą mieszkał wówczas w Katowicach przy Bismarckstrasse (ul. Gliwickiej) 4<sup>226</sup>.

Witold ukończył gimnazjum w Pszczynie, maturę zdał w 1929 roku<sup>227</sup>. Następnie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Wolnej Szkole Nauk Politycznych w Paryżu, gdzie w 1934 roku uzyskał tytuł magistra. Był prezesem krakowskiej korporacji akademickiej „Lauda” oraz współzałożycielem korporacji „Vratislavia”. Angażował się politycznie jako członek koła Stronnictwa Pracy w Katowicach<sup>228</sup>. Podobnie jak starszy brat zainteresowany był motoryzacją i z sukcesami uczestniczył w rajdach samochodowych<sup>229</sup>. 3 lutego 1934 roku został ustanowiony członkiem zarządu w Śląskich Zakładach Graficznych i Wydawniczych „Polonia” Spółka Akcyjna w Katowicach<sup>230</sup>, wchodząc w miejsce, które wcześniej zajmował Zbigniew Korfanty. Był także dyrektorem tego wydawnictwa.

■ 225 National Archives at Washington, Seventeenth Census of the United States, 1950, State New York, County Queens, Incorporated or Township Forest Hills, E.D. No 41–1142, s. 2; dostęp za pomocą portalu Ancestry.com.

226 APK, USCK, sygn. 325, s. 19. Niektórzy autorzy podają błędnie, że Witold urodził się Bytomiu, por. G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 24; J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty...*, s. 202.

227 „Polska Zachodnia”, R. 4, nr 128 z 11.05.1929, s. 7.

228 „Polonia”, R. 15, nr 5004 z 22.09.1938, s. 8; „Kurier Wieczorny”, R. 3, nr 253 z 20.09.1938, s. 1.

229 „Polonia”, R. 11, nr 3484 z 25.06.1934, s. 6; „Polonia”, R. 7, nr 1923 z 12.02.1930, s. 11; „Polonia”, R. 7, nr 2092 z 3.08.1930, s. 14; „Polonia”, R. 14, nr 4555 z 22.06.1937, s. 7; „Polonia”, R. 14, nr 4659 z 4.10.1937, s. 3.

230 „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze”, R. 11, nr 17 z 18.09.1934, s. 406.

Witolda typowano na spadkobiercę prac i celów ojca. Niestety 20 września 1938 roku w wieku zaledwie 28 lat zmarł na zapalenie osierdzia po ciężkiej anginie<sup>231</sup>. Pogrzeb odbył się 22 września i zgromadził wielotysięczny tłum, który wyruszył z katowickiej katedry na cmentarz przy ulicy Francuskiej. W kondukcje pogrzebowym szło trzydzieści pocztów sztandarowych, delegacja kopalni „Walenty-Wawel”, przedstawiciele Stronnictwa Pracy, pracownicy zakładów „Polonia”, członkowie organizacji studenckich, duchowieństwo na czele z biskupem księdzem Juliuszem Bienkiem i oczywiście rodzina zmarłego, choć bez jego ojca, który mimo starań nie otrzymał listu żelaznego pozwalającego na przybycie do Polski bez narażania się na aresztowanie<sup>232</sup>.

### 1.6.5. Wątpliwe ojcostwo

Przy omawianiu najbliższego kręgu rodzinnego Wojciecha Korfantego nie można pominąć plotek o nieślubnym dziecku, które były chętnie wykorzystywane przez jego politycznych przeciwników. Zarzucali mu oni, że pomimo stania na straży wartości chrześcijańskich miał dopuścić się cudzołóstwa, a nieślubne dziecko wraz z jego matką porzucić. Wydarzenie to w ostateczności miało doprowadzić matkę do samobójstwa, a potomka do życia w nędzy i biedzie. Pozamałżeńskim dzieckiem miał być Wojciech (*Albert*) Nowak, syn Małgorzaty Nowak z Katowic<sup>233</sup>. Po raz pierwszy informacja ta została upubliczniona w wydanej w 1904 roku broszurze *Proces bytomski w świetle prawdy...* autorstwa księdza dr. Stanisława Stephana. Później kwestia ta pojawiała się z różnym natężeniem w prasie niesprzyjającej Wojciechowi Korfantemu<sup>234</sup>.

Trudno rozstrzygnąć, czy Wojciech Korfanty mógł być ojcem Wojciecha Nowaka, czy nie. Jednakże w całej sprawie można ustalić kilka pewnych faktów. Małgorzata Nowak była nieślubną córką wdowy Julii Malek z domu Nowak, która urodziła się 15 września 1879 roku w Katowicach<sup>235</sup>. Prawdopodobnie cały czas mieszkała z matką – w 1899 roku przy Goethestrasse (ul. Opolskiej) 4<sup>236</sup>, natomiast w 1903 roku przy Friedrichstraße (ul. Warszawskiej) 21. Julia Malek dorabiała jako robotnica (*Arbeiterin*), zapewne zatrudniając się do różnych doraźnych czynności, jako zamia-

■ 231 Z. Janeczek, *Siemianowicki Słownik...*, s. 112; „Kurier Wieczorny”, R. 3, nr 253 z 20.09.1938 s. 1; „Kurier Wieczorny”, R. 3, nr 352 z 31.12.1938, s. 4.

232 „Polonia”, R. 15, nr 5005 z 23.09.1938, s. 8; „Polonia”, R. 15, nr 5003 z 21.09.1938, s. 3.

233 „Górnoślązak”, R. 9, nr 89 z 20.04.1910, [b.p.].

234 „Polak”, R. 6, nr 49 z 23.10.1910, [b.p.]; „Kuryer Śląski”, R. 4, nr 90 z 21.04.1910, [b.p.]; „Gazeta Robotnicza”, R. 18, nr 114 z 26.09.1908, [b.p.].

235 APK, USCK, sygn. 11, s. 392.

236 *Adreßbuch von Kattowitz*, Kattowitz 1899, S. 53, 132.



taczka ulic (*Straßenkehrer*), natomiast Małgorzata miała być modystką (*Putzmacherin*)<sup>237</sup>. W chwili gdy utrzymywała kontakt z Wojciechem Korfantym, miała 23 lata i przynajmniej jedno nieślubne dziecko, syna Józefa Jana (\*2 II 1899<sup>238</sup>). Zarzewiem konfliktu było jednak narodzenie się 5 stycznia 1904 roku w Katowicach Wojciecha Artura Nowaka. Miało to miejsce w mieszkaniu wdowy Julii Malek z domu Nowak, znajdującym się przy Friedrichstraße (ul. Warszawskiej) 21. Poród odbierała akuszerka Klara Viola z domu Rohn, która 11 stycznia 1904 roku zgłosiła ten fakt Urzędowi Stanu Cywilnego w Katowicach. W akcie urodzenia podano, że Wojciech Artur był synem niezamężnej gospodyni Małgorzaty Nowak<sup>239</sup>.

Małgorzata Nowak wytoczyła Wojciechowi Korfantemu proces o zasądzenie alimentów na rzecz Wojciecha (*Alberta*) Nowaka. Wyrok w pierwszej instancji wydano 9 lipca 1904 roku przed Sądem Obwodowym w Katowicach (*Königlichen Amtsgerichts in Kattowitz*). Był on korzystny dla pozwanego. Jednakże strona powodowa postanowiła wnieść apelację do sądu drugiej instancji, którym był wówczas Sąd Powiatowy w Bytomiu (*Königlichen Landgerichts in Beuthen*). Tam izba cywilna rozpatrywała kwestię zasadności przyznania Wojciechowi Nowakowi alimentów od Wojciecha Korfanteo w wysokości 75 marek płaconych kwartalnie od momentu jego urodzenia aż do ukończenia szesnastego roku życia<sup>240</sup>.

Według opublikowanych w prasie zeznań matki dziecko poczęte miało być na początku kwietnia 1903 roku. W podobnym okresie, bo 28 maja i 8 czerwca, Małgorzata Nowak miała współżyć także z Antonim Wolskim (*Anton von Wolski*). Jednak jego ojcostwo miałyby wykluczać zbyt krótki okres od chwili poczęcia do porodu. W odpowiedzi na te oskarżenia Wojciech Korfanty podobno stwierdził, że po raz ostatni u matki powoda był 1 lutego 1903 roku, a od marca 1903 roku stosunki seksualne utrzymywał z nią już tylko Wolski. Ponadto miał powiedzieć, że oprócz powoda Małgorzata Nowak miała jeszcze dwoje nieślubnych dzieci z różnych ojców i bardzo złą opinię w zakresie prowadzonego przez nią życia intymnego. Wobec tego stawiane mu zarzuty uważał za bezprzedmiotowe. Wolski stwierdził natomiast, że po raz pierwszy miał pojawić się u matki powoda krótko po tym, jak nastąpiła odwilż po obfitych opadach śniegu z burzami śnieżnymi, jakie miały miejsce od 17 do 20 kwietnia 1903 roku. Śnieg topniał bardzo szybko, więc Wolski pojawił się u Małgorzaty Nowak najpóźniej 27 kwietnia 1903 roku, a nie 28 maja, jak twierdziła powódka.

■ 237 *Adressbuch für Kattowitz (Stadt und Schloßbezirk) und Zawodzie*, [Katowice] 1903, S. 142. Modystka zajmowała się wyrobem i sprzedażą kapeluszy damskich. Warto jednak zwrócić uwagę, że w niektórych źródłach określana jest jako sprzątaczką.

238 APK, USCK, sygn. 45, s. 111.

239 APK, USCK, sygn. 60, s. 35.

240 „Gazeta Robotnicza”, R. 27, nr 208 z 14.09.1922, [b.p.]: Odpis wyroku z 21 października 1904 r.

Podważył także dokładność podanej przez nią daty, gdyż nie powiedziała, dlaczego ją zapamiętała<sup>241</sup>.

Nawet gdyby nie było wątpliwości co do tego, że Wojciech Korfanty był jedną z osób, które utrzymywały kontakty seksualne z powódką, to ze względu na niewielką odległość czasową między podobnymi kontaktami z innymi mężczyznami nie można w sposób pewny ustalić, kto był ojcem dziecka. Sąd stwierdził, że żaden lekarz, który zostałby powołany na biegłego, nie byłby w stanie ocenić, czy dziecko zostało poczęte 27 kwietnia, czy na początku tego miesiąca. Apelacja, na mocy wyroku ogłoszonego 21 października 1904 roku, wydanego przez sędziów w składzie Ossig, Franke i Schilling, została oddalona, a koszty sprawy zasądzono na powódkę<sup>242</sup>.

Julia Malek i Małgorzata Nowak kilka razy zmieniały miejsce zamieszkania, na przykład w 1908 roku przebywały przy Holteistrasse (ul. Tadeusza Kościuszki) 24. Jednak pewne zainteresowanie wzbudza fakt, że w księdze adresowej w 1909 i 1912 roku jako adres zamieszkania podano Mühlstraße (ul. Młyńską) 12. Pod tym samym adresem w 1903 roku mieszkali zarówno Wojciech Korfanty, jak i Antoni Wolski. Tam także mieściła się administracja „Górnoślązaka”<sup>243</sup>. Sprawa Małgorzaty Nowak stała się ponownie głośna, gdy 9 października 1909 roku w „Gazecie Górniczej” opublikowano artykuł *Korfanty u spowiedzi*. Jego autorem był Józef Adamek, który próbował zdyskredytować Wojciecha Korfantego, wspominając między innymi, że gdy już się wzbogaci na swoich poczynaniach, to może zechce zapłacić alimenty, które od kilku lat zalega swojej dawnej kochance. Zarzucono mu także, że nie potrafi brać odpowiedzialności za swoje czyny, gdyż całą winę zwałił na kolegę Wolskiego. Za te słowa Korfanty pozwał Adamka o obrazę<sup>244</sup>.

Rozprawa odbyła się 15 kwietnia 1910 roku. Postanowiono wówczas ponownie przesłuchać Małgorzatę Nowak. W sądzie zeznała, że utrzymywała kontakty seksualne z Wojciechem Korfantym i to on jest ojcem jej dziecka Wojciecha Nowaka. Przyznała jednak, że jej powództwo o alimenty i uznanie dziecka zostało przez sąd odrzucone, gdyż w tym samym czasie utrzymywała kontakty seksualne z Antonim Wolskim. Jednakże nie

■ 241 „Gazeta Robotnicza”, R. 27, nr 208 z 14.09.1922, [b.p.].

242 „Gazeta Robotnicza”, R. 27, nr 208 z 14.09.1922, [b.p.].

243 *Adressbuch für Kattowitz, Hohenlohehütte, Bogutschütz-Zawodzie und Zalenze* 1908, [Kattowitz] 1908, S. 58; *Adressbuch für Kattowitz, Bogutschütz-Zawodzie, Hohenlohehütte, Domb-Josefsdorf, Zalenze, Zawodzie und Myslowitz*. 1909, [Kattowitz] 1909, s. 115; *Adressbuch für Kattowitz, Schloß Kattowitz, Brynow, Ellgoth-Idawewiche, Hohenlohehütte, Bogutschütz-Zawodzie, Domb, Zalenze. Zusammengestellt auf Grund amtlicher Quellen*. 1912, [Kattowitz] 1912, S. 52.

244 „Katolik”, R. 43, nr 48 z 21.04.1910, [b.p.]; „Polak”, R. 6, nr 49 z 23.04.1910, [b.p.]; „Górnoślązak”, R. 9, nr 91 z 22.04.1910, [b.p.]; „Górnoślązak”, R. 9, nr 89 z 20.04.1910, [b.p.]; „Gazeta Górnicza”, R. 9, nr 18 z 30.04.1910, s. 1.

były one dobrowolne. Twierdziła, że była przez niego zaczepiana podczas sprząwania redakcji „Górnoślązaka”, o czym informowała Wojciecha Korfatego. Ten miał powiedzieć, że jeżeli jeszcze raz się to powtórzy, to wyrzuci z pracy swojego współpracownika.

W chwili gdy zorientowała się, iż jest w ciąży, miała poinformować o tym fakcie Korfatego. Ten dał jej 20 marek i polecił spędzić płód, a gdy później powiedziała, że została zgwałcona przez Wolskiego, miał zaofiarować 1500 marek za milczenie o całej sprawie. W niektórych relacjach prasowych podawano, że od Korfatego miała jeszcze obiecane 1050 marek jako odszkodowanie, których jednak nie otrzymała, a dopiero krótko przed swoim weselem przekazał jej 200 marek z prośbą, aby wyjechała z Katowic<sup>245</sup>. Wszystkie zeznania obciążające Wojciecha Korfatego były odpierane przez reprezentującego go adwokata dr. Seyde. Twierdził on, że gdyby były prawdziwe, to z pewnością Małgorzata wygrałaby proces, który toczył się w 1904 roku<sup>246</sup>.

Po wysłuchaniu obu stron sąd podkreślił, że sprawa nieślubnego dziecka jest stara, a zasadność ewentualnych roszczeń czy kwestia ojcostwa została już dawno zakończona prawomocnym wyrokiem, wydanym na korzyść Wojciecha Korfatego. Powołanie się przez Adamskiego w artykule prasowym na nieudowodnione oskarżenia Małgorzaty Nowak uznane zostało za przekroczenie paragrafu 186 kodeksu karnego. Autor wykorzystał je w ramach prowadzonej przez siebie walki politycznej i działał w zamiarze szkodzenia powodowi, publicznie go obrażając. Wobec czego sąd skazał go na karę grzywny w wysokości 20 marek<sup>247</sup>.

Za opublikowane artykuły w rzeczonyj sprawie poza Adamskim pozwani przez Wojciecha Korfatego byli jeszcze redaktor Broll z „Lehrzeitung” oraz redaktor Dehler z „Kattowitzer Zeitung”. W tym przypadku wyłączono publiczność z rozprawy, a strony szybko doszły do ugody i koszty sądowe rozłożyły między siebie<sup>248</sup>.

Pod koniec życia Małgorzata mieszkała przy Meisterstrasse (ul. Fryderyka Chopina) 2. Zmarła w szpitalu miejskim 6 sierpnia 1914 roku w Katowicach w wieku zaledwie 34 lat. Jako zawód, którym trudniła się pod koniec życia, wpisano wynajmująca mieszkanie (*Zimmervermieterin*), a jako język ojczysty – niemiecki. Podana w protokole policyjnym z 8 sierpnia przyczyna śmierci jest dość tragiczna i zagadkowa. Miała to być rana postrzałowa brzucha spowodowana nieostrożnością osoby trze-

■ 245 „Górnoślązak”, R. 9, nr 93 z 24.04.1910, [b.p.]; „Górnoślązak”, R. 9, nr 89 z 20.04.1910, [b.p.].

246 „Gazeta Górnicza”, R. 9, nr 18 z 30.04.1910, s. 1; „Kurier Śląski”, R. 4, nr 90 z 21.04.1910, [b.p.]; „Polak”, R. 6 nr 49 z 23.04.1910, [b.p.]; „Katolik”, R. 43, nr 48 z 21.04.1910, [b.p.].

247 „Gazeta Górnicza”, R. 9, nr 18 z 30.04.1910, s. 1.

248 „Gazeta Ludowa”, R. 1, nr 52 z 14.04.1911, [b.p.].

kiej. Nie wyjaśniono jednak, do kogo należała broń palna ani kto był odpowiedzialny za wystrzelenie. Prawdopodobnie nie dopatrzone się w tym zdarzeniu morderstwa, gdyż prokuratura już 7 sierpnia wydała zezwolenie na pochówek, a w aktach nie znalazły się żadne wzmianki o toczącym się śledztwie<sup>249</sup>. Małgorzata Nowak osierociła trójkę dzieci. Nie udało się ustalić, jakie były ich dalsze losy. Przypuszczalnie mogły trafić do babki Julii Malek, ale i ta zmarła dość wcześnie, bo 5 lipca 1917 roku<sup>250</sup>. Wydaje się, że Wojciech Nowak dożył dorosłości, gdyż jeszcze w 1927 roku „Gazeta Robotnicza” przywoływała jego postać, twierdząc, że „Nowakówna odebrała sobie życie wstrzałem z rewolweru, a syn pana Korfantego Nowak został nędzarzem”<sup>251</sup>.

### 1.7. Dom przy ulicy Powstańców oraz ostatnie lata Wojciecha i Elżbiety Korfantych

Między 1910 a 1912 rokiem rodzina Korfantych mieszkała w Bytomiu przy Mannheimerstrasse (ul. Woźniaka) 1<sup>252</sup>, jednak gdy w 1912 roku Wojciech został kierownikiem Wschodniej Agencji Telegraficznej w Berlinie, wraz z rodziną przeprowadził się do Charlottenburga, gdzie zamieszkali przy Eislebenerstrasse 8. Rok później zrezygnował z pełnionej funkcji i założył tam Polskie Biuro Korespondencyjne. Poza tym był jeszcze posłem Landtagu, a od 1918 roku także do Reichstagu<sup>253</sup>. Przebywał tam do 15 listopada 1918 roku<sup>254</sup> i był świadkiem, gdy 9 listopada po abdykacji cesarza Wilhelma II z balkonu Reichstagu proklamowano republikę niemiecką. W mieście panowało wówczas wielkie poruszenie, zaś jego syn Zbigniew, dowiedziawszy się o upadku monarchii, miał nawet wywiesić za okno czerwony sztandar<sup>255</sup>.

Następnie rodzina wyjechała do Poznania, gdzie najpierw zamieszkała przy Wilhelmsplatz (plac Wolności), a od 10 października 1919 roku przy ulicy św. Pawła (Fredry) 8a. Tam Wojciech Korfanty zaangażowany był w prace Naczelnej Rady Ludowej, później jednak często przebywał w innych miejscach, między innymi w Bytomiu, Katowicach czy Szopienicach, gdzie znajdowała się siedziba Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku.

■ 249 APK, USCK, sygn. 677, s. 341.

250 APK, USCK, sygn. 425, s. 500.

251 „Gazeta Robotnicza”, R. 32, nr 133 z 12.06.1927, [b.p.].

252 G. Mejer, *Adreßbuch der Stadt Beuthen O.S. einschliesslich des Verwaltungsbezirks Schwarzwald und der Nachbargemeinde Rossberg. 1912–1913*, Beuthen 1912, S. 231.

253 G. Bęblik, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 29.

254 B. Szmatoch, *Do końca wierna, lojalna i dumna*, „Śląsk” 2008, R. 14, nr 12, s. 32–36.

255 „Polonia”, R. 5, nr 313 z 11.11.1928, s. 13.

Ostatecznie 1 grudnia 1922 roku rodzina wyprowadziła się do Katowic<sup>256</sup>. Tam zamieszkali w willi przy ulicy Powstańców 41<sup>257</sup>. Budynek zaprojektowany został w 1907 roku przez mistrza budowlanego Pawła Frantziocha i wybudowany w 1908 roku. Rodzina Korfantych zakupiła obiekt w 1923 roku i mieszkała w nim do 1939 roku<sup>258</sup>. W 1924 roku willa została przebudowana według planu stworzonego przez Jana Szprota, czyli szwagra Wojciecha Korfanteo<sup>259</sup>.

W 1935 roku Wojciech Korfanty zmuszony został do opuszczenia Polski. Do kraju powrócił 27 kwietnia 1939 roku. Niedługo potem został aresztowany i osadzony w więzieniu na Pawiaku. Wypuszczono go po 82 dniach, jednak stan jego zdrowia był bardzo zły<sup>260</sup>. Zmarł 17 sierpnia 1939 roku o czwartej rano w Warszawie. Jak donosiły gazety, miało to miejsce w 20. rocznicę wybuchu I powstania śląskiego. 18 sierpnia 1939 roku w kościele Zbawiciela w Warszawie odbyło się nabożeństwo za jego duszę, po którym ciało przetransportowane zostało do Katowic, gdzie w domu żałoby przy ulicy Powstańców 41 można było złożyć hołd jego szczątkom<sup>261</sup>. Pogrzeb Wojciecha Korfanteo odbył się 20 sierpnia 1939 roku. Był on wielką manifestacją narodową gromadzącą tłumy żałobników w kondukcje, który wyruszył z kościoła św. Piotra i Pawła. Licznie zgromadzeni byli Hallerczycy wraz z Józefem Hallerem, członkowie Sokoła, przedstawiciele Stronnictwa Pracy wraz z Karolem Popielem i Cyrylem Ratajskim, Stronnictwa Ludowego wraz z Wincentym Witossem, Obozu Wszechpolskiego, oficerowie na czele z pułkownikiem Józefem Gizą, członkowie korporacji akademickich, duchowieństwo z biskupem Stanisławem Adamskim<sup>262</sup>.

Elżbieta Korfanty okres II wojny światowej spędziła w Londynie. Jednak w przeciwieństwie do swoich dzieci postanowiła wrócić do Polski. Podobnie jak jej matka była członkinią Czytelni dla Kobiet oraz Katolickiego Towarzystwa Polek. Została nawet wybrana prezeską Związku Katolickich Towarzystw Polek na Śląsku. W latach 1930–1935 była posłanką na Sejm Śląski. Zmarła 8 stycznia 1966 roku.

■ 256 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Poznania, sygn. 14643, s. 375–376.

257 *Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów polskiego Górnego Śląska 1924/25*, Katowice 1924, s. 5. Obecnie numeracja jest zmieniona i dawna ul. Powstańców 41 to współcześnie ul. Powstańców 23.

258 J.F. Lewandowski, *Dom Korfanteo*, „Śląsk” 1997, R. 3, nr 9, s. 68.

259 G. Grzegorzek, M. Balsa, *Domy i gmachy Katowic*, t. 2, Katowice 2016, s. 120–122.

260 G. Bębnik, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 72–73.

261 „Polonia”, R. 16, nr 5329 z 18.08.1939, s. 2.

262 „Śląska Gazeta Ludowa”, nr 35 z 27.08.1939, s. 2; „Polonia”, R. 16, nr 5333 z 22.09.1939, s. 5.

## 2. Wywód przodków Wojciecha Korfantego

Najbliższy krąg rodzinny, w tym rodzice i dziadkowie Wojciecha Korfantego omówieni zostali w pierwszej części tego artykułu. W tym rozdziale przedstawieni zostaną jego dalsi wstępni. Dla ułatwienia i uporządkowania opisu wywód będzie wyprowadzany osobno dla: przodków dziadka ojczystego Adama Korfantego, przodków babci ojczystej Franciszki Wypior, przodków dziadka macierzystego Jana Klechy oraz przodków babki macierzystej Józefy Cyron.

### 2.1. Przodkowie Adama Korfantego

#### 2.1.1. Korfanty

Dziadek ojczysty Adam Korfanty urodził się 22 grudnia 1801 roku w Siemianowicach jako syn Szymona Korfantego i Marianny Niejadek (*Nieiadek, Kurzak*)<sup>263</sup>. Para ta zawarła związek małżeński 2 lutego 1800 roku w parafii w Czeladzi<sup>264</sup>. Szymon miał mieć wówczas 24 lata i być żołnierzem (*Militis*). Na służbie pozostawał co najmniej do 1809 roku, poza tym był właścicielem gospodarstwa chałupniczego (*Häußler*). Marianna w chwili ślubu miała mieć 17 lat. Świadkami małżeństwa byli Józef Kozlik z Siemianowic oraz Walenty Stalmach z Przeląjki. Parze w Siemianowicach urodziły się następujące dzieci: Franciszek (\*31 X 1800), Adam (\*22 XII 1801), Feliks (\*9 II 1805 pog. 16 V 1809), Piotr (\*30 V 1808 pog. 1 VI 1809), Tomasz (\*30 XII 1810)<sup>265</sup>. Marianna zmarła na słabość starczą (*Altterschwäche*) 20 stycznia 1859 roku w Siemianowicach<sup>266</sup>.

Pradziadkiem ojczystym Wojciecha Korfantego był Szymon Korfanty, który urodził się w Siemianowicach 25 października 1774 roku jako syn Wojciecha Korfantego i Urszuli z domu Krajuszek. Pierwszą żoną Wojciecha była Zofia Wawroszek (*Wawraszek*). Para ta ochrzciła w czeladzkim kościele przynajmniej szóstkę dzieci urodzonych w Siemianowicach: Jadwigę (chrz. 29 VIII 1718), Marcina (chrz. 10 XI 1719), Magdalenę (chrz. 21 VII 1723), Szymona (chrz. 10 X 1725), Macieja (chrz. 3 IX 1728) oraz Reginę (chrz. 28 VIII 1732)<sup>267</sup>.

Ponownie Wojciech Korfanty ożenił się 1 listopada 1767 roku w parafii w Czeladzi z Urszulą Krajuszek. Był wówczas 60-letnim wdowcem i kmieciem zamieszkałym w Siemianowicach<sup>268</sup>. Parze urodziły się tamże

■ 263 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 210.

264 AAC, PRC, Księga małżeństw 1777–1821, s. 71.

265 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 198, 210, 250, 290, 322; AAC, PRC, Księga pogrzebów 1777–1818, s. 144, 145.

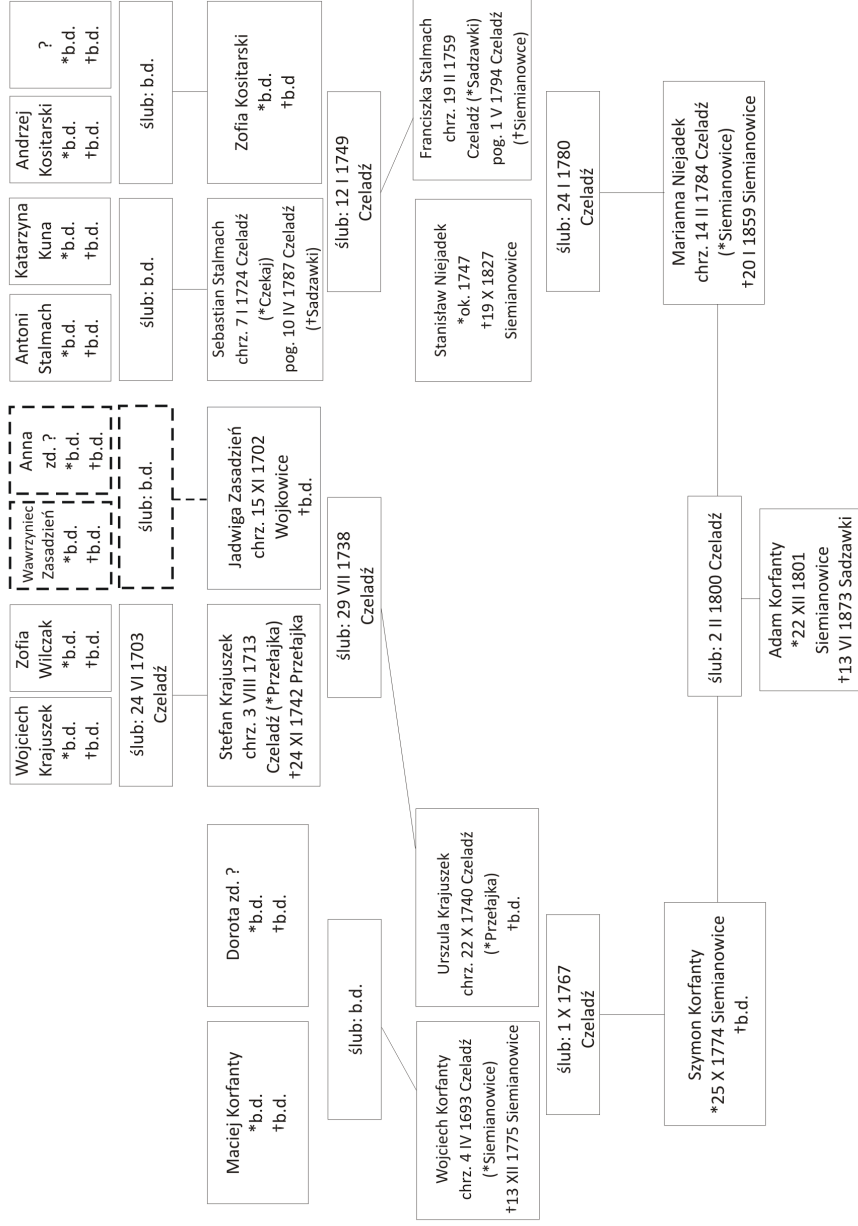
266 APK, ASC PRM, sygn. 741, s. 1.

267 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1764, s. 19, 25, 40, 54, 69, 83.

268 AAC, PRC, Księga małżeństw 1765–1777, s. 4.

Tablica 2. Wywód przodków Adama Korfantego (linią przerywaną zaznaczono połączenia niepewne)

Oprac. Krzysztof Bulla



następujące dzieci: Mikołaj (chrz. 12 IX 1768), Marianna (chrz. 28 VIII 1770) oraz Szymon (chrz. 26 XI 1774)<sup>269</sup>. Pierwsza dwójka ochrzczona została w parafii w Czeladzi, ale ostatni syn, choć także wpisany do ksiąg metrykalnych tej parafii, ochrzczony został w kościele w Michałkowicach przez franciszkanina księdza Leopolda Kondka<sup>270</sup>.

Wojciech Korfanty jest wymieniony także w Katastrze karolińskim jako „Woydeck Korfanti”. Zaliczono go do siemianowickich siodłaków. Posiadał ogród znajdujący przy stodole i za nią, a także rolę podzieloną na trzy niwy: w stronę Bytkowa (*geg[en] Pytkow*), w stronę Bańgowa (*gegen Baingow*) oraz w stronę Milowic (*gegen Mylowiz*)<sup>271</sup>. W metryce chrztu ostatniego dziecka występuje jako człowiek w podeszłym wieku, więc nie dziwi, że określany był komornikiem (*inquilini*). Zapewne gospodarstwo przekazał któremuś z dzieci z pierwszego małżeństwa, a sam przeszedł na wycug<sup>272</sup>.

Wojciech Korfanty zmarł 13 grudnia 1775 roku<sup>273</sup>, dwa dni później został pochowany na cmentarzu przy kościele w Czeladzi. Jego druga żona – Urszula Korfanty z domu Krajuszek – 8 czerwca 1778 roku wyszła ponownie za mąż za komornika Melchiora Motogę (\*ok. 1751 †12 VI 1781)<sup>274</sup>. Para w parafii czeladzkiej ochrzciła dwójkę dzieci: Łukasza (\*14 X 1778) oraz Stanisława (\*24 VIII 1780)<sup>275</sup>.

Według metryki zgonu Wojciech Korfanty powinien urodzić się około 1705 roku, natomiast zgodnie z wiekiem podanym przy zawieraniu drugiego małżeństwa mogło to nastąpić około 1707 roku. Na tej postawie przypuszcza się, że jego rodzicami byli Maciej i Dorota Korfantowie. Parze tej rodzi się w Siemianowicach co najmniej trójka dzieci. Najstarsze z nich to Katarzyna ochrzczona w parafii czeladzkiej 21 listopada 1686 roku<sup>276</sup>, a kolejne to Wojciech (chrz. 3 IV 1693) i Stefan (chrz. 10 VII 1699)<sup>277</sup>. Jednak należy zauważyć, że nie został tu zachowany cykl urodzin, wynoszący średnio jedno dziecko co 2–3 lata. Można więc przypuszczać, że parze tej w okresach między 1686 a 1693 rokiem oraz między 1693 a 1699 mogły rodzić się też inne dzieci (przynajmniej dwójka). Nie można wykluczyć,

■ 269 AAC, PRC, Księga chrztów 1765–1777, s. 24, 41, 70.

270 Dokładny zapis to „In Ecclesia Michałkowicensis bapt. F. Leopoldus Kąndek Ord. Min. Convent. Conventis Bythomiens”. Por. ADC, PRC, Księga chrztów 1765–1777, s. 24, 70.

271 Archiwum Państwowe we Wrocławiu [dalej: APW], Kataster karoliński [dalej: KK], sygn. 194, s. 573–580.

272 Wycug – dożywotnie utrzymanie dawnych właścicieli gospodarstwa, zapewniane po zrzeczeniu się lub sprzedaży majątku.

273 AAC, PRC, Księga pogrzebów 1734–1777, s. 58.

274 AAC, PRC, Księga małżeństw 1765–1777, s. 3; AAC, PRC, Księga pogrzebów 1777–1818, s. 13.

275 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 7, 22.

276 AAC, PRC, Księga chrztów 1600–1714, s. 248.

277 AAC, PRC, Księga chrztów 1600–1714, s. 286, 317.



że potomstwo to zmarło jeszcze przed chrztem i to było powodem nie-wpisania ich do ksiąg metrykalnych. Inną możliwością jest ochrzcenie tych dzieci w innej parafii, na przykład w Michałkowicach, i zapisanie tych faktów w tamtejszych księgach metrykalnych.

Nie udało się odnaleźć aktu ślubu Wojciecha Korfanteo z jego pierwszą żoną Zofią Wawroszek, można jednak przypuszczać, że związek małżeński został zawarty około 1717 roku, nie później niż 29 sierpnia 1718 roku, kiedy para chrzci pierwsze dziecko. Zgodnie z prawem kanonicznym minimalnym wiekiem dla mężczyzn, aby zawrzeć ważne małżeństwo, było 14 lat<sup>278</sup>, choć przypadki małżeństw w tak młodym wieku były bardzo rzadkie. W każdym razie można założyć, że orientacyjny wiek podany w akcie zgonu i ślubu Wojciecha był zaniżony. Taka praktyka była wówczas dość powszechna. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Wojciech w chwili ślubu mógł mieć 24 lata i być tożsamy z dzieckiem ochrzczonym 3 kwietnia 1693 roku. Tym samym najstarszymi przodkami w linii męskiej Wojciecha Korfanteo (\*20 IV 1873) byłiby Maciej i Dorota Korfantowie żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku. Biorąc pod uwagę datę, kiedy ochrztili najstarsze dziecko, można przypuszczać, iż urodzili się około 1660–1665 roku.

### 2.1.2. Krajuszek

Urszula Krajuszek w chwili ślubu z Wojciechem Korfantym miała 26 lat i pochodziła z Przelajki. Zapis ten znajduje potwierdzenie w księgach metrykalnych, gdyż 22 października 1740 roku ochrzczona została Urszula, córka Stefana Krajuszka i Jadwigi Zasadzień. Para ta zawarła ślub 29 lipca 1738 roku w parafii w Czeladzi. Oboje pochodzili z Przelajki<sup>279</sup>. Poza Urszulą mieli oni jeszcze tylko córkę Teresę (chrz. 22 X 1742)<sup>280</sup>, gdyż Stefan Krajuszek zmarł już 24 listopada 1742 roku<sup>281</sup>. Brak informacji o jego wieku w chwili ślubu czy śmierci utrudnia pewne ustalenie daty urodzenia. Z aktu małżeństwa wynika, że był synem Wojciecha Krajuszka, więc z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że jego rodzicami byli Wojciech Krajuszek i Zofia Wilczak. Para ta 3 sierpnia 1713 roku chrzci w kościele parafialnym w Czeladzi syna Stefana, a wcześniej syna Stanisława (chrz. 31 III 1711) i córkę Reginę (chrz. 27 VIII 1704)<sup>282</sup>. Nie pojawiają się oni jednak w Katastrze karolińskim<sup>283</sup> z 1723 roku,

■ 278 *Encyklopedia Kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego*, t. 13, Warszawa 1880, s. 251–252.

279 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1765, s. 130.

280 AAC, PRC, Księga małżeństw 1715–1765, s. 42.

281 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1765, s. 140.

282 AAC, PRC, Księga chrztów 1600–1714, s. 347, 391, 408.

283 Kataster karoliński – rejestr podatników wraz z wysokością spoczywających na nich obciążeń, którego nazwa wywodzi się od imienia cesarza Karola VI Habsbur-

choć wśród chłopów zamieszkujących Przelajkę wymienieni zostali dwaj zagrodnicy Maciej (*Mathis*) Krajuszek (*Kraiussek*) oraz Paweł (*Paul*) Krajuszek (*Kraiussek*)<sup>284</sup>. Wydaje się jednak, że Wojciech Krajuszek jest tożsamy z tym, który widnieje w spisie gospodarzy z Przelajki sporządzonym 16 lutego 1700 roku<sup>285</sup>.

Ślub Wojciecha Krajuszka (*Kraiusczyka*) z Zofią Wilczak miał miejsce 24 czerwca 1703 roku w parafii w Czeladzi. W metryce wskazano, że wszyscy pochodzili z Przelajki<sup>286</sup>. Jednak dalsze poszukiwania uniemożliwia brak osób o nazwisku Krajuszek w księgach chrztów parafii w Czeladzi.

### 2.1.3. Zasadzień

Zgodnie z metryką ślubu Jadwiga Zasadzień miała być córką Wawrzyńca. Wobec tego jedyną pasującą metryką chrztu zapisaną w księgach metrykalnych parafii w Czeladzi byłaby ta sporządzona 15 listopada 1702 roku. Wówczas to Wawrzyniec i Anna Zasadzień (*Zasadzien*) pochodzący z Wojkowic postanowili ochrzcić córkę Jadwigę<sup>287</sup>. Jednak oznaczałoby to, że była ona 13 lat starsza niż jej mąż Stefan Krajuszek, co budzi pewne wątpliwości co do poprawności takiego dopasowania. Być może akt chrztu z 1702 roku dotyczy pierwszej córki o tym imieniu, która zmarła w młodości, natomiast później para tak samo nazwała kolejną, której metryki nie udało się odnaleźć. Niezależnie od tego można stwierdzić, że pierwszym dzieckiem Wawrzyńca i Anny Zasadzień z Wojkowic ochrzczonym w parafii Czeladź był Tomasz, co miało miejsce 20 grudnia 1688 roku<sup>288</sup>. Nie odnaleziono jednak metryki ślubu tej pary.

### 2.1.4. Niejadek

Marianna Niejadek była córką komornika (*Inquilini*) Stanisława Niejadka (*Nieiadka*, *Niejodka*) i Franciszki Stelmach z Siemianowic. Ochrzczona została 14 lutego 1784 roku<sup>289</sup> w parafii w Czeladzi. Była to już trzecia córka pary o tym imieniu, co oznacza, że dwie wcześniejsze,

ga. Zarządził on ustanowienie w 1721 r. głównej komisji rektyfikacyjnej, której celem było powołanie 20 delegowanych komisji mających sporządzić nowy kataster na terenie Śląska. Nie obejmował on jednak wszystkich mieszkańców wsi i miast, gdyż pominięto w nim nieposesjonatów, np. robotników dniówkowych.

284 APW, KK, sygn. 194, s. 573–580.

285 L. Musioł, *Przelajka. Monografia historyczna*, [b.m.w.] 1954, [mps], s. 17–18.

286 AAC, PRC, Księga małżeństw 1651–1714, s. 113.

287 AAC, PRC, Księga chrztów 1600–1714, s. 335.

288 AAC, PRC, Księga chrztów 1652–1714, s. 258.

289 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 55.

urodzone jeszcze w Przełajce, a ochrzczone w czeladzkiej parafii odpowiednio 10 grudnia 1781 roku i 3 lutego 1783 roku, zmarły w wieku niemowlęcym<sup>290</sup>. Między 1783 a 1784 rokiem rodzina przeprowadziła się do Siemianowic, gdzie urodziły się jeszcze Klara (chrz. 14 VIII 1785, pog. 29 VIII 1785), Rozalia (chrz. 2 IX 1790) oraz Łucja (chrz. 6 XII 1793, pog. 24 II 1795)<sup>291</sup>.

Stanisław Niejadek i Franciszka Stalmach wzięli ślub 24 stycznia 1780 roku w parafii w Czelandzi<sup>292</sup>. Wśród świadków małżeństwa wymienieni zostali Walenty Stalmach z Bańgowa i Wawrzyniec Labryga z Siemianowic. W dokumencie nie określono wieku nowożeńców, a samo nazwisko Niejadek pojawia się w tamtejszych księgach metrykalnych od 2. połowy XVIII wieku. W latach 60. i 70. występuje tam Błażej Niejadek<sup>293</sup> (być może brat Stanisława).

Franciszka Niejadek została pochowana 1 maja 1794 roku w Siemianowicach. Według metryki zapisanej w księgach metrykalnych parafii w Czelandzi miała mieć wówczas 40 lat, choć jest to zapewne wiek orientacyjny, gdyż rzeczywiście była 5 lat młodsza. W księgach metrykalnych parafii w Michałkowicach zachowała się także metryka zgonu zagrodnika Stanisława Niejadka, który zmarł 19 października 1827 roku w Siemianowicach na słabość starczą (*Altersschwäche*) w wieku 80 lat, powinien więc urodzić się około 1747 roku<sup>294</sup>.

Rodzina Niejadek do Czelandzi przybyła zapewne z którejś z sąsiednich miejscowości. Osoby o takim nazwisku żyły na przykład na terenie parafii Kamień oraz Kochłowice. W księgach metrykalnych tej drugiej jednostki kościelnej w 1752 roku ochrzczonego został nawet Stanisław Niejadek (*Niejadek*), syn Urbana i Marianny z Nowej Wsi<sup>295</sup>, jednak na razie brakuje wystarczających przesłanek, aby utożsamić go z tym, który wziął ślub w 1780 roku.

### 2.1.5. Stalmach

Franciszka Stalmach była najprawdopodobniej córką Sebastiana Stalmacha (*Stelmaszczyka*) i Zofii Kositarskiej (*Kositarz*, *Koszyk*, *Kostery*) z Sadowek. Ochrzczone została 19 lutego 1759 roku w parafii w Czelandzi.

■ 290 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 33, 43.

291 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 65, 98, 121; AAC, PRC, Księga pogrzebów 1777–1818, s. 16, 35, 62.

292 AAC, PRC, Księga małżeństw 1777–1821, s. 8.

293 AAC, PRC, Księga małżeństw 1765–1777, s. 8: Związek małżeński 13 grudnia 1769 r. zawierają Błażej Niejadek (*Niejatek*) i Marianna Wolstyniaka.

294 APK, ASC PRM, sygn. 731, s. 32; AAC, PRC, Księga pogrzebów 1777–1818, s. 57.

295 AAKat, Parafia rzymskokatolicka pw. Trójcy Przenajświętszej w Kochłowicach [dalej: PRTK], Księga chrztów 1744–1775, sygn. 83, s. 26.

dzi i miała trójkę starszego rodzeństwa: Zofię (chrz. 3 V 1753), Szczepana (chrz. 26 XII 1750) oraz Agnieszkę (chrz. 17 I 1750), urodzonych w Siemianowicach<sup>296</sup>. Ich rodzice ślub wzięli 12 stycznia 1749 roku w parafii czeladzkiej. Zgodnie z nim Sebastian był synem Antoniego Stelmaszczyka (*Stelmaszczyka*) z Czekaja, a Zofia Kositarska córką Andrzeja z Sadowek<sup>297</sup>.

Sebastian Stalmach (*Stalmasczyk, Stalmaszczyk, Stelmaszyk*) pochowany został 10 kwietnia 1787 roku w Sadowkach. W metryce zapisano, że miał wówczas 70 lat. Tak naprawdę był trochę młodszy. Ochrzczony został 7 stycznia 1724 roku, jako syn Antoniego Stelmacha i Katarzyny Kuny mieszkających w Młynie Czekaj (*Molendino Czekaj*)<sup>298</sup>. Para ta miała jeszcze młodszą córkę Reginę (chrz. 5 IX 1728) oraz starszą – Mariannę (chrz. 1 VII 1722). Świadcowie tego drugiego zdarzenia – Franciszek Pytas i Dorota Kuna – pochodzili aż z Piekar<sup>299</sup>, co może sugerować kierunek, z którego rodzina przybyła do Młyna Czekaj, gdyż w księgach metrykalnych parafii czeladzkiej nazwisko Stalmach nie pojawia się przed 1722 rokiem.

Antoni Stalmach wymieniony jest za to w Katastrze karolińskim sporządzonym w 1723 roku wśród innych gospodarzy z Siemianowic. Zgodnie z nim miał mieszkać przy nowym stawie i posiadać dwa puste ogrody, na których wysiewał 9 szefli<sup>300</sup>. Ponownie Antoni został wspomniany w 1724 roku w rubryce siódmej rewizji Katastru karolińskiego jako siedzący przy nowym stawie na dwóch pustkach. Wraz z 14 zagrodnikami<sup>301</sup> oszacowany został na 17 sztuk bydła, licząc po 12 srebrnych groszy za każdą, co dawało łącznie podatek w wysokości 8 talarów i 12 srebrnych groszy<sup>302</sup>.

### 2.1.6. Kositarski

Zofia Kositarska, zgodnie z aktem małżeństwa, była córką Andrzeja Kositarskiego z Sadowek, ale nie udało się odnaleźć w księgach metrykalnych parafii w Czeladzi aktu jej chrztu. Jednak w latach 1721–1729, kiedy najpewniej urodziła się Zofia, w Sadowkach, a dokładniej w Głę-

■ 296 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1764, s. 172, 176, 187, 213.

297 AAC, PRC, Księga małżeństw 1715–1765, s. 58.

298 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1764, s. 43, 69; AAC, PRC, Księga pogrzebów 1777–1818, s. 38.

299 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1764, s. 35.

300 Szefel (korzec) – jednostka miary o objętości 74 litrów.

301 Zagrodnik – chłop posiadający zazwyczaj mniej niż 1 ha ziemi. Podobnie jak w przypadku siodłaków w zależności od stosunku i sposobu odrabiania pańszczyzny rozróżniano zagrodników wolnych (*Freigärtner*), pańszczyźnianych (*Robothgärtner*) oraz omłockowych (*Dreschgärtner*).

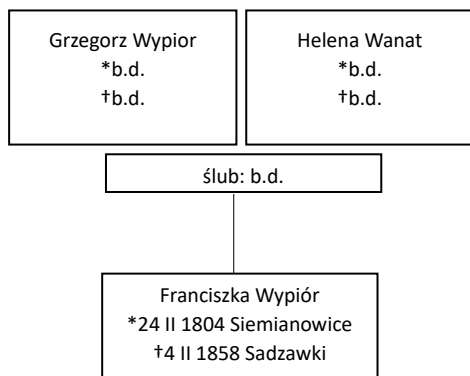
302 APW, KK, sygn. 194, k. 710, 714. Więcej na temat Młyna Czekaj, powstałego na gruntach zaginionych Jakubowic, można znaleźć w: K. Bulla, P. Noparlik, *Zaginiona wieś Jakubowice*, [w:] *Wieś miniona. Ciało, zdrowie, bezpieczeństwo*, red. A. Przybyła-Dumin, K. Fokt, P. Nocuń, Chorzów 2023, s. 199–254.

boczy, żyli Stanisław Kosytarski (*Kosytarski*) i Agnieszka Paździor (*Payda*), Pierwsze ich dziecko zarejestrowane w parafii czeladzkiej to syn Wawrzyniec ochrzczony 15 czerwca 1721<sup>303</sup>. Nie jest jednak wykluczone, że Andrzej Kosytarski był bratem Stanisława, który przybył do Sadzawek później, już z nastoletnimi dziećmi.

## 2.2. Przodkowie Franciszki Wypior

Tablica 3. Wywód przodków Franciszki Wypior

Oprac. Krzysztof Bulla



Franciszka Wypior urodziła się 24 lutego 1804 roku jako córka chałupnika (*Häufßler*) Grzegorza Wypiora (*Wypióra*, *Wypiora*) i Heleny Wanat<sup>304</sup>. Para ta ochrzciła w parafii w Czeladzi jeszcze następujące dzieci: Annę (chrz. 30 VI 1798), Mariannę (chrz. 26 I 1801), Jana (chrz. 10 VII 1806, pog. 21 V 1809) oraz Agnieszkę (\*26 I 1809, pog. 22 III 1810). W metrykach dotyczących ostatniego dziecka Grzegorz został już określony jako komornik (*Inquilini*)<sup>305</sup>. Rodzina mieszkała głównie w Przelajce, choć w akcie chrztu Franciszki jako miejsce urodzenia podano Siemianowice. Niestety nie udało się odnaleźć aktu ślubu jej rodziców. Biorąc jednak pod uwagę, że nazwisko Wypior nie występuje w parafii w Czeladzi przed 1798 rokiem, można przypuszczać, że miał on miejsce w jednym z sąsiednich kościołów. Wśród zapisów w księgach metrykalnych parafii w Kochłowicach czy Bogucicach z XVIII wieku wielokrotnie pojawia się nazwisko Wypior, ale nie udało się tam odnaleźć poszukiwanego aktu małżeństwa<sup>306</sup>.

■ 303 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1764, s. 31.

304 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 239.

305 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 163, 200, 267, 300; AAC, PRC, Księga pogrzbów 1777–1818, s. 144, 151.

306 AAKat, PRTK, Księga ślubów 1766–1823, sygn. 916; AAKat, Parafia rzymskokatolicka pw. św. Szczepana w Bogucicach, Księga ślubów 1766–1822, sygn. 655.

## 2.3. Przodkowie Jana Klechy

### 2.3.1. Klecha

Nie udało się ustalić dokładnej daty urodzenia Jana Klechy, czyli dziadka macierzystego Wojciecha Korfantego. Według aktu zgonu powinien się urodzić w czerwcu 1810 roku w Kalinie i być synem właściciela gospodarstwa Józefa Klechy. Natomiast według metryki małżeństwa z 16 października 1836 roku powinien się urodzić około 1812 roku i być synem nieżyjącego wówczas Jana Klechy z Kaliny<sup>307</sup>. Niestety w księgach chrztów parafii w Sadowie nie ma metryki, która pasowałaby do jednej lub drugiej daty. Kwestię filiacji wyjaśnia częściowo akt zgonu Jana Klechy (\*31 III 1782) z 17 kwietnia 1836 roku w Kalinie<sup>308</sup>. Podano w nim, że był wolnym siodłakiem, w wieku 55 lat zmarł na chorobę płuc (*Brustkrank*) i pozostawił po sobie troje dzieci: Jana (\*ok. 1812), Marię (\*ok. 1817) oraz Macieja (\*ok. 1819). Zbieżność tych informacji z zapisanymi w metryce ślubu Jana Klechy (\*ok. 1812) pozwala na potwierdzenie stosunku pokrewieństwa. Jego rodzicami byli zatem Jan Klecha i Katarzyna (Maria) Sitek (*Schitek, Schitteck*). Para ta zawarła małżeństwo 28 stycznia 1810 roku w parafii Boronów<sup>309</sup>.

W chwili ślubu Jan Klecha był siodłakiem pańszczyźnianym w Kalinie, a jego żona córką komornika Macieja Schitka z Boronowa. Para doczekała się tylko trojga dzieci: Jana (\*ok. 1812), Marii (\*5 XI 1815) oraz Macieja (\*14 IX 1818)<sup>310</sup>. Z jakiegoś powodu Jan Klecha czasowo stracił gospodarstwo, gdyż w aktach chrztu Marii i Macieja jest określany jako komornik (*Einlieger, Innlieger*). Jednak w akcie zgonu żony z 1832 roku nazwano go już siodłakiem (*Bauer*), a w jego akcie zgonu określono go wolnym siodłakiem (*Fr[e]iBauer*)<sup>311</sup>.

Pradziadek macierzysty Wojciecha Korfantego – Jan Klecha – urodził się 30 marca 1782 roku w Kalinie jako syn Wawrzyńca Klechy (Rokosy) i Zofii Reil (*Sowy, Imiołczyk*)<sup>312</sup>. Małżeństwo zawarli 19 października 1780 roku w parafii Sądów<sup>313</sup>. Para ta poza wspomnianym Janem miała jeszcze następujące dzieci: Katarzynę (\*27 X 1784), Jadwigę (\*18 X 1786), Mariannę (\*2 I 1790) i Józefa (\*13 III 1792)<sup>314</sup>. Można stwierdzić, że Waw-

■ 307 ADG, PRS, Księga małżeństw 1834–1842, [b.p.].

308 ADG, PRS, Księga pogrzebów 1827–1837, [b.p.].

309 ADG, Parafia NMP Królowej Różańca Świętego, Księga małżeństw 1765–1834, [b.p.].

310 ADG, PRS, Księga chrztów 1809–1814, [b.p.]; ADG, PRS, Księga chrztów 1814–1822, [b.p.].

311 ADG, PRS, Księga pogrzebów 1827–1837, [b.p.].

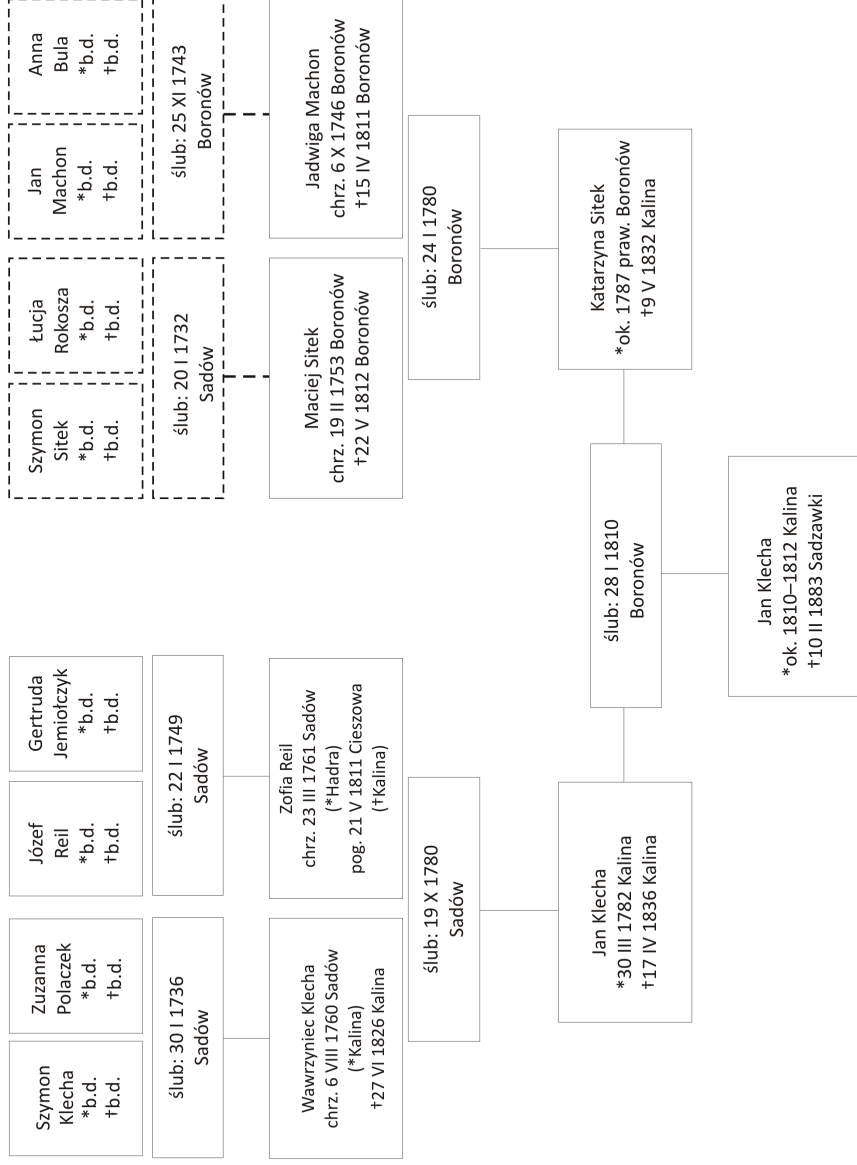
312 ADG, PRS, Księga chrztów 1776–1785, [b.p.].

313 ADG, PRS, Księga małżeństw 1766–1793, [b.p.].

314 ADG, PRS, Księga chrztów 1776–1785, [b.p.]; ADG, PRS, Księga chrztów 1785–1799, [b.p.].

Tablica 4. Wywód przodków Jana Klechy (linią przerywaną zaznaczono połączenia niepewne)

Oprac. Krzysztof Bulla



rzyniec Klecha posiadał gospodarstwo mniejsze niż jeden łan, typowe dla gospodarstwa siodłaczego. W zależności od okresu nazywany był bowiem siodłakiem (*Bauer*), zagrodnikiem (*Gärtner*) lub półsiodłakiem (*Halbhüßner*) w Kalinie. Zmarł 27 czerwca 1826 roku w Kalinie na osłabienie (*Entkräftung*)<sup>315</sup>.

Wawrzyńiec Klecha ochrzczony został 6 sierpnia 1760 roku w Kalinie<sup>316</sup>. Był synem Szymona Klechy (Kleszki, Kleski) i Zuzanny Polk (Polaczek, Polak). Para ta wzięła ślub 30 stycznia 1736 roku w parafii Boronów<sup>317</sup>. Poza Wawrzyńcem miała następujące dzieci: Tomasza (chrz. 8 XII 1738), Andrzeja Józefa (chrz. 24 XI 1740), Grzegorza (chrz. 12 III 1743), Mariannę (chrz. 22 III 1745), Agnieszkę (chrz. 16 I 1747), Mariannę (chrz. 22 II 1750<sup>318</sup>), Mikołaja (chrz. 1 XII 1752), Szymona (chrz. 14 X 1755) oraz Macieja (chrz. 16 II 1759)<sup>319</sup>. W XVIII wieku nazwisko Klecha pojawiało się w parafii Boronów bardzo rzadko, a w parafii Sadów w ogóle nie występowało, co pozwala przypuszczać, że Szymon Klecha lub jego rodzice byli pierwszym pokoleniem, które przybyło do Kaliny. Być może jego matką była zmarła w 1722 roku w Boronowie wdowa Katarzyna Klecha. W chwili śmierci miała 60 lat, a więc powinna się urodzić w 1662 roku<sup>320</sup>. Na przełomie XVII i XVIII wieku osoby o nazwisku Klecha zamieszkiwały za to Zagórze i Wręczyce w parafii Kłobuck oraz Łojki w parafii Częstochowa. Biorąc pod uwagę, że wskazane miejscowości są oddalone od Kaliny o 15–25 kilometrów, można przypuszczać, iż to w tamtych okolicach należałoby szukać korzeni tej rodziny.

### 2.3.2. Reil

Zgodnie z metryką zgonu Zofii Klechy z domu Reil zmarła ona w Kalinie, a przyczyną zgonu była kolka (*An der Kolick*)<sup>321</sup>. Pochowana została

■ 315 ADG, PRS, Księga zgonów 1815–1827, [b.p.].

316 ADG, PRS, Księga chrztów 1740–1766, [b.p.].

317 ADG, PRS, Księga małżeństw 1721–1766, [b.p.].

318 Archiwum Diecezjalne w Gliwicach, Parafia rzymskokatolicka w Sadowie, Księga chrztów 1740–1763, [b.p.]: Marianna Klecha (chrz. 22 II 1750 †9 XII 1812) wyszła za mąż za Jana Banducha (chrz. 26 VIII 1744 †11 XII 1811). Ślub miał miejsce 31 października 1773 r. w parafii Sadów. Dla piszącego te słowa Marianna Banduch zd. Klecha jest 6xprababcią. Jej ojciec Szymon Klecha zaś 7xpradziadkiem, natomiast dla Wojciecha Korfantego był on 3xpradziadkiem. Oznacza to, że Wojciech Korfanty jest dla autora 4 kuzynem w 4 pokoleniu. Z jednej strony jest to bardzo dalekie pokrewieństwo, ale z drugiej strony pokazuje, że nieraz wystarczy cofnąć się tylko kilka pokoleń wstecz, aby odnaleźć wspólnych przodków.

319 ADG, PRS, Księga chrztów 1721–1740, [b.p.]; ADG, PRS, Księga chrztów 1740–1766, [b.p.].

320 ADG, PRB, Księga chrztów 1719–1753, [b.p.].

321 ADG, PRS, Księga zgonów 1811–1815, [b.p.].



21 maja 1811 roku na cmentarzu w Cieszowej. W chwili śmierci miała 50 lat, a więc powinna urodzić się w 1761 roku. Wśród metryk zapisanych w księgach chrztów parafii Sadów i Boronów jedyną pasującą jest ta dotycząca Zofii, córki Józefa Reila (*Ray, Reihl, Reyl*) i Gertrudy Jemiołczyk (*Gemielczyk, Jemiołko*) z Hadry, którzy ochrzcili swoją córkę 23 marca 1761 roku. Para ta wzięła ślub w parafii Sadów 22 stycznia 1749 roku<sup>322</sup> i poza Zofią miała następujące dzieci: Wawrzyńca (chrz. 30 VII 1751), Błażeja (chrz. 28 I 1754), Annę (chrz. 14 VII 1756), Walentego (chrz. 16 I 1764) i Walentego (\*10 II 1769)<sup>323</sup>.

### 2.3.3. Sitek

Pewne trudności przysparza ustalenie daty urodzenia Katarzyny Sitek. Według aktu małżeństwa powinno mieć ono miejsce w 1787 roku. Nie zachowała się jednak księga chrztów parafii Boronów za lata 1787–1797, co uniemożliwia odnalezienie niezbędnej metryki. W oparciu o analizę zachowanych w księgach metrykalnych zapisów można ustalić, że była ona córką Macieja Sitka (*Schitek, Schitke*) oraz Jadwigi Machon (*Wolkowitz*). Para ta wzięła ślub 24 stycznia 1780 roku w parafii Boronów<sup>324</sup>, ale mieszkała w pobliskim Hucisku, gdzie Maciej miał być zagrodnikiem omłockowym (*Dreschgärtner*). Tam urodzili się im córka Józefa (\*10 II 1782) oraz syn Grzegorz (\*12 XI 1784)<sup>325</sup>. Ich rodzice zmarli w Boronowie i byli już wtedy komornikami. Maciej zmarł 22 maja 1812 roku na zgniliznę kości (*Knochenfäulle*) w wieku 65 lat, zaś jego żona Jadwiga 15 kwietnia 1811 roku w wieku 60 lat na gorączkę nerwową<sup>326</sup> (*Nervenfieber*)<sup>327</sup>.

Według metryki ślubu oraz pogrzebu Maciej Sitek powinien urodzić się około 1747–1750 roku, jednak w księgach metrykalnych parafii Boronów nie znalazł się w tym okresie żaden wpis jego dotyczący. Gdyby dać wiarę adnotacji zawartej w skorowidzu do ksiąg małżeństw, to należałoby uznać, że został ochrzczony 19 lutego 1753 roku, a jego rodzicami byli szafarz<sup>328</sup>, zarządca (*Schaffer, villici*) Szymon Sitek (*Sitko, Szitko, Szit-*

■ 322 ADG, PRS, Księga małżeństw 1721–1766, [b.p.].

323 ADG, PRS, Księga chrztów 1740–1766, [b.p.]; ADG, PRS, Księga chrztów 1765–1776, [b.p.].

324 APK, PRB, Księgi ślubów 1765–1834, [b.p.].

325 APK, PRB, Księgi chrztów 1765–1787, [b.p.].

326 *Nervenfieber*, gorączka nerwowa – określano tak zespół objawów spowodowanych zakażeniem bakterią, charakteryzujących się wysoką gorączką, wyczerpaniem, bólami oczu, zawrotami głowy, dzwonieniem w uszach, wysypką, brakiem apetytu, zaburzeniami trawienia, dużym pragnieniem itd. Często były one powodowane przez tyfus – dur brzuszny.

327 ADG, PRB, Księga chrztów 1804–1813, [b.p.].

328 Szafarz – w tym przypadku osoba zarządzająca majątkiem dworskim za-

ka) oraz Łucja Rokosza (*Rokosa*)<sup>329</sup>. Para ta zawarła związek małżeński 20 stycznia 1732 roku w parafii Boronów i poza Maciejem miała następujące dzieci: Mariannę (chrz. 15 IX 1733), Mariannę (chrz. 1 II 1735), Katarzynę (chrz. 23 IX 1738), Józefa (chrz. 1 III 1741), Katarzynę (chrz. 30 X 1743), Zofię (chrz. 3 V 1746), Zofię (chrz. 16 IV 1748), Annę (chrz. 2 VIII 1750)<sup>330</sup>. Zarówno Maciej, jak i Łucja Sitkowie wywodzili się z Boronowa, lecz zachowane w tej parafii księgi metrykalne rozpoczynają się dopiero od 1719 roku, co uniemożliwia ustalenie dalszych przodków.

#### 2.3.4. Machon

Według metryki ślubu oraz zgonu Jadwiga Machon (*Wolkowitz*) powinna się urodzić około 1751–1755 roku, natomiast w skorowidzu do ksiąg małżeństw zapisano, że została ochrzczona 6 października 1746 roku. Oznaczałoby to, że była córką Jana Machonia (*Machonczyka*) oraz Anny Buli<sup>331</sup>. Para ta zawarła małżeństwo 25 listopada 1743 roku w parafii Boronów. Z metryki ślubu wynika, że Jan był synem Jerzego Machonia z Boronowa, a Anna córką niezującego już wtedy kowala Jana Buli, także z tej samej miejscowości<sup>332</sup>. Takie dopasowanie w obliczu braku innych przesłanek budzi jednak pewne wątpliwości. Gdyby było ono prawidłowe, to oznaczałoby prawie 10 lat różnicy w stosunku do informacji o wieku podanym w metryce ślubu, a Jadwiga Machon zamiast być o 5 lat młodsza od swojego męża, byłaby 7 lat od niego starsza.

#### 2.3.5. Polk

Osoby noszące nazwisko Polk czy Polak pojawiają się niemal od początku istnienia ksiąg metrykalnych w Sadowie, a dokładnie od 1676 roku<sup>333</sup>. Biorąc pod uwagę datę ślubu Zuzanny Polk, można przypuszczać, że urodziła się między 1711 a 1721 rokiem. Niestety nie udało się odnaleźć jej aktu chrztu. Wynika to zapewne z faktu, że w księgach chrztów

trudniona przez jego właściciela. Rozdzielał zadania osobom najętym do pracy na folwarku dworskim i nadzorował ich wykonanie. Kierował także pracami chłopów zobowiązanych do odrabiania pańszczyzny.

329 ADG, PRB, Księga chrztów 1719–1753, s. 184; ADG, PRB, Skorowidz małżeństw 1719–1919, [b.p.]. Chrestnymi Macieja byli Franciszek von Rechwitz (*de Rechwitz*) oraz Regina Ptok.

330 ADG, PRB, Księga małżeństw 1719–1753, [b.p.]; ADG, PRB, Księga chrztów 1719–1753, s. 61, 71, 92, 110, 122, 138, 150, 167.

331 ADG, PRB, Skorowidz małżeństw 1719–1919, [b.p.]; ADG, PRB, Księga chrztów 1719–1753, s. 147.

332 ADG, PRB, Księga małżeństw 1719–1753, [b.p.].

333 ADG, PRS, Księga chrztów 1673–1721, s. 14, 15, 61.

w parafii w Sadowie z lat 1700–1720 praktycznie nie ma wpisów dotyczących osób pochodzących z Kaliny czy sąsiedniej Olszyny. Chłopi z tych wsi mogli być notowani w księgach chrztów związanych z innym kościołem, na przykład tym w Boronowie. Taka praktyka miała miejsce między innymi w latach 1750–1794<sup>334</sup>. Jednakże świątynia ta przed 1719 roku należała do parafii w Lubszy, a jak już wspomniano, najstarsze zachowane księgi metrykalne rozpoczynają się dopiero w 1719 roku. Związane to było z podniesieniem boronowskiego kościoła do rangi lokalii<sup>335</sup>.

## 2.4. Przodkowie Józefy Cyron

### 2.4.1. Cyron

Józefa Cyron urodziła się 26 października 1819 roku w Wesolej koło Tworoga<sup>336</sup>. Była córką Szymona Cyrona (*Cyrana*) oraz Agnieszki Leischwitz<sup>337</sup>. Para ta zawarła związek małżeński 26 stycznia 1812 roku w parafii Wielowieś<sup>338</sup>. Ich pierwszym dzieckiem był Józef (\*24 IX 1813), który urodził się w Mikołesce (*Mikoluszka*). Jako drugi urodził się Franciszek (\*20 V 1816), wówczas rodzina mieszkała w Tworogu<sup>339</sup>. Pozostałe dzieci przyszły na świat już w Wesolej i były to: Franciszka (\*24 II 1818), Marianna (\*19 VII 1822), Joanna (\*24 XII 1823), Antoni (\*22 IV 1825), Agnieszka (\*27 III 1827) i Karolina (\*19 X 1830)<sup>340</sup>. Szymon Cyron był określany w metrykach jako czeladnik strzelecki, strzelczyk (*Jägerbursche*), a później szynkarz gorzałki i myśliwy (*Brandtweinschänker und Jäger*), myśliwy rewiru (*Revierjäger*) lub leśniczy (*Förster*). Agnieszka Cyron z domu Leischwitz zmarła 14 lipca 1834 roku w Kalinie (*Kallina*) w powiecie lublinieckim<sup>341</sup>. Szymon Cyron ponownie ożenił się z 33-letnią Antoniną von Zaiczek z Lisowa. Miało to miejsce w parafii Sadów 16 lutego 1835 roku. Świadcami na ślubie byli poborca (*Einnehmer*) Jan

■ 334 ADG, Parafia rzymskokatolicka NMP Królowej Różańca Świętego w Boronowie [dalej: PRB], Księga chrztów 1750–1794.

335 Lokalia – jednostka kościelna wydzielona z terytorium macierzystej parafii, jednak bez pełnej samodzielności. Zarządzana była przez księdza lokalistę – wikariusza, podlegającego jednak pod proboszcza danej parafii.

336 ADG, Parafia rzymskokatolicka św. Antoniego w Tworogu [dalej: PRT], Księga chrztów 1817–1836, s. 61.

337 Dotychczas błędnie podawano, że Józefa jest córką Szymona Cyrona i Antonii von Zaiczek. Jej matką była pierwsza żona Szymona Cyrona, czyli Agnieszka Leischwitz, por. J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty...*, s. 19.

338 ADG, Parafia rzymskokatolicka Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wielowiesi, Księga małżeństw 1766–1945, [b.p.].

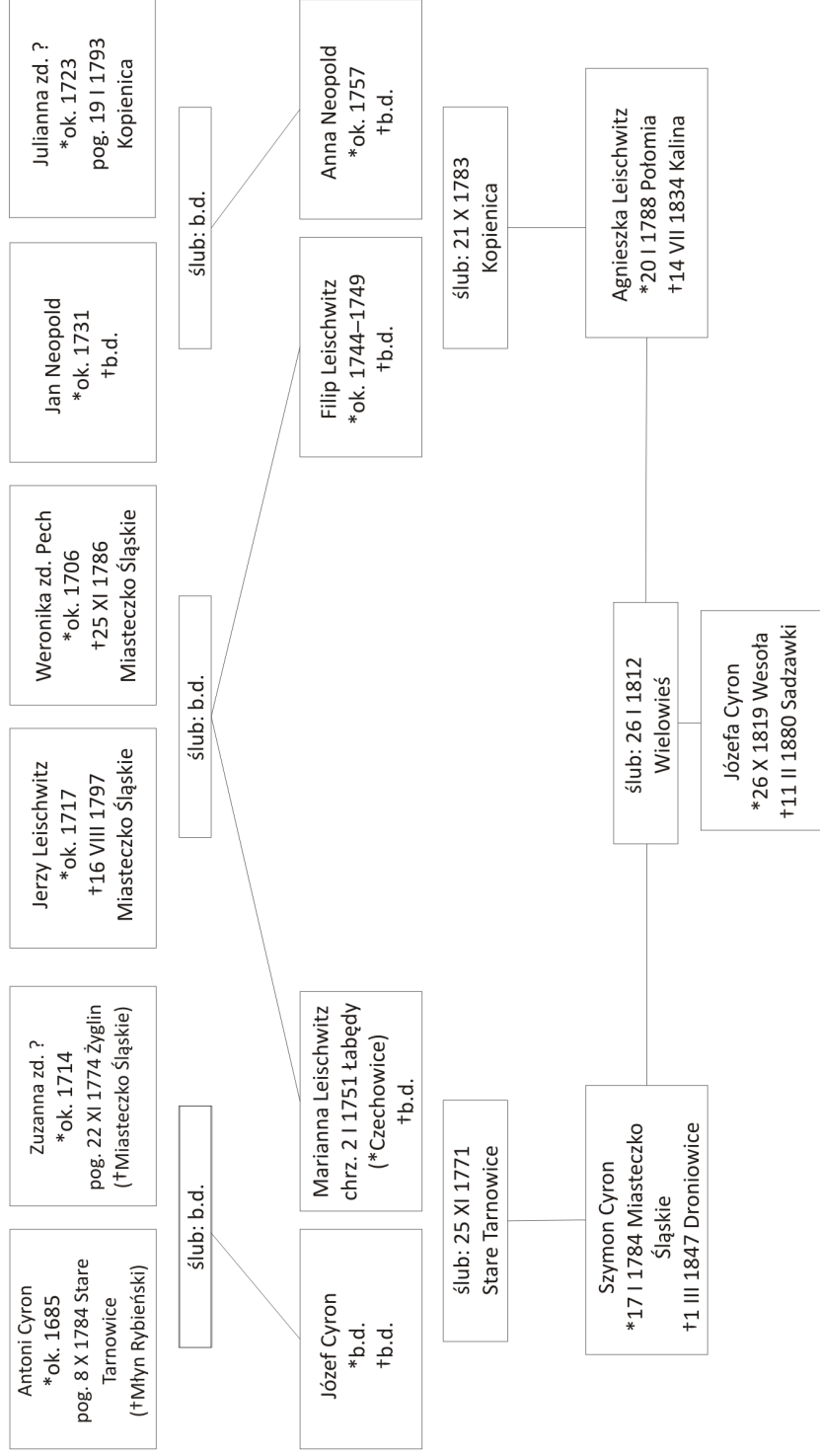
339 ADG, PRT, Księga chrztów 1776–1817, s. 331, 356,

340 ADG, PRT, Księga chrztów 1817–1836, s. 15, 61, 100, 124, 149, 179, 237.

341 ADG, PRS, Księga zgonów 1827–1837, [b.p.].

Tablica 5. Wywód przodków Józefy Cyron

Oprac. Krzysztof Bulla



von Zaiczek oraz inspektor hutniczy (*Inspektor*) Grzegorz Dollesik, obaj z Lisowa. Z drugą żoną Szymon Cyron miał co najmniej dwójkę dzieci, a zmarł w Droniowicach 1 marca 1847 roku<sup>342</sup>.

Przechodząc do kolejnego pokolenia, Szymon Cyron urodził się 17 stycznia 1784 roku w Miasteczku Śląskim jako syn Józefa Cyrona i Marii Leischwitz<sup>343</sup>. Para zawarła związek małżeński 25 listopada 1771 roku w Starych Tarnowicach<sup>344</sup>. Rodzina Cyron (*Ciron, Cyron*) do Miasteczka Śląskiego przybyła w 2. połowie XVIII wieku, gdyż nazwisko to nie pojawia się wcześniej w tamtejszych księgach metrykalnych. Z aktu ślubu Józefa Cyrona wiadomo, że był synem Antoniego Cyrona. Prawdopodobnie jest on tożsamy z tym, który zmarł w wieku 99 lat<sup>345</sup> na udar (*Schlagfluss*) w Młynie Rybieńskim (*Rybnauer-Mihle*<sup>346</sup>) i został pochowany 8 października 1784 roku na terenie parafii Stare Tarnowice<sup>347</sup>. Przypuszczalnie żoną Antoniego, a matką Józefa była Zuzanna Cyron, która zmarła w wieku 60 lat i została pochowana 22 listopada 1774 roku w Miasteczku Śląskim<sup>348</sup>.

#### 2.4.2. Leischwitz

Agnieszka Leischwitz (żona Szymona Cyrona) urodziła się 20 stycznia 1788 w Połomii jako córka Filipa i Anny Neopoldin<sup>349</sup>. Para ta zawarła związek małżeński 21 października 1783 roku w parafii Kopienica<sup>350</sup>. Filip był wówczas wdowcem i myśliwym rewirowym (*Revierjäger*) w Połomii, natomiast Anna córką pisarza (*Schreiber*) z Kopienicy Jana Neopolda. Poza Agnieszką udało się ustalić, że para miała jeszcze następujące dzieci: Joannę (\*1784), Karola (\*1789) i Mariannę (\*1791)<sup>351</sup>. Z pierwszą żoną Magdaleną Lubos Filip Leischwitz miał jeszcze córki: Joannę (\*28 VI 1775) oraz Marię (\*20 IV 1778) i najprawdopodobniej bliźniaczki Marię

■ 342 ADG, PRS, Księga małżeństw 1834–1860, s. 13; ADG, PRS, Księga chrztów 1837–1848, s. 178; ADG, PRS, Księga zgonów 1837–1848, s. 178.

343 ADG, Parafia rzymskokatolicka Narodzenia NMP w Żyglinie [dalej: PRŻ], Księga chrztów 1755–1790, [b.p.].

344 ADG, PRST, Księga małżeństw 1766–1782, [b.p.].

345 Wiek najpewniej zawyżony.

346 Jest zapewne tożsamy z późniejszymi Mittel Mühle lub Potemba Mühle, które znajdowały się na Stole.

347 ADG, PRST, Księga zgonów 1732–1782, [b.p.].

348 ADG, PRŻ, Księgi pogrzebów 1755–1790, [b.p.].

349 ADG, PRT, Księga chrztów 1776–1817, [b.p.].

350 ADG, Parafia rzymskokatolicka Narodzenia NMP w Kopienicy-Łubiu [dalej: PRKL], Księga małżeństw 1766–1933, [b.p.].

351 ADG, Parafia rzymskokatolicka św. Marcina w Starych Tarnowicach [dalej: PRST], Księga chrztów 1782–1817, [b.p.].

i Petronelę (chrz. 3 VI 1781)<sup>352</sup>. Para wzięła ślub w parafii Stare Tarnowice 9 października 1774 roku. Zgodnie z treścią metryki Filip był wówczas myśliwym w Połomii (*Venatore de Połom*) i synem Jerzego Leischwita (*Liessficz*), a Magdalena córką Jana Lubosa z Piasecznej<sup>353</sup>.

Rodzina Leischwitz (*Liszwitz, Leszwitz, Laswitz, Laiswitz, Leisvitz*) związana była z myślistwem. Najstarszym odnalezionym jej przedstawicielem był Jerzy Leischwitz, który w 1743 lub 1745 roku pojawił się w Czechowicach w parafii Łabędy. Około 1759 roku czasowo mieszkał w Wymysłowie w parafii Żyglin, a następnie pełnił funkcję myśliwego w Tylinie (*Revier Tyllina*). Dom myśliwski (*Jägerhaus*) znajdował się w środku lasu między Tarnowskimi Górami a Miasteczkiem Śląskim u źródeł potoku Pniowiec<sup>354</sup>. Jego żoną była Weronika Leischwitz z domu Pech, która zmarła w wieku około 80 lat w Miasteczku Śląskim i 25 listopada 1786 roku została pochowana na tamtejszym cmentarzu<sup>355</sup>.

Jerzy Leischwitz zmarł 16 sierpnia 1797 roku w Miasteczku Śląskim w wieku 80 lat, pochowany został 3 dni później na tamtejszym cmentarzu. Na podstawie zebranych danych można ustalić, że para ta miała następujące dzieci: Agnieszkę (chrz. 30 XII 1745), Magdalенę (chrz. 22 VII 1748), Karola (chrz. 30 XII 1752), myśliwego w Tworogu, u którego Jerzy mieszkał na starość, Mariannę (chrz. 2 I 1751), która wyszła za mąż za Józefa Cyrona, myśliwego w Miasteczku Śląskim, Barbarę (chrz. 4 XII 1755), która wyszła za mąż za Macieja Mathe z Miasteczka Śląskiego, Jana (chrz. 6 V 1759), który był myśliwym w Pniowcu. Z metryk wynika, że synem tej pary musiał być także Filip (\*ok. 1744–1749), myśliwy w Połomii. Zapewne ich dzieckiem był także Jakub (chrz. 1 V 1743), choć ochrzczony został jako syn Jerzego i Weroniki Mislivietz<sup>356</sup>.

### 2.4.3. Neopold

Rodzinę Neopold (*Neopol*) także należy zaliczyć do przyjezdnych. Nie pojawia się ona wcześniej w księgach metrykalnych parafii Kopienica, a zapewne jej pierwszym przedstawicielem na ziemi bytomskiej był Jan Neopold (\*ok. 1731). Pełnił on funkcję pisarza i zarządcy (*Verwalter*) majątku

■ 352 ADG, PRT, Księga chrztów 1765–1776, [b.p.]; ADG, PRT, Księga chrztów 1776–1812, s. 8; ADG, PRST, Księgi chrztów 1734–1782, [b.p.].

353 ADG, PRST, Księgi małżeństw 1734–1782, [b.p.].

354 Obecnie obiekt nie istnieje, a niedaleko tego miejsca znajduje się Stacja Rozrządowa Tarnowskie Góry.

355 ADG, PRŻ, Księga pogrzbów 1755–1790, s. 163.

356 ADG, Parafia rzymskokatolicka Wniebowzięcia NMP w Łabędach, Księga chrztów 1730–1766, s. 50, 60, 68, 78, 86, 99; ADG, PRŻ, Księga chrztów 1755–1790, [b.p.]; ADG, PRT, Księga komunikantów oraz wizytacji wielkanocnej, s. 147, 153; ADG, PRKL, Księga małżeństw 1766–1933, [b.p.].

Józefa von Holly w Kopienicy. Żonaty był z Julianną, która zmarła w wieku 64 lat na zapalenie płuc (*Lunge Sucht*) i została pochowana 19 stycznia 1793 roku w Kopienicy. Ich córką najpewniej była Anna, która wyszła za mąż za Filipa Leischwitza. Jan Neopold ponownie ożenił się 30 lipca 1793 roku z 61-letnią dzierżawczynią krów (*Kuhpächter*) Marianną Szewczyk<sup>357</sup>.

### 3. Włoskie korzenie Wojciecha Korfanteo

Trzecia część artykułu skupiać się będzie na weryfikacji wyvodu przodków opracowanego przez Artura Jana Korfanteo. Określał się on jako profesor estetyki, malarz i grafik (*Professor der Esthethik, Maler und Graphiker*). Swoje opracowanie stworzył z okazji urodzin syna Adelwarda Hyginusa Dagomara. Wymienia w nim wszystkich przodków po mieczu – od ojca aż po 22 razy pradziadka Gabriela Orfano. Artur Jan Korfanty mógł zacząć zbierać materiały do wyvodu najwcześniej po osiągnięciu dorosłości, czyli w 1903 roku, a zakończył przed 1938 rokiem. Prowadzenie badań genealogicznych w tym okresie dawało mu możliwość skorzystania z materiałów archiwalnych, które zostały zniszczone lub zaginęły w czasie II wojny światowej. Warto zaznaczyć, że dostęp do archiwaliów był wówczas trudniejszy niż dzisiaj, między innymi z racji ich znacznego rozproszenia.

Artur Jan Korfanty był w podobnym wieku co Wojciech Korfanty, więc potencjalnie panowie mogli nawiązać ze sobą kontakt. Wydaje się jednak, że nigdy do tego nie doszło, gdyż Bronisław Korfanty<sup>358</sup> nie znał opracowania Artura Jana Korfanteo, dopóki nie zostało mu podarowane przez „nieznajomego” człowieka<sup>359</sup>. Ponadto w przygotowanym wywodzie nie są analizowane inne gałęzie rodu Korfantych, a odnalezienie wspólnego przodka z Wojciechem Korfantym nastąpiło prawdopodobnie dopiero po przekazaniu opracowania Bronisławowi Korfantomu.

#### 3.1. Od Gabriela Orfano do Leona Achillesa Korfanteo

Pierwsi trzej przedstawiciele rodu Korfantych, czyli Gabriel Orfano, Kamil Orfano i Walerian Corfano, mieli żyć w XIII wieku w Wenecji. Podane w opracowaniu daty urodzin i śmierci są orientacyjne, co nie wzbudza wątpliwości, gdyż z tak odległych czasów rzadko kiedy zachowały się dokumenty pozwalające ustalić te fakty co do dnia. Jednakże, poczynając od Klemensa Corfano urodzonego 5 października 1298 roku aż po Leona Achillesa

■ 357 ADG, PRKL, Księga małżeństw 1766–1933, [b.p.].

358 Bronisław Korfanty jest wnukiem brata Jana Korfanteo, czyli brata Wojciecha Korfanteo.

359 J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty...*, s. 16.

Corfantiego urodzonego 9 stycznia 1592 roku<sup>360</sup>, w opracowaniu znajduje się komplet informacji o wspomnianych postaciach, z dziennymi datami urodzin, małżeństw i śmierci. Brak odnośników do źródeł tych informacji i fakt, że pierwsze pokolenia rodu Korfantych były rodzinami kupieckimi niemającymi potrzeby udowadniania na przykład szlacheckiego rodowodu, znacząco podważa prawdziwość i rzetelność tego opracowania, zwłaszcza w zakresie od XIII do XVI wieku. Tym bardziej, że nie zachowały się daty urodzenia bardziej znaczących postaci, przykładowo papieży pochodzących z Wenecji: Grzegorza XII (urodzony jako Angelo Correr ok. 1335 r.<sup>361</sup>) czy Eugeniusza IV (urodzony jako Gabriele Condulmer ok. 1383 r.<sup>362</sup>).

### 3.2. Włosi na Górnym Śląsku: Konstanty Hektor Korfanti oraz Bartłomiej Korfanty

Według Artura Jana Korfantego jako pierwszy na Górny Śląsk miał przybyć Konstanty Hektor Corfanti (*Korfanti*) urodzony 8 grudnia 1619 roku w Wenecji. Rodziną miejscowość opuścił ze względu na karierę wojskową. Został bowiem podpułkownikiem chorwackiej kawalerii w pułku hrabiego Isolano (*Oberstellvertreter der Kroatischen Reiter im Regiment Graf Isolano*). Jego dowódcą miał być Jan Ludwik Hektor Isolano, cesarski generał chorwackiej kawalerii, który podczas wojny trzydziestoletniej walczył między innymi na Śląsku. Zmarł w marcu 1640 roku<sup>363</sup>. Pojawia się zatem pytanie, jakie mogły być losy Konstantego Hektora, gdyż według opracowania Artura Jana Korfantego 12 maja 1641 roku zawiera on związek małżeński z Amandą Weroniką von Zyrowski herbu Łzawa. Jednak ceremonia nie miała odbyć się w kościele, lecz w obozie polowym koło Ołomuńca. Sugerowałoby to, że Konstanty nadal był czynnym żołnierzem, choć nie wiadomo, w jakim oddziale. Jego wybranką miała być córka sekretarza wojennego Andrzeja Feliksa von Zyrowskiego<sup>364</sup> i Apo-

■ 360 A.J. Korfanty, *Korfanty*, [@:] <http://prac.us.edu.pl/~okonska/Korfanty/Orfano.htm>, dostęp: 27.01.2019.

361 Grzegorz XII, *Encyklopedia PWN*, [@:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Grzegorz-XII;3908478.html>, dostęp: 20.10.2023.

362 Eugeniusz IV, *Encyklopedia PWN*, [@:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Eugeniusz-IV;3899042.html>, dostęp: 20.10.2023.

363 M. Starý, *Plukovník a rytmistr aneb Isolano jako Isolano*, „Paginae historiae. Sborník Národního archivu” 2020, T. 28/1, s. 44–45.

364 Zyrowscy von Zyrowa (Żyrowscy z Żyrowy) – ród szlachecki, którego górnośląska linia wywodziła się z Żyrowej. W herbarzach pojawia się informacja o Andrzeju von Zyrowskim, wymieniony on został jako ewangelik w 1644 r. w wykazie szlachty księstwa opolsko-raciborskiego. Być może jest on tożsamy z tym, który zakupił w 1681 r. Toszonowice, por. R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny*, t. 13, Opole 2021, s. 294–295.



lonii Jadwigi de Warkocz, urodzona 16 czerwca 1623 roku w Półwsi koło Opola.

**XV. Stammettern**  
**Korfanti, Korfanti +**  
**Konstantinus Hector,**  
Oberstleutnant der Kroatischen Heiter  
im Regiment Graf Szalano, Kriegsverlester,  
daraufl Eigenherr u. Freibauer in Siemiano-  
witz, Baingow etc. in OberSchlesien  
\* Venedig 8. Dezember 1619  
x im Feldlager zu Utnitz (Mähren) 12. Mai 1641  
Amanda Veronika von Jyrowski  
aus dem Hause Szawa,  
\* Bahusz (Halbendorf bei Appeln) 16. Juni 1623,  
Tochter des Kriegspredigers Andreas Felix  
von Jyrowski a. Dominus Szawa und seiner  
Frau Apollonia Hedwig de Barton,  
† Siemianowitz 20. Oktober 1649  
□ Czelaß OberSchlesien 24. Oktober 1649 [Friedhof  
St. Stanislaus]  
† Siemianowitz 12. Dezember 1677, an der nördli-  
chen Außenmauer der röm.-kath. Pfarrkirche  
□ Czelaß 15. Dezember 1677

Ryc. 6. Fragment opracowania genealogicznego autorstwa Artura Jana Korfantego, dotyczący Konstantego Hektora Korfantego

Źródło: *Ród Korfanty* [ @: ] <https://janheimann.us.edu.pl/Irena/Korfanty/Korfanty-ksiazeczka-ozdobna.pdf#>, dostęp: 20.12.2023

Istotna dla dalszych rozważań jest data jej śmierci, gdyż zdarzenie to miało miejsce 10 października 1649 roku w Siemianowicach. Czternaście dni później pochowano ją na cmentarzu przy parafii w Czelażu<sup>365</sup>. Oznacza to, że ród Korfantych musiałby osiedlić się na Górnym Śląsku między 1641 a 1649 rokiem. Konstanty Hektor Corfanti, zapewne będąc już inwalidą wojennym, miał osiąść jako właściciel ziemski i wolny chłop w Bańgowie na Górnym Śląsku. Według Artura Jana Korfantego zmarł w Siemianowicach 12 grudnia 1677 roku, a pochowany został trzy dni później przy zewnętrznym północnym murze kościoła parafialnego w Czelażu.

Bartłomiej Korfanty (*Korfanti*), według opracowania Artura Jana Korfantego, miał urodzić się 24 sierpnia 1643 roku w Ołomuńcu. Podobnie

■ 365 A.J. Korfanty, *Korfanty*, [ @: ] <http://prac.us.edu.pl/~okonska/Korfanty/Orfano.htm>, dostęp: 27.01.2019.

jak ojciec był wolnym chłopem i właścicielem ziemskim w Siemianowicach, a ponadto naczelnikiem oraz sędzią dla Siemianowic, Głęboczy, Szadzawek, Przeląjki i Bańgowa. Zmarł 7 czerwca 1737 roku, a pochowany został w Czeladzi. Żoną Bartłomieja Korfantego miała być Innocencja Róża Grotowska (de Grotowski) herbu Łódzia, która była córką właściciela ziemskiego Mateusza Franciszka Grotowskiego<sup>366</sup> i Felicji Marii de Mosovsky, urodzona 2 lutego 1648 roku w Raciborzu. Ślub miano zawrzeć 14 stycznia 1664 roku w Raciborzu. Zmarła 25 lipca 1677 roku w Bańgowie, a pochowana została 28 lipca 1677 roku w Czeladzi.

Spośród podanych faktów genealogicznych dotyczących Konstantego Hektora i Bartłomieja Korfantych możliwa do potwierdzenia okazała się tylko data śmierci tego drugiego. W księgach metrykalnych w Czeladzi pod datą 7 lipca 1737 roku znajduje się metryka zgonu osoby o takim imieniu i nazwisku. Podano w niej nawet, że pochowany został na cmentarzu czeladzkim na północ od kościoła. Jednakże w metryce nie zamieszczono nawet orientacyjnego wieku w chwili śmierci ani żadnej innej informacji, która pozwoliłaby na potwierdzenie, że dotyczy ona Bartłomieja, który miał urodzić się 24 sierpnia 1643 roku w Ołomuńcu<sup>367</sup>. Weryfikacja pozostałych dat urodzeń, małżeństw i zgonów nie jest obecnie możliwa, gdyż księgi metrykalne z interesujących lat nie zachowały się. Jednak można mieć dużą wątpliwość, czy Artur Jan Korfanty faktycznie mógł z nich skorzystać. Zgodnie z wykazem z 1902 roku najstarsze księgi chrztów z Opola zaczynały się od 1664 roku<sup>368</sup>. Na pewno nie miał dostępu do ksiąg pogrzebów z parafii w Czeladzi starszych niż 1734 rok, gdyż w pierwszym ich tomie zapisano, że: „Lubo Metryk Mortuorum przy Tym tu kosciele Czeladzkim nie znalazł zadnych dawných IM. Xiądz Pleban dla tego Ich tez z początku Possessyi Jego nie pisano, iednak ab hoc Anno zaczęnaią się spisować in Futurum”<sup>369</sup>.

Dość nieprzekonujące wydaje się także, aby Konstanty Hektor Korfanty, wysokiej rangi oficer i mąż szlachcianki, postanowił na starość zostać chłopem. Mając koneksje oraz pewne wykształcenie, a także kupieckich przodków, zapewne próbowałby osiąść w mieście, gdzie mógłby pełnić funkcje publiczne lub zająć się handlem. Gdyby miał zamieszkać na wsi,

■ 366 Grotowscy – ród szlachecki przybyły prawdopodobnie z księstwa siewierskiego, który w XVII w. pojawia się w okolicach Dobrodzienia i Lublińca. Łączony jest on z Grotkowskimi wywodzącymi się z Gródka (Grottky) k. Wołowa. Niestety nie udało się odnaleźć informacji o Mateuszu Grotowskim i jaki majątek miał do niego należeć, por. R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny*, t. 2, Katowice 2003, s. 430–431.

367 AAC, PRC, Księgi pogrzebów 1734–1777, s. 4. Pełna treść wpisu to: *Siemianowice – 7ma hujus Bartholomaus Korfanty munitus Sacramentis obiit Sepultus in Cementerio versus Septemptrionem*.

368 *Die Kirchenbücher Schlesiens beider Confessionen*, Breslau 1902, s. 47.

369 AAC, PRC, Księgi pogrzebów 1734–1777: wpis na karcie tytułowej.

to będąc inwalidą wojennym, szukałby raczej posady oficjalisty dworskiego w majątku jakiegoś szlachcica niż chłopą muszącego pracować ciężko w polu. Duże wątpliwości co do autentyczności ustaleń Artura Jana Korfanteo budzi także mezalians, do jakiego musiałoby dojść między Bartłojem Korfantym, będącym chłopem, a szlachcianką, córką Mateusza Franciszka Grotowskiego. Nawet gdyby Korfanty był wolnym człowiekiem pełniącym funkcję w samorządzie wiejskim, to nadal byłby dość nieatrakcyjną partią dla Innocencji.

Jedyną osobą o nazwisku Korfanty, która aspirowała do stanu szlacheckiego, jaką udało się odnaleźć w toku przeprowadzonych kwerend, był Michał Korfanty. Stawił się on przed urzędnikiem stanu cywilnego gminy Klimontów w osobie księdza parafii w Niwce i zawarł 21 stycznia 1824 roku związek małżeński z Emilią Karwińską, córką Jana Karwińskiego, pisarza ekonomii w Zagórze. Pan młody w dokumencie opisany został jako „urodzony”, co sugerowałoby szlacheckie pochodzenie, choć bardziej prawdopodobne jest to, że wywodził się ze stanu mieszczańskiego. Według metryki ślubu był bowiem 34-letnim pisarzem, osiadłym przy gorzelni, a przybyłym z Galicji<sup>370</sup>. Wydaje się, że był on synem karczmarza Tomasza Korfanteo (\*ok. 1765) i Anny Książkiewicz (Grzywaczewskiej) ze Starego Wiśnicza. Para ta 29 czerwca 1788 roku zawarła związek małżeński w tamtejszej parafii<sup>371</sup>, a następnie ochrzciła dwoje dzieci: syna Michała Józefa (chrz. 20 IX 1790) oraz córkę Elżbietę (chrz. 30 X 1795)<sup>372</sup>. Nie udało się jednak odnaleźć żadnych informacji, aby ta rodzina była jakkolwiek powiązana z Korfantymi z Siemianowic.

### 3.3. Najstarsze rodziny o nazwisku Korfanty w Siemianowicach i nie tylko

Bliższy czasom, dla których zachowało się więcej materiałów archiwalnych, jest Maciej Korfanty. Według opracowania Artura Jana Korfanteo miał on urodzić się 24 lutego 1666 roku w Bańgowie i być wolnym chłopem w Siemianowicach. Księgi metrykalne parafii w Czeladzi nie zawierają jednak żadnego wpisu, który choćby częściowo pasował do podanej daty i danych osobowych<sup>373</sup>. Nie zachowały się ponadto tak stare księgi

■ 370 APK, Akta stanu cywilnego Zagórze dawniej Niwka, sygn. 39, s. 5.

371 Archiwum Diecezjalne w Tarnowie [dalej: ADT], Parafia rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha w Starym Wiśniczu [dalej: PRSW], Księga małżeństw 1784–1839, s. 5. Świadcami na ślubie byli rajcy miejscy (*Consul*) z Nowego Wiśnicza Mikołaj Swistalski i Józef Sowinski.

372 ADT, PRSW, Księga chrztów 1784–1839, s. 87, 101.

373 Najbliżej tej daty był chrzest Reginy córki Sebastiana i Marianny Zagrodników z Siemianowic, który miał miejsce 22 lutego 1666 r., natomiast dzieci o imieniu Maciej chrzczone są 17 lutego 1666 r. – Maciej Bacik z Wojkowic oraz 9 lutego 1666 r.

z parafii Michałkowice, które pozwalałyby sprawdzić, czy chrzest nie odbył się w tamtejszym kościele. Jednak autor opracowania genealogii rodu Korfantych także nie mógł mieć do nich dostępu, gdyż w 1902 roku wykazywano, że dla michałkowickiej parafii zachowały się księgi metrykalne z lat 1740–1900<sup>374</sup>. Maciej Korfanty miał umrzeć 7 grudnia 1699 roku, a 10 grudnia 1699 roku na przykościelnym cmentarzu w Czeladzi złożono jego ciało. Jednak sprawdzenie tej informacji zarówno obecnie, jak i sto lat temu nie było możliwe, gdyż najstarsze zachowane księgi zgonów z parafii w Czeladzi rozpoczynają się dopiero od 1734 roku.

Żoną wolnego chłopca Macieja Korfantego, podobnie jak jego ojca czy dziadka, miała być kobieta ze szlacheckiego rodu, a dokładnie Dorota Maria Stirnski von Stirn herbu Leliwa, urodzona 7 września 1670 roku w Podiebradach, córka kapitana cesarskiego austriackiego pułku piechoty Piotra Stirnskiego von Stirn<sup>375</sup> i jego żony Anity Georginy von Rucki. Małżeństwo to miało być zawarte w Podiebradach 15 maja 1692 roku. Jednakże w księgach małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Podiebradach pod podaną datą nie znajduje się ani jedna metryka ślubu. Podobnie w zapiskach księgi chrztów z września 1670 roku nie sposób znaleźć metryki dotyczącej rodziny Stirnski von Stirn<sup>376</sup>. Należy jeszcze dodać, iż zawarciu małżeństwa przez wolnego chłopca z Siemianowic ze szlachcianką i to jeszcze tak daleko od miejsca, w którym prowadził gospodarstwo, jest mało prawdopodobne w realiach XVII-wiecznych.

Wiele wskazuje na to, że informacje dotyczące Macieja Korfantego i jego żony Doroty nie mają niemal żadnego oparcia w źródłach, gdyż jedyne co można potwierdzić, to data chrztu syna tej pary, czyli Wojciecha Korfantego. Faktycznie w księgach metrykalnych parafii w Czeladzi pod datą 3 kwietnia 1693 roku znajduje się taka metryka. Stanowi ona pomost między informacjami od XIII do końca XVII wieku, które są albo nieprawdziwe, albo niemożliwe do zweryfikowania. Wywód w części od końca XVIII do XX wieku w dużej mierze opiera się już na materiałach archiwalnych.

– Maciej Kipczyk z Czeladzi, por. AAC, PRC, Księgi chrztów 1600–1674, s. 112. Artur Jan Korfanty nie mógł także odnaleźć takiej metryki w księgach parafii w Michałkowicach, gdyż w 1902 r. nie było już zachowanych ksiąg starszych niż te założone w 1740 r., por. *Die Kirchenbücher Schlesiens...*, S. 42.

374 *Die Kirchenbücher Schlesiens...*, S. 42.

375 Stirnski von Stirn (Ścierński ze Ścierni) – szlachta wywodząca się z miejscowości Ścierni (*Sciern*), obecnie dzielnicy Bierunia. Piotr Stirnski von Stirn miał być starostą państwa Podiebrad, brak jednak o nim szczegółowych informacji w herbarzach, por. R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny*, t. 10, Opole 2020, s. 605–606.

376 Z maja 1692 r. są tylko dwie metryki małżeństw – 4 maja Ondrzeya Mohaczka z Kluk i 18 maja Jana Srali z Podiebradów, por. Státní oblastní archiv v Praze, Římskokatolická církev Poděbrady, sygn. 3, k. 204; Státní oblastní archiv v Praze, Římskokatolická církev Poděbrady, sygn. 1, k. 109.

Z metryki chrztu Wojciecha Korfanteo nie można się niczego dowiedzieć na temat nazwiska matki czy też jej szlacheckiego pochodzenia<sup>377</sup>. Ponadto nie jest wskazane, czy jego ojciec Maciej był chłopem wolnym, czy pańszczyźnianym. Dostępne źródła dotyczące jego potomków, takie jak Kataster karoliński z 1723 roku<sup>378</sup> czy siemianowicki urbarz z 1789 roku<sup>379</sup>, przemawiają jednak za tą drugą opcją. W przypadku Wojciecha Korfanteo urodzonego w 1693 roku po raz pierwszy od XIV wieku autor nie był w stanie podać dokładnej daty ślubu i urodzenia jego żony Zofii Wawroszek, choć z tego okresu dla wielu parafii zachowały się księgi metrykalne. W kontekście cytowania przez autora pełnych dat chrztów, małżeństw i pogrzebów z wieków wcześniejszych można to odczytywać w ten sposób, że po negatywnym wyniku kwerendy archiwalnej Artur Jan Korfanty postanowił nie ryzykować podawaniem niepopartej źródłami informacji.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która nie została uwzględniona w opracowaniu Artura Jana Korfanteo. Pod koniec XVII wieku na terenie parafii Czeladź żyły przynajmniej dwie pary będące w podobnym wieku co Maciej i Dorota Korfantowie, lecz używające nazwiska Korfancik. W 1689 roku ochrzczony został Michał Korfancik, syn Mikołaja i Katarzyny<sup>380</sup>, a rok później Teresa Korfancik, córka Mikołaja i Agnieszki<sup>381</sup>. Najprawdopodobniej w obu dokumentach ojciec jest tożsamy, natomiast różne imiona matek mogą świadczyć o ponownym małżeństwie lub błędnym zapisie w metryce. Inną parą byłoby natomiast Stanisław i Agnieszka Korfancikowie, którzy w 1691 roku chrzczą córkę Magdalenę<sup>382</sup>.

Wydaje się, że wszystkie osoby o nazwisku Korfanty i Korfancik żyjące pod koniec XVII wieku na obszarze parafii w Czeladzi były ze sobą spokrewnione, choć nieznaną jest stopień tego pokrewieństwa. Nieuwzględnienie Mikołaja i Stanisława Korfancików przez Artura Jana Korfanteo uniemożliwia stwierdzenie, czy uważał ich za synów Bartłomieja Korfanteo, czy przedstawicieli odrębnej rodziny. Warto jednak zauważyć, że poza wymienionymi wcześniej metrykami chrztów brak jakichkolwiek innych wpisów dotyczących dzieci wspomnianych rodziców. Oznaczać to może, że do ksiąg metrykalnych parafii w Czeladzi nie wpisano wszyst-

■ 377 AAC, PRC, Księgi chrztów 1673–1714, s. 286.

378 APW, KK, sygn. 194, s. 704–716.

379 M. Wądołowski, *Urbarz wsi Siemianowice z 1789 roku jako źródło do badań powinności chłopów wobec górnośląskich właścicieli ziemskich*, „Rocznik Muzeum »Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie«” 2016, t. 4, s. 94. Zgodnie z urbarzem Andrzej Korfanty (*Korfanti*) był siodłakiem (*Ganze Ackerbauer*) w Siemianowicach.

380 AAC, PRC, Księga chrztów 1600–1714, s. 261.

381 AAC, PRC, Księga chrztów 1600–1714, s. 270.

382 AAC, PRC, Księga chrztów 1600–1714, s. 273.

kich ochrzczonych noworodków z Siemianowic albo niektóre rodziny o nazwisku Korfancik przebywały na jej terenie tylko czasowo<sup>383</sup>.

Istnieje możliwość, że rodzina Korfantych przybyła do Siemianowic dopiero w 2. połowie XVII wieku. Nic jednak nie wskazuje na to, że wyemigrowała z Włoch. W tym samym czasie nazwisko to można znaleźć w księgach metrykalnych parafii w Strzelcach Opolskich. W tamtejszym kościele 8 listopada 1683 roku ochrzczona została Katarzyna, córka Jana i Marianny Korfantych. Para miała jeszcze następujące dzieci: Mariannę (chrz. 18 III 1686), Jadwigę (chrz. 7 XI 1689), Bernarda (chrz. 19 VIII 1692) i Barbarę (chrz. 15 XI 1699)<sup>384</sup>.

W księgach metrykalnych parafii w Bieńkowicach niedaleko Raciborza znaleźć można za to zapisy o rodzinie noszącej nazwisko Korfant, a więc o brzmieniu zbliżonym do Korfanty. Jednym z jej najstarszych przedstawicieli był Łukasz Korfant urodzony około 1768 roku<sup>385</sup>. W tym samym czasie takie nazwisko występowało także na Słowacji (wówczas Królestwo Węgier). Na przykład 2 marca 1769 roku w parafii Mnišek nad Hnilcom ochrzczony został Józef Korfant, syn Andrzeja (*Ondry*) i Elżbiety Korfant<sup>386</sup>.

Zgodnie z genealogią opracowaną przez Artura Jana Korfantego założycielem rodu Korfantych na Górnym Śląsku powinien być Konstanty Hektor Korfanti przybyły tu w połowie XVII wieku. Oznacza to, że najstarsze zapisy dotyczące tego rodu powinny pojawiać się wyłącznie w parafii Czeladź, do której przynależeli mieszkańcy Siemianowic. Należy jednak zwrócić uwagę, że nazwisko Korfanty w XVII wieku występowało nie tylko na Górnym Śląsku, ale także w parafii Wzdół Rządowy w Małopolsce. Tam parze Wojciech Korfanty (Korfant) i Agnieszka (Regina) Śmigielski rodzą się następujące dzieci: Dorota (chrz. 9 I 1646), Regina (chrz. 7 VIII 1649), Anna (chrz. 19 VII 1652), Mateusz (chrz. 8 II 1654)<sup>387</sup>. Równie stare zapisy znaleźć można w parafii Cerekiew, także leżącej na

■ 383 Zjawisko częstej wymiany ludności zauważono przy analizie ludności zamieszkującej Sadzawki, por. K. Bulla, P. Noparlik, *Zaginiona wieś Jakubowice*, [w:] *Wieś miniona. Ciało, zdrowie, bezpieczeństwo*, red. A. Przybyła-Dumin, K. Fokt, P. Nocuń, Chorzów 2023, s. 199–254.

384 Archiwum Diecezjalne w Opolu, Parafia rzymskokatolicka pw. św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich, Księga chrztów 1656–1714, s. 62, 76, 88, 100, 123.

385 ADG, Parafia rzymskokatolicka pw. Wszystkich Świętych w Bieńkowicach [dalej: PRWSB], Księga małżeństw 1811–1860, s. 140; ADG, PRWSB, Księga małżeństw 1735–1811, s. 177.

386 Archiwum Państwowe w Levoči, Parafia rzymskokatolicka Mnišek nad Hnilcom, Księga chrztów 1736–1771, [b.p.]: dostęp za pomocą portalu FamilySearch.

387 *Korfanty*, [@:] [https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=13sk&rid=A&exac=&search\\_lastname=Korfanti&search\\_lastname2=&from\\_date=&to\\_date=](https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=13sk&rid=A&exac=&search_lastname=Korfanti&search_lastname2=&from_date=&to_date=), dostęp: 12.11.2023. Wśród rekordów pojawiają się: Dorota Korfant, Regina Korfanty, Anna Korfanty, Mateusz Korfanty.

terenie historycznej Małopolski. Tam zachował się wpis, iż 27 października 1658 roku ślub zawarli Wojciech (*Albertum*) Korfanti z Kielc i Anna z Jaszowic<sup>388</sup>. Mężczyzna zamieszkał w miejscu pochodzenia swojej żony, gdzie 17 maja 1661 roku ochrztili córkę Krystynę<sup>389</sup>. Potem para znika z ksiąg metrykalnych. Warto zwrócić uwagę, że jedno z najstarszych zapisów nazwiska Korfanty/Korfanti znaleźć można w parafii Grodzisk Wielkopolski. Występuje ono tam już w XVI wieku, a więc wcześniej niż w księgach parafii czeladzkiej i wcześniej niż Artur Jan Korfanty przewidywał, że ród przybył z Włoch na Górny Śląsk. W Grodzisku żyli Grzegorz i Katarzyna Korfanti, którym urodziła się tam przynajmniej trójka dzieci: Andrzej (chrz. 1591), Katarzyna (chrz. 1593) i Jadwiga (chrz. 1604)<sup>390</sup>. Natomiast w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Poznaniu w 1596 roku ślub biorą Andrzej Korfanti oraz Małgorzata Suszka<sup>391</sup>.

Na podstawie przedstawionej wcześniej etymologii nazwiska Korfanty, a także przeprowadzonej analizy występowania na ziemiach polskich i w krajach sąsiednich udało się poświadczyć jego obecność w różnych miejscowościach już na przełomie XV i XVI wieku, a więc w okresie wcześniejszym, niż postulował to Artur Jan Korfanty, a także na obszarze znacznie większym niż tylko Górny Śląsk. Można zatem wnioskować, że nazwisko to ma najprawdopodobniej słowiański rodowód. Mogło się ono wytworzyć niezależnie od siebie w różnych wsiach i miastach, a jego nosiciele nie musieli być ze sobą spokrewnieni. Fakty te podważają zawarte w opracowaniu Artura Jana Korfanteo ustalenia o włoskim pochodzeniu nazwiska i rodziny.

### 3.4. Weryfikacja kolejnych pokoleń w opracowaniu Artura Jana Korfanteo

Biorąc pod uwagę dotychczas wskazane nieścisłości, jakie pojawiały się w opracowaniu Artura Jana Korfanteo, konieczne wydaje się sprawdzenie, na ile rzetelnie przygotowany został wywód przodków w części

■ 388 Archiwum Diecezjalne w Radomiu [dalej: ADR], Parafia rzymskokatolicka św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Cerekwii [dalej: PRC], Księga ślubów 1654–1682, s. 131. Świadcami byli Grzegorz Dziura z Chruslic oraz Paweł Mazurek z Jaszowic.

389 ADR, PRC, Księga chrztów 1654–1683, s. 18.

390 *Korfanty*, [[:]] [https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=15wp&rid=A&exac=&search\\_lastname=Korfanti&search\\_lastname2=&from\\_date=&to\\_date=](https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=15wp&rid=A&exac=&search_lastname=Korfanti&search_lastname2=&from_date=&to_date=), dostęp: 12.11.2023. Wśród rekordów pojawia się: Andreas Korfanti, Catharina Korfanti, Hedvigis Korfanti.

391 *Korfanty*, [[:]] [https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=15wp&rid=S&exac=&search\\_lastname=Korfanti&search\\_lastname2=&from\\_date=&to\\_date=&bdm=S&rpp1=&ordertable=](https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=15wp&rid=S&exac=&search_lastname=Korfanti&search_lastname2=&from_date=&to_date=&bdm=S&rpp1=&ordertable=), dostęp: 12.11.2023. Wśród rekordów pojawia się Andreas Korfanti i Margaretha Suszka.

pozwalającej na zweryfikowanie zapisów z treścią ksiąg metrykalnych i aktów stanu cywilnego.

Według Artura Jana Korfantego Maciej ochrzczony 3 września 1728 roku, który był synem Wojciecha Korfantego i Zofii Wawroszek, miał ożenić się z Reginą Pluszczyk. Nie udało mu się odnaleźć aktu małżeństwa i ocenił, że zdarzenie to miało miejsce przed lipcem 1760 roku. Informacja zapewne została oparta o akt chrztu Małgorzaty Korfanty z 6 lipca 1760 roku, córki Wojciecha Korfantego i Reginy Banat<sup>392</sup>. Jednakże w akcie chrztu syna Jana z 1763 roku Regina występuje pod nazwiskiem Pluszczyk, w akcie chrztu córki Katarzyny z 1764 roku jej nazwisko nie zostało podane, zaś w akcie chrztu syna Stefana z 1769 roku zapisano ją pod mianem Owczarz, w 1771 roku przy chrzcie Tadeusza ponownie występuje nazwisko Pluszczyk<sup>393</sup>. O ile nazwisko Pluszczyk zaczyna pojawiać się w parafii Czeladź od połowy XVIII wieku<sup>394</sup>, o tyle nazwisko Banat w formie Wanat – od początku XVI wieku. Nazwisko Owczarz z kolei pojawia się sporadycznie i ma prawdopodobnie związek z wykonywanym zawodem. Brak metryki ślubu i ta zmienność nazwisk nie pozwala na ustalenie, kiedy mogła się urodzić Regina. W przypadku Macieja Korfantego, zakładając, że przyszedł na świat w Siemianowicach, jednym pasującym zapisem metrykalnym jest ten z 1728 roku.

Jan, syn Wojciecha Korfantego i Reginy Pluszczyk (*Banat, Owczarz*), ochrzczony został 3 września 1763 roku<sup>395</sup>. Ożenił się 17 grudnia 1782 roku z Zuzanną Niejadek (*Niejadek*). Arturowi Janowi Korfantemu nie udało się odnaleźć aktu chrztu Zuzanny. Wynika to zapewne z faktu, że w księgach metrykalnych parafii w Czeladzi nie ma żadnego, który mógłby do niej pasować. Nazwisko Niejadek pojawia się w tamtejszych księgach w 2. połowie XVIII wieku<sup>396</sup>. Być może dopiero wtedy rodzina ta sprowadziła się do Siemianowic.

Jan Korfanty i Zuzanna Niejadek mieli syna Walentego, który ochrzczony został 16 lutego 1790 roku w Siemianowicach<sup>397</sup>. Jego drugą żoną została Apolonia Labryga, wziął z nią ślub 1 maja 1820 roku<sup>398</sup>. Według Artura Jana Korfantego był wolnym chłopem i wekturantem w przemyśle (*Freibauer in Siemianowitz und Industrie-Vekturant*).

Andrzej Korfanty wraz ze swoim bratem bliźniakiem Kazimierzem urodzili się 27 lutego 1822 roku w Siemianowicach jako synowie cha-

■ 392 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1764, s. 221.

393 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1764, s. 236, 240; AAC, PRC, Księga chrztów 1765–1777, s. 27, 47.

394 12 listopada 1758 r. ślub biorą Wawrzyniec Pluszczyk i Julianna Stalmach.

395 AAC, PRC, Księga chrztów 1715–1764, s. 236.

396 AAC, PRC, Księga małżeństw 1765–1777, s. 8.

397 AAC, PRC, Księga chrztów 1777–1813, s. 94.

398 AAC, PRC, Księga małżeństw 1777–1821, s. 157.



łupnika Walentego Korfanteo i jego żony Apolonii z domu Labryga<sup>399</sup>. Andrzej według opracowania Artura Jana ożenił się 6 maja 1849 roku w parafii Michałkowice z Marią Turkiewicz, która urodziła się 23 lipca 1828 jako córka obywatela miasta Siewierza Wojciecha Turkiewicza i jego żony Magdaleny Kopysta<sup>400</sup>. Fakty te znajdują potwierdzenie w księgach metrykalnych<sup>401</sup>. Warto jednak zaznaczyć, że Wojciech Turkiewicz określany był stangretem, wyrobnikiem oraz stróżem nocnym. Jego żona zapisywana była także pod mianem Trzewik (Trzewikowna)<sup>402</sup>.

Nie do końca jasne jest użycie w opracowaniu Artura Jana Korfanteo określenia, że rodzina Marii Turkiewicz była „aus dem Hause Turek” – czy oznaczało to herb, którym miała się legitymować, tak jak w przypadku Zyrowskich (*aus dem Hause Lzawa*), Stirnskich (*aus dem Hause Leliwa*) i Grotowskich (*aus dem Hause Łodzia*), czy też pierwotne nazwisko tej rodziny. Wprawdzie istniały szlacheckie rodziny o nazwisku Turkiewicz, ale z herbem Sas czy Groty. W tym jednak przypadku trudno mówić o szlacheckim pochodzeniu, gdyż zachowane dokumenty o tym nie wspominają. W metryce ślubu Wojciecha Turkiewicza z Magdaleną Kopystą, jak i metryce ślubu z pierwszą żoną Telką Pałuch z 6 listopada 1823 roku zapisano go pod nazwiskiem Turek, a nie Turkiewicz. Końcówkę -iewicz zaczął dodawać do nazwiska od 1825 roku. Miał jednak typowo chłopskie pochodzenie. Urodził się we wsi Posiłów jako syn rolnika Mikołaja i Jadwigi Turków<sup>403</sup>.

Dość zaskakujące są natomiast losy Magdaleny Turkiewicz z domu Kopysta oraz jej córki Marianny Korfanty z domu Turkiewicz. Ta pierwsza zmarła na zamku w Sandomierzu 17 listopada 1835 roku. Jak głosi metryka zgonu, zgłaszającym ten fakt byli Józef Błędowski i Józef Schochner, dozorczy przy areście sandomierskim w byłym kolegium jezuickim. Magdalena w chwili śmierci przebywała w więzieniu od prawie półtora roku<sup>404</sup>. Marianna Korfanty zmarła natomiast 5 listopada 1875 roku w lazarecie zakładu karnego we Wrocławiu przy Schweidnitzerstrasse

■ 399 AKP, ASC, sygn. 16, s. 198–199.

400 A.J. Korfanty, *Korfanty*, [a:] <http://prac.us.edu.pl/~okonska/Korfanty/Orfano.htm>, dostęp: 27.01.2019.

401 AKP, SOB, sygn. 718, s. 3; AAD, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Macieja Apostoła w Siewierzu [dalej: ASCRS], Księga urodzeń 1828, s. 177.

402 AAD, ASCRS, Księga urodzeń 1825, s. 20; AAD, ASCRS, Księga urodzeń 1826, s. 59; AAD, ASCRS, Księga urodzeń 1830, s. 330; AAD, ASCRS, Księga zgonów 1849, s. 214; Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Najświętszej Marii Panny w Krakowie [dalej: ASCRK], sygn. 52, s. 1169–1189.

403 ANK, ASCRK, sygn. 52, s. 1169–1189.

404 Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Sandomierzu, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej katedralnej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu, sygn. 40, s. 110.

(ul. Świdnickiej) 20. Jej zgon zgłosił dyrektor królewskiego zakładu karne-  
go (*Director der Königliche Gefangenen Anstalt*) we Wrocławiu<sup>405</sup>. Niestety  
w toku kwerendy nie udało się ustalić, za jakie przewinienia zostały skazane.

Powracając do Andrzeja Korfantego, w opracowaniu Artura Jana Kor-  
fantego został określony jako wolny chłop w Siemianowicach oraz mistrz  
pudlarski w Hucie Królewskiej i Hucie Laura (*Freibauer in Siemianowitz  
und Puddlermeister der Königs- und Laurahütte*). Zgodnie z wypisami  
z metryk chrztu syna Tomasza (\*20 XII 1850) i córki Julii (\*5 IV 1855) An-  
drzej mieszkał wówczas w Siemianowicach, gdzie pracował jako pudlin-  
garz (*Pudler*)<sup>406</sup>, jednak określaný jest także jako pracownik huty (*Werk-  
arbeiter*) mieszkający w Królewskiej Hucie, a co najmniej od 1879 roku  
jako inwalida hutniczy (*Werkinwalide*)<sup>407</sup>.

**XIII. Großvater**  
**Korfanty Ludwig,**  
**Zinkwagwerksdirektor**  
\* Chorzow 23. August 1860  
~ Chorzow 26. August 1860  
x Lipine Oberschlesien 20. August 1883  
**Martta Rosalie Plewnia,**  
\* Lipine Oberschlesien 18. November 1862  
~ Königshütte, St. Barbara 23. November 1862  
Tochter des Werkstuhndemeisters Thomas Plew-  
nia und seiner Ehefrau Marianna Maloka,

Ryc. 7. Fragment opracowania genealogicznego autorstwa Artura Jana  
Korfantego, dotyczący Ludwika Korfantego

Źródło: *Ród Korfanty*, [a@:] <https://janheimann.us.edu.pl/Irena/Korfanty/Korfanty-ksiazeczka-ozdobna.pdf#>, dostęp: 20.12.2023

Ludwik Korfanty urodził się 23 sierpnia 1860 roku w Chorzowie, zaś  
w chwili ślubu z Martą Rozalią Plewnią mieszkał w kolonii Marcina (*Mar-*

■ 405 APK, Urząd Stanu Cywilnego w Królewskiej Hucie [dalej: USCKH],  
sygn. 315, s. 369.

406 APK, USCKH, sygn. 307, s. 203–209.

407 APK, SOB, sygn. 690, s. 68; APK, Urząd Stanu Cywilnego w Lipinach,  
sygn. 72, s. 91–92.

*tinschacht*). Ślub został zawarty 20 sierpnia 1883 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Lipinach<sup>408</sup>. W swoim opracowaniu Artur Jan Korfanty określił swojego ojca jako dyrektora walcowni cynku (*Zinkwalswerkdirektor*). Nie udało się jednak odnaleźć aktu stanu cywilnego, który by to potwierdzał. Jak zostało wcześniej wspomniane, Artur Jan Korfanty urodził się 13 maja 1885 roku w Lipinach, a dokładnie w Hucie Dawida (*Davidhütte*). Ludwik Korfanty miał pracować wówczas jako walcownik pierwszy (*Walzwerks-Vorderman*). Nie było to jednak w hucie „Dawida”, która już w tym czasie nie działała, a jej zabudowania zostały przekształcone na mieszkania. Obiekt wyburzono w 1905 roku, gdy postanowiono o wybudowaniu na tym miejscu szkoły<sup>409</sup>. Ze względu na bliskość miejsca zamieszkania najbardziej prawdopodobnym zakładem pracy Ludwika Korfanteo mogła być huta „Silesia”.

Matka Artura Korfanteo, Marta Rozalia Korfanty z domu Plewnia, urodziła się 18 listopada 1862 roku w Lipinach. Była córką kowala Tomasza Plewni i Marii z domu Malotta. Zmarła młodo, bo już 18 kwietnia 1888 roku. W akcie zgonu jej mąż nadal określany był jako walcownik pierwszy. Z czasem przeniósł się on z Lipin do gminy Dąb. Tam w latach 1909–1912 mieszkał przy Kronprinzenstrasse (ul. Gnieźnieńska) 8 w Józefowcu i określany był jako *Vordermann*<sup>410</sup>. Nie udało się odnaleźć w dostępnych źródłach wzmianki, aby kiedykolwiek pełnił funkcję dyrektora walcowni cynku.

Artur Jan Korfanty pojawiał się w księgach adresowych pod nazwiskiem Korfanty-Plewnia. Do Bytomia przybył zapewne po 1924 roku, gdyż w księdze adresowej z tego roku jeszcze nie widnieje<sup>411</sup>. W 1927 roku zajmował się rzemiosłem artystycznym (*Kunstgewerbl[iche]*) i mieszkał przy Platz nördlich der Kaserne (plac Akademicki) 3<sup>412</sup>. W 1930 roku zapisano go jako grafika (*Graphiker*) zamieszkałego przy Dyngosstrasse (ul. Katowickiej) 11<sup>413</sup>. Jak wynika z aktu ślubu, zawartego 27 kwietnia 1933 roku

■ 408 APK, Urząd Stanu Cywilnego w Lipinach, sygn. 72, s. 91–92.

409 „Dziennik Śląski”, R. 7, nr 300 z 31.12.1904, [b.p.]; „Głos Śląski”, R. 3, nr 95 z 27.04.1905, [b.p.]; „Dziennik Śląski”, R. 8, nr 97 z 28.04.1905, [b.p.].

410 *Adressbuch für Kattowitz, Bogutschütz-Zawodzie, Hohenloehütte, Domb-Josefsdorf, Zalenze, Zawodzie und Myslowitz*. 1909, [Kattowitz] 1909, s. 93; *Adressbuch für Kattowitz, Schloß Kattowitz, Brynow, Hohenloehütte, Domb, Bogutschütz-Zawodzie, Gieschewald, Laura hütte, Siemianowitz, Zalenze, Ellgoth-Idaweiche. Unter Benutzung amtlicher Quellen*, [Kattowitz] 1913, s. 33.

411 *Adreßbuch der Stadt Beuthen OS. und der Industrie-Gemeinden Roßberg, Bobrek, Karf, Miechowitz, Rokittnitz, Schomberg, Fridrichswille und Stollarzowitz*, Gleiwitz 1924, s. 90.

412 *Adreßbuch der Stadt Beuthen OS. einschliesslich der zum Landkreis Beuthen OS. gehorenden Gemeinden Bobrek, Fridrichswille, Karf, Miechowitz, Rokittnitz, Schomberg, Stollarzowitz* 1927, Beuthen 1927, s. 46.

413 *Adreßbuch Beuthen O/S*. 1930. *Einschliesslich der Landgemeinden Bobrek-*

w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bytomiu, był profesorem estetyki (*Professor der Ästhetik*) zamieszkałym w Bytomiu przy Königshütter Chaussee (ul. Chorzowskiej) 5. Jego żoną była Helena Marta Ruppik, córka Pawła Ruppika i Gertrudy Szczyrbowskiej, urodzona 27 czerwca 1907 roku w Radzionkowie i tamże zamieszkała przy ulicy Krzyżowej 5. Świadcami na ślubie byli naczelnik gminy i obwodu urzędowego Jan Pudlik z Wielkich Piekar oraz naczelnik gminy w stanie spoczynku Karol Wackermann ze Świętochłowic<sup>414</sup>. W 1934 roku Artur Jan Korfanty mieszkał jeszcze przy Königshütter Landstrasse (ul. Chorzowskiej) 5<sup>415</sup>, ale już w 1937 roku przy Solgerstrasse (ul. Nawrota) 16. W obu przypadkach określono go mianem grafika (*Graphiker*)<sup>416</sup>.

Wydaje się, że Artur Korfanty ukrywał swoją tożsamość, pracując dla zleceniodawców z Polski. W oficjalnej korespondencji, jak i protokołach z prac Komitetu Budowy Katedry występuje on jako profesor Artur Arkople. Jako adres zamieszkania podawał ulicę Łączną (Konstytucji 3 Maja) 13 w Piekarach Wielkich (Piekary Śląskie). Prawdopodobnie jednak nigdy tam nie mieszkał. W 1934 roku pod tym adresem zameldowani byli inwalida Ryszard Plewnia (\*16 IX 1863) oraz Elżbieta Plewnia (\*14 XI 1869), którzy mieszkali tam od 14 stycznia 1902 roku. Na grafikach własnego autorstwa podpisywał się jako ARKOPLE. Jest to skrótowiec grupowy od jego imienia oraz nazwisk ojca i matki – Artur KORfanty-PLEwnia. Poza opracowaniem ozdobnej publikacji genealogicznej na temat własnego rodu podejmował się większych i mniejszych prac dla różnych organizacji. W 1929 roku wykonał dyplom uznania na zlecenie Organizacji Pracodawców Branży Krawieckiej w Bytomiu (Arbeitgeberverbandes für das Schneidergewerbe zu Beuthen) z dedykacją dla mistrza krawieckiego Pawła Bularczyka<sup>417</sup>. Był autorem kilku ilustracji przedstawiających kościoły na Górnym Śląsku, między innymi kościół św. Wawrzyńca w Bytomiu, kościół Imienia Najświętszej Marii Panny i św. Bartłomieja w Piekarach Śląskich czy katedry pw. Chrystusa Króla w Katowicach, które umieszczane były na pocztówkach. Wykonał także okładkę do druku *Jak dawniej budowano katedry. Pamiątki uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego Katedry w Katowicach dnia 4 września 1932 r.*<sup>418</sup> oraz ulotki *Der Sammler der Schlesischen Kathedrale Tritt über die Schwelle*<sup>419</sup>. Jednym

-Karf, Miechowitz, Rokittnitz, Schomberg, Beuthen 1930, s. 50.

414 LB, SOPP, SB, Heiratsregister 1933, nr 273.

415 Adreßbuch Beuthen O.-S. 1934, einschliesslich der Landgemeinden Bobrek-Karf, Miechowitz, Rokittnitz, Schomberg, Beuthen 1934, s. 60.

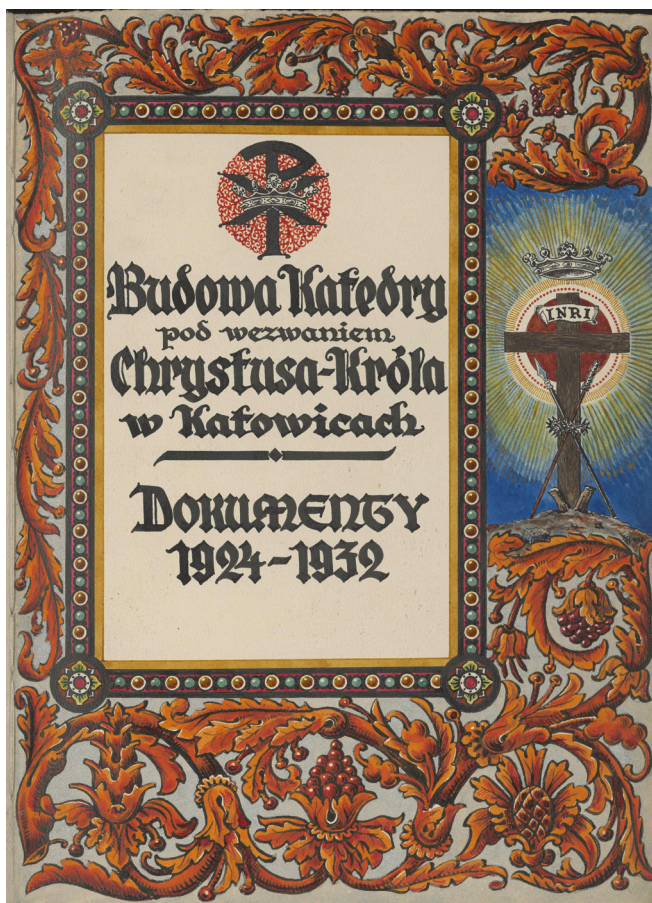
416 Adreßbuch Beuthen O.-S. Einschliesslich der Gemeinden Bobrek-Karf, Mechtal und Martinau, Beuthen 1937, s. 71.

417 „Oberschlesien im Bild”, nr 13 z 29.3.1929, [b.p.].

418 E. Szramek, *Jak dawniej budowano katedry. Pamiątka uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego Katedry w Katowicach dnia 4 września 1932 r.*, Katowice 1932.

419 *Der Sammler der Schlesischen Kathedrale Tritt über die Schwelle*, Katowice

z najbardziej imponujących dzieł Artura Jana Korfanteo było jednak stworzenie okolicznościowego albumu z okazji budowy katowickiej katedry. Jest to bardzo bogato zdobiona księga, składająca się z 200 numerowanych stron, zawierająca treść dokumentów związanych z utworzeniem diecezji katowickiej oraz rozpoczęciem budowy katedry ozdobnie przepisana pismem gotyckim<sup>420</sup>.



Ryc. 8. Strona tytułowa albumu *Budowa Katedry pod wezwaniem Chrystusa Króla w Katowicach. Dokumenty 1924–1932*

Źródło: AAKat, Zbiór: druki okolicznościowe i ulotne, sygn. 158/5

1933; *Protokół z Plenarnego Zebrania Komitetu Budowy Katedry*, „Wiadomości Diecezjalne” 1934, R. 9, nr 11, s. 390.

420 AAKat, Zbiór: druki okolicznościowe i ulotne, sygn. 158/5: Pełen tytuł dzieła to *Budowa Katedry pod wezwaniem Chrystusa Króla w Katowicach Dokumenty 1924–1932*, poniżej zapisano iż „Rękopis, ozdoby i rysunki wykonał Grafik Arkople, Wielkie Piekary”.



Ryc. 9. Karta z albumu *Budowa Katedry pod wezwaniem Chrystusa Króla w Katowicach. Dokumenty 1924–1932*

Źródło: AAKat, Zbiór: druki okolicznościowe i ulotne, sygn. 158/5

## Zakończenie

W toku przeprowadzonych badań udało się zrekonstruować wywód przodków Wojciecha Korfanteo we wszystkich liniach aż do XVIII wieku, a w przypadku linii po mieczu sięgnąć nawet XVII stulecia. Autor ma świadomość, że w kilku przypadkach możliwe jest odszukanie dalszych antenatów, uzupełnienie brakujących faktów genealogicznych czy wykluczenie wątpliwości co do filiacji niektórych osób, lecz badania genealogiczne są zadaniem żmudnym i czasochłonnym, a zanim uda się dotrzeć do wszystkich zachowanych źródeł, może minąć wiele lat poświęconych na poszukiwania. Tym bardziej, że w przypadku rodzin często przemierzających się (jak Cyron) lub przybyłych na Górny Śląsk prawdopodobnie z innego regionu (jak Neopold czy Leischwitz) zazwyczaj nie dysponujemy nawet wskazówką, w jakich księgach metrykalnych szukać zapisów, które by ich dotyczyły<sup>421</sup>. Każda praca genealogiczna, aby móc służyć społeczności zainteresowanych, musi zatem kiedyś przybrać formę skończoną. Wydaje się, że niniejszy artykuł w wystarczającym stopniu wyczerpuje temat, co nie oznacza zaprzestania przez autora dalszych badań dotyczących genealogii rodu Korfantych.

Odnosząc się do pytań badawczych, udało się ustalić, że większość potwierdzonych źródłowo przodków Wojciecha Korfanteo pochodziło i mieszkało na obszarze historycznego Górnego Śląska. Z terenów I Rzeczypospolitej pochodziła rodzina Zasadzień i być może Klecha. Z terenów niemieckojęzycznych najprawdopodobniej przybyli antenaci o nazwiskach Neopold czy Leischwitz. Wszyscy ustaleni przodkowie Wojciecha Korfanteo byli pochodzenia nieszlacheckiego, głównie chłopskiego, choć niektórzy z nich pełnili dość istotne funkcje, stąd ich status społeczny był wyższy niż przeciętnego mieszkańca wsi. Do takich zaliczyć należy myśliwych, pisarzy i zarządców majątku. Być może rodzinę Cyron należałoby przypisać do stanu mieszczańskiego, gdyż w XVIII wieku zamieszkiwali oni Miasteczko Śląskie.

Większa część przodków Wojciecha Korfanteo zajmowała się jednak gospodarką rolną, nieraz łącząc ją z pracą w przemyśle, choć ich status materialny był zróżnicowany. Stali na różnych szczeblach hierarchii wiejskiej. W źródłach pojawiają się przodkowie będący siodłakami, zagrodnikami, chałupnikami oraz komornikami. Wszyscy dotychczas odnalezieni przodkowie Wojciecha Korfanteo byli wyznania katolickiego.

Na podstawie zebranych materiałów biograficznych udało się uszczegółwić informacje dotyczące miejsca urodzenia Wojciecha Korfanteo – była to siemianowicka część Sadowek, choć rodzinne gospodarstwo

■ 421 Świetnym przykładem, jak trudno wyśledzić, choć częściowo, losy jednej rodziny jest historia Simona Peregrina, opublikowana w niniejszym tomie Rocznika.

stykało się z obszarem należącym do Michałkowic. Ustalono także okoliczności przybycia do teje miejscowości jego rodziny. Jako pierwszy osiadł tam najprawdopodobniej między 1833 a 1836 rokiem chałupnik Adam Korfanty.

Udało się także zilustrować niektóre procesy społeczno-gospodarcze, jakie miały miejsce w przemysłowej części Górnego Śląska. Dobrym przykładem jest stopniowe przechodzenie z gospodarki wiejskiej do przemysłu, jak było to w przypadku rodzin Korfantych, Klechów czy Sprottów. Wskazano także na zjawisko inwestowania w budowę mieszkań na wynajem przez pracowników kopalń, w tym ustalono kilka nowych faktów dotyczących budowy rodzinnej kamienicy rodu Korfantych, którą rozpoczęto znacznie wcześniej, niż dotychczas sądzono, bo około 1885 roku.

Wydaje się, że na podstawie zebranych materiałów dość dobrze udało się próba nakreślenia wzajemnych relacji między poszczególnymi członkami rodziny Korfantych, ze szczególnym uwzględnieniem konsekwencji tragicznych wydarzeń, jakie przyniosły zamieszki w Hucie Laura z 1903 roku. Tworząc krótkie biogramy na temat rodzeństwa Wojciecha Korfantego oraz jego dzieci, również zdołano uzupełnić je o informacje dotąd nieprzywoływane w literaturze.

Przy okazji prowadzonych badań dotyczących rodziny Korfantych udało się szerzej nakreślić kwestie oskarżeń o posiadanie przez Wojciecha Korfantego nieślubnego dziecka czy statusu materialnego rodzin Korfantych oraz Sprottów. W obu przypadkach zauważyć można awans społeczny i majątkowy związany z rozpoczęciem pracy w przemyśle, ale także szukaniem innych sposobów zarobkowania, jak drobny handel czy budowanie mieszkań pod wynajem. Podano w wątpliwość często powielaną opinię, że Elżbieta Sprott pracowała w domu towarowym braci Barasch. Uznano to za mało prawdopodobne, gdyż jej ojciec prowadził własny sklep.

Jednym z najważniejszych ustaleń niniejszej pracy jest podanie w wątpliwość prawdziwości sporej części faktów genealogicznych zawartych w opracowaniu Artura Jana Korfantego. Jest to tym istotniejsze, gdyż w ostatnich latach coraz częściej przywoływano w literaturze czy mediach legendę o włoskim pochodzeniu rodu. W toku przeprowadzonych kwerend nie udało się odnaleźć żadnych wzmianek na temat Konstantego Hektora Korfantego oraz Bartłomieja Korfantego, którzy między 1641 a 1649 rokiem mieliby przybyć na Górny Śląsk, a potem osiedlić się w Bańgowie jako chłopci. W połączeniu z wynikiem analizy domniemyanych powiązań rodzinnych oraz pełnionych funkcji można stwierdzić, iż nie byli oni postaciami historycznymi. Równie nieprawdopodobni są także wcześniejsi przedstawiciele rodu Korfantych mający być mieszkańcami weneckimi.



Na podstawie zebranych materiałów archiwalnych można stwierdzić, że ród Korfantych z bardzo dużym prawdopodobieństwem ma pochodzenie miejscowe (śląskie lub z ziem sąsiednich), co potwierdzają występowanie tego nazwiska w XVI i XVII wieku także w parafiach z obszaru Wielkopolski i Małopolski czy jego słowiańska etymologia. Ze względu na brak starszych ksiąg metrykalnych czy źródeł pozametrykalnych nie jest możliwe przesłedzenie przedstawicieli rodu Korfantych zamieszkałych we wsi Siemianowice dalej w przeszłość niż do końca XVIII wieku. Jedynie zastosowanie metod genealogii genetycznej pozwoliłoby na wyciągnięcie kolejnych wniosków co do pochodzenia przodków w linii męskiej, a niedających się ustalić w oparciu o źródła pisane. Ta sama metoda może dać odpowiedź na pytanie, czy osoby noszące nazwisko Korfanty, wywodzące się z innych regionów, są spokrewnione z tymi mającymi śląskie korzenie.

Obecnie w bazach projektów Family Tree DNA można odnaleźć tylko jedną osobę o nazwisku Korfanty. Nie udostępniła ona jednak szczegółów co do miejsca i czasu narodzenia swojego najstarszego przodka. W ramach przeprowadzonego badania uzyskano wynik dla 37 STR na chromosomie Y, który sugeruje przynależność do haplogrupy R1a (R-M512)<sup>422</sup>. Przeprowadzenie podobnego badania być może wystarczyłoby do potwierdzenia lub wykluczenia bliskiego pokrewieństwa między dwoma osobami o nazwisku Korfanty. Jednak dla wyciągania głębszych wniosków, zwłaszcza co do pochodzenia poszczególnych rodów, konieczne byłoby wykonanie pełnej sekwencji chromosomu Y u kilku przedstawicieli rodziny Korfantych wywodzących się z Siemianowic oraz tych, którzy pochodzą z innych części Polski. Wprawdzie nazwisko to zanikło w parafiach Wzdół Rządowy, Cerekiew czy Grodzisk Wielkopolski, ale licznie występuje w Grabownicy Starzeńskiej oraz Humniskach w województwie podkarpackim. Poza tym pojedyncze rodziny zamieszkują Miejską Górkę (woj. wielkopolskie), Rzeszów, Krosno, Sanok, Ustrzyki Dolne i Zarszyn (woj. podkarpackie), Lubawkę, Legnicę i Bystrzyce Kłodzką (woj. dolnośląskie) czy Koźuchów (woj. lubuskie)<sup>423</sup>. Istnieje zatem szansa, że w przyszłości uda się ostatecznie rozwikłać zagadkę pochodzenia rodu Korfantych.

■ 422 *Cossack DNA Project – Y-DNA Classic Chart*, [@:] <https://www.familytreedna.com/public/CossackDNA?iframe=yresults>, dostęp: 10.12.2023: Przynależność do projektu kozackiego może sugerować, iż osoba ta wywodzi z rodziny Korfantych, których gniazda znajdują się na terenie woj. podkarpackiego.

423 *Korfanty*, [@:] <https://nazwiska.ijp.pan.pl/haslo/show/id/15101>, dostęp: 1.11.2023.

## The genealogy of the Korfanty family, including the biographical details of members of Wojciech Korfanty's family and verification of the ancestral genealogy compiled by Artur Korfanty

The article is divided into three parts. The first one focuses on Wojciech Korfanty's immediate family and, in addition to strictly genealogical data, is supplemented with biographical information. As part of the research, it was established that Wojciech Korfanty's grandfather, Adam Korfanty, came to the Siemianowice part of Sadowki from Siemianowice, most likely between 1833 and 1836, and settled there as a cottager. His descendants also lived there and found employment in the Fanny mine. Peasant farmer, Jan Klecha, i.e. Wojciech Korfanty's maternal grandfather, came from Kalina (in the Lubliniec District), but he decided to leave his farm and come to Bytków between 1854 and 1859, and then settle in the Michałkowice part of Sadowki. This family also became involved with mining and the Fanny Mine. Father-in-law Piotr Sprott achieved great social advancement, and the family had quite a high financial status. He was the son of a bailiff from Tanina (in the Lubliniec District), but he emigrated to Bytom and got a job in a mine, and then engaged in trade and investing in real estate. In this context, the view appearing in the literature that Elżbieta Sprott worked as a saleswoman in the Barasch brothers' store was questioned, and an attempt was made to explain why this fact offended Wojciech Korfanty so much. The story of Małgorzata Nowak's accusations that he was the father of her illegitimate son Wojciech was also outlined. The short biographies describe the life of Wojciech Korfanty's siblings, including his brother Andrzej, who emigrated to Canada around 1908–1909.

The second part of the text is a reconstruction of the line of Wojciech Korfanty's ancestors. Both paternal and maternal ascendants were discussed. It seems that the main purpose of the article was achieved. It was possible to determine Wojciech Korfanty's ancestors in all lines, at least until the 18th century, and in the case of the paternal line, it was possible to go back even to the 17th century. Most of the ancestors came from the historical area of Upper Silesia and were mainly associated with agriculture, although, for example, the ancestors from the Cyron and Leischwitz families were hunters, and Jan Neopold was a writer and administrator in Kopienica. Only with the development of industry did Wojciech Korfanty's ancestors gradually move to work in hard coal mines. In the third part of the article, an attempt was made to verify the line of the

ancestors prepared by Artur Jan Korfanty. The author argued that the oldest ancestors of the Korfanty family originated from Venice and came to Siemianowice only in the 17th century. However, after checking the data in the record books, many of the cited genealogical data turned out to be inconsistent with reality or impossible to confirm. It was established that the Korfanty family is most likely of local origin, which is confirmed by the occurrence of this surname in records of the 16th and 17th centuries also in parishes in the region of Wielkopolska and Małopolska.

Keywords: genealogy, Upper Silesia, Siemianowice Śląskie, Sadzawki, Wojciech Korfanty, Artur Jan Korfanty